



This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

- + *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
- + *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
- + *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
- + *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at <http://books.google.com/>



Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana była na bibliotecznych półkach, zanim została troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdały już wygasnąć i książka stała się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasły. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszłości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródło cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając długą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczeni się współpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materiałów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią własność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszłych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materiały, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
Google Book Search to usługa przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
Prosimy o niewysyłanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tłumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materiałów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
Znak wodny "Google" w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ułatwiania znajdowania dodatkowych materiałów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka została uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzieło to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiegokolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ułatwia czytelnikom znajdowanie książek z całego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Cały tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem <http://books.google.com/>

Slaw 3241. 98, 14



HARVARD
COLLEGE
LIBRARY

PAMIĄTKI
MIASTA ŻÓŁKWI,

ZEBRAŁ

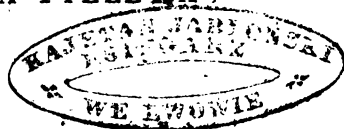
Ks. SADOK BARĄCZ,

DOMINIKAN.

ŁWÓW.

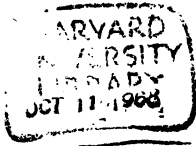
DRUKIEM PIOTRA PILLERA:

1852.



Slav 3241.98.14

V



NDEA SL

Podając do wiadomości powszechniej powierzoną mi pracę męża z nauk i cnót zaszczytnie znanego, sądziłem, że nietylko miłą przysługę wyświadczę zwiedzającym Żółkiew, tylu pomnikami uwagi godnemi napełnioną, równie jak mieszkańcom tego, nie tak starożytnością jak pamiątkami swemi słynnego grodu; ale i do podobnej pracy zachęcę tych, którzy stojąc u źródeł obfitych przy sprzyjających zewsząd okolicznościach zbiorą kiedyś szczegóły tyczące się zamków, miast, kościołów, i klasztorów naszych, i opiszą tamże zawarte tyle styczności z dziejami naszego narodu mające pamiątki, nim je czas zniszczy lub ręka Barbarzyńców, a podobną pracą zбогаcą literaturę krajową, sprostują, uzupełnią i rozszerzą jeograficzne i historyczne wiadomości, i tyle drogich pamiątek od wiecznej zagłady zachowają, i podadzą bliższym i dalszym sąsiadom.

W. X.

Winniki osada Rusi Czerwonej pół czwartej mili ode Lwowa na gościńcu do Polski prowadzącym już w wieku XIV. tak położeniem swoim jak dobrym bytem mieszkańców, zwracała na siebie uwagę. 1.) Położenie tej wsi przedstawiało widok zajmujący.

Od południa ku zachodowi drzewa zajęły krągłe wzgórze, a około wzgórza powstało się jezioro odwilżające ziemię, w cuda przyrody płodną. Nad brzegami jeziora wychowywały się bobry — 2.) Lasy rozległe pokrywające góry, równie służyły za schronienie rozmaitej zwierzynie, jak mieszkańcom do budowy chat i narzędzi rolniczych. Ziemia na przemian tłusta i piaszczysta, żyznym plonem wynadgradzała trud około jej uprawy niesiony i przywiązywała do siebie mieszkańców spokojne dni tu wiodących.

Spokojność jednak ta nie długo trwała, nieszczęścia nawiedziły i tę okolice, wyludniły i spustoszyły ją. Horda Tatarów zalała w roku 1438. całe Podole, paliła miasta i sioła, mordowała lud, albo uprowadzała go w niewolę.

Zadrzali natenczas mieszkańcy Lwowa, a trwoga rozeszła się po całej okolicy. 3.)

W roku 1450. powtórnie wpadli Tatarzy na Ruś Czerwoną i aż do Gródka i Bełza roznieśli śmierć i pożogę. 4.) Na widok zbliżającej się pogańskiej dziczy, kobiety biorąc na ręce małe dzieci lub tuląc do siebie niemowlęta spieszenie opuszczały swe zagrody i uchodziły w niedostępne błota, bagna i lasy. — Kobiety wyprzedzała młodzież, w ucieczce

jedynie upatrująca schronienie, starcy tylko i chorzy, których unieść niebyło komu, pozostawali, we wsi w chatkach swoich, i wraz z temi stali się pastwą płomieni. O obronie i oparciu się tak przemagającej liczbie wściekłej dziczy nikt wcale nie myślał, a ci których nagle otoczyli lub dognali uciekających barbarzyńcy, w niewolę uprowadzeni w odległej stronie na usługach wrogów tęskne i smutne wiodli życie.

Ci, którzy uchronili się od miecza i niewoli pogańskiej powrócili do swój zagrody, na szczątkach dawnych nowe stawiali lepianki, uprawiali jak pierwój rolę, a ona ich żywiła. Lata mijały, rany serca powoli krzepły, smutnych wspomnień zacierały się ślady, zdawało się że powróciła dawna szczęśliwość do ubogiej chatki pracowitego rolnika.

Ale w r. 1516. Krymskie Tatary znowu zrabowali Winniki i aż do Buska rozpuścili niszczące swe zagony. — Mimo téj klęski jednak mieszkańcy nie opuścili to miejsce, bo ich szczodroblwość Andrzeja Wysockiego dziedzica Winnik szczególnie w r. 1517. z niedoli dźwigała; nowy przechód Tatarów w roku 1519. utwierdził tylko w dobrém, zacnego ich pana 5.)

Mieszkańcy obrządku łacińskiego, należeli do parafii Kościejowskiej, lecz gdy liczba ich codziennie wzrastała, pobożny dziedzic od Piotra Starzechowskiego, Arcybiskupa Lwowskiego szczególne otrzymawszy pozwolenie, wystawił na Winnikach kościół drewniany pod tytułem Trójcy Przenajświętszej, który dostatecznie zaopatrył w r. 1543. 6.)

W r. 1556. Andrzej Wysocki, Pułkownik Buski wszystkie swoje dobra, jako to: „Winniki, Sopuszyn, Macoszyn, Glińsko, Wola, Myśmienica, darował Stanisławowi Żółkiewskiemu Wojewodzie Bełzkiemu, i dzierżawcy wsi Turynki.“ 7.) Odąd byli Żółkiewscy téj ziemi Panami, których majątność rozciągała się aż do Mierzwicy, Mokrotyna, Kościejowa i Zarudziec granic. — Mieszkańcy Winnik rozwijali szczęśliwie swój przemysł, pod nowym panem, do czego im także zamożność i powaga jego dopomagała.

W. r. 1568. majątność swą opuściwszy Stanisław Żółkiewski posłował na sejm Lubelski, na którym podpisał Unią Litwy z koroną. W r. 1576. powtórnie posłował na zjazd generalny pod Jędrzejowem, i na Wiślickim Kongresie, siła do uspokojenia kraju przyłożył się. — Stefan Batory, Król Polski nadgradzając zasługi tego czcigodnego męża, mianował go w r. 1586. Wojewodą Ruskim. Lecz niedługo szczycił się tą godnością, w r. 1588. przeniósł się do wieczności. Ciało jego spoczywa w Katedrze Lwowskiej łacińskiej. — 8.)

Po śmierci Wojewody, drugi Syn jego Stanisław został dziedzicem Winnik. Ten urodził się w r. 1547. w Turynce majątności swego rodzica. Po skończeniu kursu edukacji we Lwowie, postąpił do wojennej służby i w krótcie zjednał sobie względy Stefana Batoryego. Niepospolita nauka i szczególna pamięć, uczyniła go ozdobą rodziny Żółkiewskich. Ślusznie można o nim powiedzieć to, co Okólski napisał: „In ipso enim uno enituerat id totum, quod de Sarmatis antiquis Maro cecinerat.“ — W rozprawach z Tatarami, Moskwą i Wołoszą nie mało mężstwa i odwagi dawał dowody. — Zygmunt III. Król Polski, wyniósł go, za uśmierzenie mieszkańców miasta Gdańska, na kasztelana Lwowskiego i Hetmana polnego. W r. 1588. ranionym został pod Bieczyną, z jakowej przyczyny chromał przez całe życie swoje. 9.)

Po téj wyprawie powróciwszy do majątności swojej, pracował nad uszczęśliwieniem poddanych. Ulubionem pomieszkaniem jego były Winniki. Co roku nowe powstawały domy, Cerkwie budowano, a dla wygody wiernych obrządku łac. wystawiono drugi kościółek pod tytułem Panny Maryi. 10.) Szczęście osiadło na téj ziemi, pracowity rolnik, słodkie owoce pożywał pracy swojej.

Lecz cóż jest stałego na świecie? Zuchwały Tatar znowu zaczął hulać, jak po dzikim stepie. Strumieniami lała się krew, pożoga niszczyła najpiękniejsze okolice, a śmierć garnęła najdzielniejszych ludzi. Pojedyncze zwycięstwa, małe korzyści

przyniosły, bo to pogaństwo, chociaż ciągle wytepiane, ciągle odradzać się zdawało. Spustoszywszy więc Podole, jako wściekle zwierzęta rzucili się Tatarzy na majątki i domy spokojnych ludzi téj okolicy. Bezbronni starcy, kobiety i niewinne dzieci padły ich wściekłości ofiarą, a wieś Mysmienica z ziemią zrównaną została. 11.)

Nieszczęście to zaszło w roku 1594. i skłoniło Stanisława Żółkiewskiego, że dla bezpieczeństwa poddanych swoich, postanowił pewne miejsce obwarować, aby w czasie trwogi wszyscy schronić się mogli. Wieś Winniki najlepiej odpowiadała zamysłom jego. Tu więc nad jeziorem zaczął budować zamek obronny, a na przeciw zamku kościół w guście włoskim. Robota około zamku i kościoła, pilnością i siłą poddanych wsparta, sporo postępowała. Ale Stanisław Żółkiewski nie mógł jęj sam przewodniczyć, gdyż w r. 1595. posłał go król dla poskromienia kozaków Rusz plądrujących. W sprawie téj, w której mu najwięcej waleczność Jana Awaka ormianina dopomagała, postąpił z łagodnością umysłu, pogodził wiele nieporozumień, i ukarał jednego Nalewajka, którego mu wydali samiż kozacy w r. 1596. W r. następnym to jest 1597. wkroczył na Wołoszczyznę, aby zniszczyć dumne Michała plany dzielenia się Polską. Z tamtąd pisał do żony swojej, aby twierdzę rozpoczętą, Żółkwią nazwać. — Życzenie jego spełnionem zostało i księgi czynności rady miejskiej w r. 1598. sporządzono. 13.) Tak więc ze wsi Winnik miasto Żółkiew powstało, jedna tylko część od północy, dotąd nazywa się Winniki. 14.)

ŻÓŁKIEW.

Dnia 1. Stycznia 1600. r. Stanisław Żółkiewski z Reginą z Felsztyna Herburtówną małżonką swą przypatrując się pobożnym sprawom zeszyłych przodków, którzy do pomnażania chwały Bożej, zawsze gotowemi byli i przez miłosierne uczynki zbawienie duszne swym pilnie obmyślali, chcąc tedy ich w tej pobożności naśladować, umyślił w Żółkwi majątności swęj dziedzicznęj, przy kościele katolickim szpital założyć, w którym szpitalu nowo zbudowanym, ubóstwa wszystkiego być miało czternaście. Zwłaszcza jeden męszczyna, który był starszym szpitalnym, dwanaście babek, a czternasta kucharka. Wszystko to ubóstwo aby było katolickiej religii. Co roku dawano im gotowe uszyte suknie. Płaszczce z czarnego sukna, buty jedne, trzewiczki dwoje, trzy koszule, trzy podwiki, trzy upaski, i trzy czapki. — Na dwa lata zaś kozuch, czapka szeroka pilśniana czarna, i pas rzemienny. — Prócz tego szpitalnemu co roku dawało się płótna miar dziewięć, a kucharce miar piętnaście i gotowych pieniędzy złotych dwa. Kucharki powinnością było, tym ubogim jeść warzyć, chusty prać, piwnicą i szafarnię zarządzać, i każdęj na osobném naczyniu jeść dawać. Ochędóstwa przestrzegać, aby chędogo w tych sukniach i płaszczach, do kościoła na każdą mszę i nieszpór, prócz chorych chodziły i Boga prosily o pokój pospolity, i za swe dobrodzieje. A jesliby się też która śmiertelnie rozstękała, starać się miał szpitalny, aby spowiedź

uczyniwszy, najświętszy przyjął Sakrament i ostatnie pomazanie oleju świętego. Umarłej dawano trumnę robić z szpitalnej skrzynki, i wszystkie ją odprowadzały do grobu. — Szpitalnego obowiązkiem było: doziierać koło domu, około zasionku, i zaplatania ogrodu, który był podle szpitala ku ruskiej Cerkwi, i temuż szpitalowi wiecznemi przyłączył się czasy. A jeśliby się co poczęło psować, w czas miał dać naprawić z skrzynki szpitalnej, która zawieszoną była u drzwi szpitalnych od gościńca dla jałmużny. Na odzienie szedł prowent z blichu w Glińsku, z którego dawano arendy 70 Złotych polskich. Ze zamku Żółkiewskiego na każdy rok dawała się żywność lwowską miarą. Żyta kłód siedm. Pszenicy kłoda jedna. Tatarki kłód dwie. Jęczmienia kłód dwie. Grochu kłoda. Siemienia konopnego, pół miarków dwa. Maku półmiarek. Świni albo wieprzów żywcem dwa. Jałowicę żywcem jedną. Masła fasek dwie. Séra kóp dwie. Piwa beczek sześć. — Stawom, gdy spóśt przypadnie od każdego spustu większych stawów, po dwa cebry ryb drobiu, a od mniejszych po jednemu cebrowi do szpitala dawać się miały. Krów para była także w szpitalu, z których pożytki ubóstwo na żywność wspólną obracało. — 15.)

Od r. 1601. zaczynają się księgi czynności, przychodów i wydatków rady miejskiej. Miastem nazywało się miejsce, które miało być murami opasane. Przedmieścia były dwa: Żółkiewskie czyli Lwowskie. Krakowskie czyli Glińskie. Miasto najwięcej przez Rusinów i Polaków było zajęte, między którymi wszelakoż Ormianie i Tatarzy później mieścili się. Żydzi na północnej części miasta mieszkali. Ci co w rynku i na przedmieściach mieszkali, obywatelami nazywali się. — Uliczanami zaś, co przy ulicach mieli domy swoje. Sądził się prawem Magdeburskim, przed sądem ławniczym, na którym Wójt miasta (Advocatus) prezydował. Magistrat składał się z czterech radców, (Consules) z siedmiu ławników i dwunastu mężów. Do tych należał także pisarz sądowy (Notarius juratus civitatis.) Elekcyja urzędu

miejskiego, stósownie do nakazu Stanisława Żółkiewskiego odprawiała się co roku w pierwszy Piątek po Trzech Królach. Dniem przed Elekcją radni członkowie udawali się do zamku, zapraszając dziedzica, żeby na zajutrz następującą Elekcję bytnością swą zaszczycić, lub Starostę swego zesłać rączył. Po tém udawali się do miejscowego Proboszcza z prośbą, aby w tém dniu mszą ś. de Spiritu S. spiewał, za co dawano mu złotego jednego. Nakoniec obsętał Burmistrz przez sługi miejskie wszystkich cechmistrzów, aby na mszy ś. znajdowali się. Po skończoném nabożeństwie udawało się całe zgromadzenie prosto na Ratusz. Gdy się pospólstwo przez dzwónek ratuszny wezwane zebrało, zesłany z ramienia dziedzica Starosta, oznajmił wolą dziedzica i zajmował piérwsze miejsce. Po nim Proboszcz miejscowy, nareszcie panowie radni i przystępowano do wyboru. Wójt i radcy tylko do roku byli. Cała rada nowo obrana, składała na ręce starosty przysięgę, którą pisarz radziecki czytał. Potém składała rada rachunki z dochodów miejskich. — Wójt do roku. Radcy zaś kwartałami sądy swoje odprawiali. Piérwszy radca rządził przez trzy miesiące, i wtedy nazywał się Burmistrzem (Proconsul.) Po skończoném kwartale oddawał rządy drugiemu radcy. — Sądy krwawe, należały do Wójta. Potoczne do Burmistrzów i Radców — Apellacya od tych sądów była do zamku. Sądy, które się codziennie, ile razy potrzeba wymagała, odprawiały; nazywano : *Judicia necessaria*. Sprawy kryminalne, przed których zaczęciem dzwoniło w dwónek ratuszny, nazywano : *Judicia exposita banita*, lub : *Judicia banita necessaria criminalia, arduaque*. Magistrat używał w pieczęci S. Wawrzęńca Lewitę i Męczennika, i nazywał się *Nobilis*. Urzędnicy zaś *Famati*.

W roku 1601. Wójtem piérwszym był : Paweł Szcześliwy. Radcami : Paweł Stacherowicz i Wawrzęniec Niemczyk. Sebastian Bonifacjusz, bakałarzem i pisarzem miejskim.

W. r. 1602. Stanisław Żółkiewski na Szwedów wysłany, poraził ich pod Rewlem, 16.) za co Zygmunt III. Król Polski przywilejem obdarzył miasto Żółkiew dnia 22. Lutego 1603. r. 17.) Którym to przywilejem potwierdza nazwę tego miasta, nadaje prawo Magdeburskie i cztery jarmarki zaprowadza, pierwszy w Maju na Ś. Stanisława, drugi na Ś. Piotra i Pawła, trzeci na Ś. Wawrzyniec, czwarty na Ś. Marcin. Dwa targi także tygodniowe: we Wtorek i Sobotę.

Jan Kozłowski, Krzysztof Wajda, Jan Dworniczek i Bartłomiej Kufłowicz mieszczanie Żółkiewscy prosili urzędu nowego i wszystkiój rzeczypospolitej, aby dla porządku tak w robocie, jako też i inszych postępkach, według inszych miast cech rzemiosła szewskiego mieć mogli. — Urząd miejski w przytomności p. Gabriela Chomiczkiego osadcy i Starosty Żółkiewskiego zezwala na to i naznacza, aby liczba mistrzów cechu tego była 24. Działo się w pierwszy Piątek po Oktawie Bożego Ciała 1603. r.

Od r. 1604. zaczynają się metryki chrztu, które Krzysztof Adryanowicz, Wikary Kościoła Żółkiewskiego zebrał i przepisał. Kościół łaciński w rynku, już był ukończony i Klemens VIII. Papież nadał odpust zupełny temuż kościołowi, pod tytułem Ś. Stanisława i Wawrzeńca Męczenników. 18.)

Dnia 11. Kwietnia 1606. r. Stanisław Żółkiewski potwierdza cech rzemiosła szewskiego, i zakłada zwierzyńiec w tyle zamku. 19.) W tym r. nowi radcy przybyli: Jan Kozłowski, Jan Mensatorys i Jan Żółtaniecki. Wójtem był Paweł Szczęśliwy. — Jest także wzmianka o Cérkwi w rynku, którą nazywano Cérkwią wschodnią miejską. 21.)

W r. 1607. przybył nowy radca: Paweł Ziolkowicz. — Ulice trzy powstały także: Bełzka, Krzyżowa i Murowana. Żółkiewski stacza bitwę z rokoszanami pod Guzowem przy Radomiu dnia 6. Lipca, które to zwycięztwo utrzymało na tronie słabego króla. Te znakomite czyny, były mu przeszkodą, w zawoździe służby, albowiem nieprzyjaźni osobliwie Potoccy niedozwolili jemu otrzymać buławy hetmana koronnego,

którą należało mu się odebrać w r. 1605. 22.) Zaledwie pozwolono mu zostać Wojewodą Kijowskim w r. 1608. W tym r. przybył nowy radca: Marcin Rudnik.

Dnia 16. Stycznia 1609. r. obrani na urząd radziecki od p. Piotra Nasiłowskiego Starosty Żółkiewskiego społecznie od p. Pawła Szczęśliwego Wójta przysięgłego, i wszystkiej rzeczypospolitej Żółkiewskiej, sławetni panowie sąsiedzi: Błażej Napora, Stanisław Skolary, Jan Kozłowski i Sebastian Radymski. Pierwszą ćwierć roku objął Jan Kozłowski, i skrzynka radziecka była mu oddaną. Za jego urzędu była składka na mistrza na Stalmasczyków synów Szczęsnego Stalmacha, których ścinano na rynku pod słupem dnia 25. Stycznia. — Mistrza sprowadzono ze Lwowa, któremu zapłacono 3 złoty i groszy 12. — Za jego urzędu podniesiona także uchwała i potwierdzona przez P. Starostę, aby sielanie pracowici, którzy tu domy mają i arendarzów chowają i pożytków żadnych ani panu, ani miastu nie czynią, dawali z domów swych po kopie na każdy rok. — Dnia 26. Stycznia zaarendowano Słotarnię miejską, która była w Żółkwi nad stawem za złotych 42 do roku, z których na rzeczpospolitą szło złotych 37, Słotarzom złoty na powróż, panom radcom złotych 4 rękawicznego. Zapłata od piwa słotarzowi była, według stariej uchwały. Słotarze mieli swój wózek, na którym piwo odwozili do szynkarek miejskich, bądź koniem, bądź też samociągiem. Pierwsza Czerzba ciągnięcia piwa należała się urzędowi i arendarzom, a co na potrzebę szło p. Starosty od tego słotarze nic nie brali. — Każdy mieszczanin, jeżeli brał kufę wina ze zamku do swjej piwnicy, płacił słotarzom dwa groszy, od beczki miodu także dwa groszy, Mieszczanom samym bez wiedzy słotarzów piwa stawiać nie było wolno.

W tym czasie przybył z Warszawy Stanisław Żółkiewski, miasto na ryby i pocztę wydało 47 złotych i groszy 24. Na którą składkę wybierano od tych, co piwo warzyli po groszu jednemu, od tych, co nie warzyli po pół grosza. Prócz tego miasto co

roku, ofiarowało dziedzicowi, ciele na wielkanoc. — W tym roku wzywa król Żółkiewskiego na wyprawę przeciwko Moskwie, ale Żółkiewski mając ustawicznymi pracami zwałone zdrowie, napisał w Żółkwi dnia 11. Maja 1609. r. 23.) list pokorny do króla, w którym na swoje miejsce Gulskiego Wojewodę Ruskiego królowi zaleca. Tego roku nowe przybyły ulice : Széroka (na Lwówskim) Ulica na Skalce i Jarosławska (na Glińskim przedmieściu) Szpitalna za Cerkwią miejską. — Seweryn Golan był Burgrabią Żółkiewskim 24.) Uchwalono także składkę na dwie studnie, które miały być postawione w mieście, jedna w ulicy Lwowskiej na klinie między Błażkiem a Karamanem, a druga w ulicy téj, z której p. Stanisław Greczyn zniósł dóm, który kupił u Jakóba Kalistego. Na te studnie chrześcijanie składali się po trzy groszy, żydzi po sześć groszy. —

W r. 1610. obrani na urząd radziecki od p. Piotra Nasilowskiego starostę i p. Pawła Szczęśliwego Wójta i od wszystkiéj rzeczypospolitéj : Stefan Nieprzymielski, Prokop Lubaczowki, Błażej Napora i Jan Sukiennik. Piérwszą ćwierć roku objął od dnia 8. Lutego Stefan Nieprzymielski. Za jego urzędu była składka na mistrza na Walka Malcza, który był konia ukradł, za co go powieszono. — Tego roku nie mógł się wymówić Żółkiewski od wyprawy wojennéj, na którą go król z wojskiem wysłał. Dnia 4. Lipca jeszcze przed wschodem słońca zwiódł z moskalami potrzebę. Trzy godzin trwała bitwa, po której najprzód Moskwa, a potem cudzoziemcy jeli uciekać. Zupelne odniósł zwycięztwo nad Dymitrem Szujskim pod Kluszynem w Gubernii Smoleńskiéj. Zaraz na drugi dzień to jest dnia 5. Lipca w obozie z Carowa Zamyszcza o tém zwycięztwie listownie uwiadomił Króla. 25.) Poczém zawarłszy umowę w dziewiczym Monastérze został w Moskwie aż do r. 1611. Szujski zaś złożony i wydany polakom z braćmi do Warszawy zawieziony i w zamku Gostyńskim osadzony został.

W r. 1611. obrano w Żółkwi na urząd Wójtowski Jana Gruszeckiego. Przboszczem Cerkwi na Krakowskiem czyli Glińskim przedmieściu był X. Jan Semiszowski. 26.) W Kwietniu 1611. r. opuszcza obóz królewski pod Smoleńskiem położony, Stanisław Żółkiewski i powraca do Żółkwi, gdzie się bawił czytaniem, pisaniem i innemi naukami. Historją wojny Moskiewskiej aż do opanowania Smoleńska r. 1611. jako jój wszelkich działań świadek uczestnik i dowódca, dokładnie opisał i tę w rękopiśmie zostawił. 27.)

W r. 1612. w pierwszy Piątek po trzech Królach p. Piotr Nasiłowski podstarości i osadca miasta Żółkwi, społecznie z Janem Gruszeckim Wójtem przysięgłym, za pozwoleniem wszystkiój rzeczypospolitój obrali na urząd radziecki : Błażeja Naporę, Stanisława Szkolarego, Jana Sukiennika i Szymona Wiernego, którym to radcom nowo obranym, przywilej od J. M. Pana miastu nadany podali, aby oni według swego rozumu miastem rządili, i one bronili, jako ich p. Bóg nauczył, aby rządów miejskich przestrzegali, i uchwały wszelkie trzymali i według nich się sprawowali, niedogładając się na osoby i nikomu nie pobłażając. Oddano im także skrzynkę, w której był : Przywilej na pergaminie pisany z bułą Zygmunta III. miastu temu nadany w niczém nienaruszony. Fundusz łaciński od J. M. Pana miastu z podpisem ręki jego. Pieczęć radziecka. Autentyk przywileju miasta Żółkwi, z grodu Lwowskiego wyjęty. — Uchwała ogrodów miejskich. Kopia przywileju Zamojskiego latine et polonice. Protokoł wielki in folio radziecki, w którym się grunta zapisywały, i drugi w którym były sprawy od początku osady miasta tego. — W tym roku sprowadzają się do Żółkwi ormianie, naród pobożny, i przez handel i rękodzieła zamożny. 28.) Pomnażają się także rzemieślnicy, którym dziedzic rzemiosło prowadzić pozwala. Za niego byli już : Puszkarze, kowale, rymarze, paśnicy, siodłarze, slusarze, bednarze, stolarze, stelmachy, krawcy i szewcy. Dnia 21ego. Czerwca

Stanisław Żółkiewski, Cerkiew Narodzenia Pańskiego w mieście, szczególnym obdarzył przywilejem. 29.) Z którego pokazuje się, z jaką łagodnością i dobrocią obchodził się z rusinami szymatykami.

W r. 1613. Wójtem był Jan Gruszecki. Nowy radca przybył : Stanisław Gliński. Za konsensem p. dziedzica wyprawili się Almazy Jurkowicz ormianin i Jan Zgorczyk mieszczanie tutejsi na sejm do Warszawy. Miasto wydało w tedy 30 złotych. Tego roku powstało ruskie bractwo Trójcy ś., które dotąd istnieje. 30.) Żółkiewski zostaje hetmanem wielkim koronnym. Około murów miasta pracowano ciągle, do tych czas niebyło jeszcze miasto murem obwiedzione.

Dnia 14. Stycznia 1614 r. p. Zygmunt Grabowski podstarości. Żółkiewski będąc zesłany z ramienia J. Mci. do elekcji radzieckiej i przysiężniczkiej, powiedział te słowa do całego pospólstwa : że jest wola i rozkazanie Ich. Mościów, aby żaden mieszczanin z religii ruskiej, tak do ławnicy radzieckiej, jako i do ławnicy Wójtowskiej, na urząd od tego czasu nie był obierany, gdyż tego kanon kościoła katolickiego i konstytucye koronne zabraniają. Zaraz w tydzień po elekcji wytoczyła się sprawa rzeczypospolitej greckiej, z katolikami przed Stanisławem Żółkiewskim, której sprawie łaskawy dziedzic przypatrzawszy i przysłuchawszy się i przywilej, który im na erekcyą Cerkwi dał, przeczytawszy, w którym są warowani, że mają być do ławnicy radzieckiej i Wójtowskiej obierani, deklarował się w tém rzeczypospolitej religii greckiej przy tymże p. Zygmuncie Grabowskim i przy p. p. radcach i Wójcie temi słowy : Tó com im raz dał rzeczypospolitej religii greckiej i na przywileju tym cerkiewnym warował, psować im tego nie chcę, ani odejmować, owszem ten przywilej ich, we wszystkich punktach, klauzulach i kondycjach aprobuję i roboruję i przytym ich zachowuję, i jako tu jest z dawna ta consuetudb od osady miasteczka tego, że z religii greckiej, po wszystkie czasy bywali do rodzieckiej i Wójtowskiej ławicy, po jednemu obierani; tak i teraz rozkazuję, aby przez rok, to

jest in Anno 1615. i na potém w zgodzie i miłości spólnej, bez żadnej turbacyi byli obierani, prócz tego roku, w którym się ta zmiana stała, tak mają zostać. Z przestrogą jednak świąt naszych uroczystych katolickich, które religia ich będzie obserwować i przestrzegać. 31.) W Sierpniu, Stanisław Żółkiewski z wielką tęsknotą oczekiwał przybycia syna swego Jana, starosty Rubieszowskiego. — Miasto na podarek dla niego kupiło za 60 złotych kubek czyli roztruchanik pozłocisty. W tym roku jest wzmianka o aptéce i Adamie aptékarzu.

W r. 1615. Jan Gruszecki Wójt i cała rada miejska odbiera przysięgę od zaléwców, słodowników i piwowarów. 32.) W tym roku rozprasza Żółkiewski zbrojne hultajstwa kupy, które pod przewodnictwem Jana Karwackiego, szeroko najeżdżały włości na Ruś. Wielu z nich na miejscu utarczki poraził, innych zaś po miasteczkach łotrujących pojmał, i do więzień Lwowskich odesłał. 33.)

Od r. 1616. do 1622. księgi czynności rady miejskiej są niezmiernie porozrzucane, trudno dojść co i kiedy się stało. W r. 1616. nakazuje konstytucya, aby miary i wagi jednakie były, według miary i wagi głównego miasta, każdego województwa i ziemi. W Żółkwi według wagi i miary Lwowskiej od dawna wszystko sprzedawano. W r. 1618. kiedy Żółkiewski już miał 70 lat z górą, Król zrobił go Kanclerzem i powierzył mu pieczęć Państwa. Lecz nie długo przebywał on w zawodzie dyplomatycznym.

W r. 1619. w miesiącu Lutym Stanisław Greczyn i Jan Zgorczyk mieszczanie Żółkiewscy wyprawili się na sejm do Warszawy. Dnia 8. Października Regina Żółkiewska, pod niebytność jój małżonka nakazała, aby żydów więcej do Żółkwi nie przybywało, a któryby chciał tu mieszkać, obowiązany złożyć pięćdziesiąt grzywien na mury miejskie i powinność odprawiać równie z mieszczanym. — Domów żeby u chrześcijan nie kupowali, ani najmowali, — rzeźnicy mają dawać łaju chędogiego kamieni ośm do zamku.

W r. 1620. Turcy i Tatarzy napadli na Hospodara Multańskiego, król chcąc obronić go, posyła mu na pomoc Żółkiewskiego z 20,000 wojskiem. Żółkiewski 73 lat mający, chromy i ustający na siłach, bierze z domu Jana syna swego jedynaka, ostatnią nadzieję rodu swego i spieszy wypełnić wolę króla Polskiego. Trwożliwe oczekiwanie zostało po nim w Żółkwi, tęsknota i smutek zaległy duszę małżonki i córek jego; a cały dóm przybrał postać żałoby, kilku tylko domowników, których dłoń niezdolna do dźwignania oręża, krzątało się po zamku. Wojsko stanęło w obozie okopanym na Cecorze, przeciwko któremu trzy razy liczniejsze zastępy pohanów pod dowództwem sultana Gałgi i Skinder Baszy pod obozem rozstawiły się. Dnia 19. Września, zwiędło królewskie wojsko z niemi potrzebę w odkrytą, w której bitwie Jan Żółkiewski syn Kanclérza najwięcej się odznaczył. Cztery razy albowiem wszystkie chorągwie przebiegłszy, odwagę, rząd i serce wszystkim dodawał. Nakoniec, gdy już ujrzał chorągiew swoje pierzchającą, sam do niej między tłum nieprzyjaciół wpadł, gdzie swą własną ręką dwu poganinów zabił.

Dnia 20. Września bacząc hetmani mniejsze siły swe, niżli nieprzyjacielowi wydołać mogły, nie mając sposobu dostania żywności, nie spodziewając się posiłków żadnych, kazali się wojsku sposobić do odwrotu taborem ku Dniestrowi, chcąc tym sposobem uwieść wojsko do Mohilowa. Było to bardzo zdrowe przedsięwzięcie, ale niepodobało się innym, zaczęli szemrać, że p. p. hetmani chcą ich na mięsne jaski wydać. Zaczém na wojsko padło podejrzenie o hetmanach, a samym zmierzchem tak srogi strach wszystko niemal wojsko opanował, że za radą pewnego hospodara, zaczęło ułykać do Prutu, gdzie jedni albo potopili się, albo przepłynawszy, drudzy na okrutne morderstwo lub Wołochów, lub pogau wpadli. Ten nieład trwał aż do świtu, sam Hetman armoretne rycerstwa ustąpienie i ucieczkę wstrzymał, mówiąc: "Sam ci ja zginę, to przecie bądźcie na

pogrzebie wodza waszego.“ A gdy to wyrzekł, wszyscy płakali rzewnie i już w tych kilku dniach nikt z obozu nie umykał, ale się zbroił odwagą Boga wszechmogącego wzywając i pociechę w spowiedzi i komunii ś. znajdując. Dnia 24. Września jeszcze w Cecorskim obozie Żółkiewski pisał list ostatni do Króla, donosząc mu o smutnym położeniu swoim. —

Dnia 29. Września o nieszpornéj godzinie wywiódł hetman wojsko z Cecory, zaraz obstąpili poganie i ustawiczném najeżdżaniem na około prowadzili całą noc. Dnia 30. równie z słońcem przyszli do Prutu. Dnia 5. Października przeszli rzekę Kobelę, gdzie z tyłu psowano wojsko janczarkami, tego dnia siła bardzo ludzi zmordowanych od chodu głodu i snu, jedni omdlewając zostawali, drudzy snem zmorzeni padali jak umarli. Dnia 6. Października o godzinie 10. przytarli na nich poganie zewsząd przy wsi zapalonej Serwirni, ale widząc, że cały dzień próżno koło nich się psują, zostali, posławszy tylko Kantymira Murzę z trochę Tatar wyprowadzać wojsko. Już tylko półtorej mili do Dniestru mieli, Hetman radzi, żeby nie odpoczywając wieczorem wskok dociągnąć do Dniestru, żeby co prędzej i trudów i pragnienia i głodu zbyć. Lecz niestety zaraz rzucili się do pierwszych obyczajów przeciw zdrowemu hetmanów zdaniu, jeśli przeczyć, burzyć się, radząc wojsku wytchnąć, chociaż nie było przyczém. Hetmani widząc powagę swą i władzę znieważoną i podoptaną, musieli się radzi nie radzi puścić za tą nawałnością, a Kantymir Murza dowiedziawszy się o tém nieładzie, uderzył na nich z całą siłą. Jeśli tedy jedni małą kupą uchodzić i tak każdy szedł na swoją śmierć i na swoje szczęście. W krótce po tém Żółkiewski w téj chwili, kiedy trzymał na łonie swoim ranionego syna Jana, padł na polach Cecorskich śmiercią waleczną dnia 7. Października. Syn zaś jego dostał się do niewoli. — Głowę tego męża znakomitego, na oznakę wielkie-

go zwycięstwa wożono następnie przez dni kilka po ulicach Konstantynopola. 34.)

Tak się skończyła nieszczęśliwa ta wyprawa, na której szanowny mąż, sławny Carów pogromca i założyciel miasta Żółkwi padł smutną ofiarą nieposłuszeństwa i niesforności wojska. Regina z Herbertów Żółkiewska opłakiwała skón męża swego, a dwie córki jego, Katarzyna żona Stanisława Konięcpolskiego Wojewody Sandomirskiego i Zofia żona Jana Daniłowicza Wojewody Ruskiego we łzach tonęły, płacząc straty ojca drogiego. Po jego śmierci znaleziono fundacyją kościoła farnego Żółkiewskiego, którą jeczczé dnia 12. Sierpnia 1620. roku napisał był. 35.) W tej fundacyi nadaje kościołowi wieś Nahorce i części na wsiach Przedzrymichy i Jańska. Zamek miał jeszcze dopłacać z dóbr Kulikowskich i Nahaczowskich 500 Złp. Wołą jego było, aby kościół przez niego murowany był Kollegiatą, a Przełożony Kollegiaty (Praepositus) żeby utrzymywał 6 Wikarych, 2 Mansyonarzy. Młodzieńców do śpiewania kursu 2. — Bakałarza akademika, promotam personam do szkoły parafialnej i któryby także muzykę rozumiał. Kantorów 4. Organistę i Kampanatora. Nakazał także, aby jeden z Wikarych co piątku czytał mszą ś. w kościele ś. Jędrzeja, co sobotę zaś w kościele P. Maryi. Pierwszym Proboszczem i przełożonym Kollegiaty był ks. Jan Osłowski. — Umarłych grzebano koło kościoła ś. Jędrzeja i P. Maryi, koło kościoła murowanego w rynku nie wolno było chować. W kościele zaś, w grobie pod wielkim ołtarzem, chowano tylko z rodziny Żółkiewskich, w kaplicy P. Maryi księży, a w kaplicy ś. Anny, dobrodziejów kościoła.

Dnia 15. Października już byli Tatarzy pode Lwowem. Na ś. Jadwigę uczynili szkody w samych Nahorcach, na kilka tysięcy, zboże popalili i ziarna nie zostawili na nasienie. Browar, winnicę, i inne budynki popalili. Karcznię spalili, czeladź i chłopów trzydzieści wzięli, bydło zabrali, i inne gospodarstwo w niwecz obrócili. Jejmość także frasośliwa była, bo

jéj gumna popalono, Jego Mości p. Starostę trzeba było wykupować, trudno wypisać potrzeby. 36.) Za zwłoki Stanisława Żółkiewskiego i wykupienie Syna jego z niewoli dać musiano porcie ottomańskiej przeszło trzy miliony Złp. Aby zebrać tak ogromną sumę, powtarzają wszyscy za Siarczyńskim, „że król Zygmunt 3. w Żółkwi monetę bić pozwolił. Najznakomitsze rodziny składkę czyniły w srebro i złocie, tym sposobem wykupione zwłoki spoczęły w murowanej przez niego świątyni Żółkiewskiej. — Jan Żółkiewski Starosta Rubieszowski, Jaworowski i Kałuski, także w prawdzie z niewoli w rok powrócił, ale z rany na jedną nogę skalęczały. W roku 1620. Almazy kupiec Żółkiewski wyjechał na wykup więźniów z pogaństwa, osobliwie siostry Daniela Zabokrzyckiego, którą w Krymie już nie zastał, bo w Białogrodzie była, jednakże na usilne prośby Sułtan Gałga, kazał ją przywieść na Zaporozie, ale że się państwo Krymskie zamieszło i ustąpili z więźniami mil cztery, nie mógł przyjść do tego, aby kogo wykupił, zwłaszcza że mu także brakło pieniędzy. — Po śmierci Stanisława Żółkiewskiego Jan Daniłowicz został dziedzicem Żółkwi. —

Jan Daniłowicz herbu Sas z Zurowa dziedzic na Olesku, najprzód krajczy koronny, Starosta Buski, Kersuński, Czehryński, Mostowski, potem kasztelan Lwowski, nareszcie Wojewoda Ruski, złączył się był pierwszym związkiem z Katarzyną Krasicką Kasztelaną przemyską, która mu dwie córki powiła: Zofią Firlęjową i Marcyannę Koniecpolską. Po Krasickiej pojął drugą żonę Zofię Żółkiewską, Kancelrzanę koronną, z téj były dwie córki Teofila i Dorota, 37.) i syn Stanisław. Chociaż Daniłowicz był dziedzicem Żółkwi, jednakowoż żona jego rządziła miastem. —

Dnia, 1. Czerwca 1621. r. Regina z Fulsztyna Żółkiewska, folwark od Seweryna Golana nabyty z browarem, winnicą, ogrodami i łąkami na Winnikach i Półdworzyszcza na tychże Winnikach zapisuje kościołowi farskiemu. Zaco w każdy piątek miała być śpiewana msza ś. za duszę małżonka, i tych wszystkich, którzy z nim kiedykolwiek za wiarę ś. chrześcijańską, na podwyższenie kościoła Bożego przeciwko nieprzyjaciołom krzyża ś. Turkom i Tatarom, mężnie stanęli i odważnie żywot swój położyli. Pod czas mszy ś. miały być mary wystawione przykryte białym prześcieradłem i suknem czerwonym, przy tych dwie świce białych, a dwie czerwonych. Po mszy odspiewano Salve Regina. — Druga msza ś. czytana za tych, którzy więzienie pogańskie ponosili, aby im Bóg dał wyswobodzenie, i aby w tém więzieniu wiary ś. chrześcijańskiej nieodstępowali, i aby im w oném śmierć znośną i lekką była. 38.) W tym r. już ukończono mury miasta, około których najwięcej Tatarzy pracowali. Żółkiew była dokładną fortecą, a cztery bramy prowadziły do miasta: Lwowska, Zwierzyniecka, Glińska i Żydowska. — Niszczące Tatarów zagony znowu się zjawily w tej okolicy w dzień ś. Krzyża w poniedziałek. Zboże jeszcze na polu wypsuli. Za tydzień przyszli znowu na św. Maciej, niedaleko Nahorzec nocowali, tam p. Urbańskiego zabili. Kozacy ze Lwowa po ciało jego przyjechali, bydło z pola zabrali. Po tém pospolite ruszenie do reszty wszystko zniszczyło. Trudno było orać, siał nie było czém i mokra była jesień. 39.) Miasto utrapione rozweseliło się przy końcu tego roku widokiem króla Zygmunta III, który od dnia 26. Września przez dni 12 zabawiwszy we Lwowie przez Żółkiew udał się do Warszawy. 40.) Tego r. Wójtem był Jan Gruszecki.

W r. 1622. wielka nastala drożyzna, która przez lat trzy trwała. 41.) Szymon Sieprawski był starostą Żółkwi. Jan Muczanski Wójtem. Błażej Napora, Jan Zgorczyk, Fedor Kuryłowicz radcami. Regina Żółkiewska żyła jeszcze i modliła się za męża swe-

go. Opatrzność zostawiła ją dla wsparcia nieszczęśliwych na świecie, rozpościęrała ona radość w około siebie, udzielając tego ubogim, czego nie mieli. —

W r. 1623. Wójtem był Stanisław Branwicki. Dnia 26. Kwietnia Jan Żółkiewski syn Stanisława hetmana umiera bezpotomnie. Ciało jego pochowane w kollegiacie Żółkiewskiej. Zapisał kollegiacie 1450 Złp. na jednego Mansyonarza. Dnia 28. Maja Jan Jędrzej Pruchnicki Arcybiskup Lwowski konsekrował kościół farski pod tytułem Królowej nieba i ss. Męczenników Wawrzeńca Lewity i Stanisława Biskupa. 42.)

W r. 1624. za Wójtostwa Błażeja Napory umarła Regina Żółkiewska opiekunka wdów i sierót. Zofia Daniłowiczowa do skutku przyprowadziła fundusz rodziców i brata swego. 43.) Katarzyna Broniewska Podkomorzyna Lwowska, siostra rodzona Jakóba Sobieskiego, za częstemi zabiegami pogańskimi, dla bezpiecznego miejsca w Żółkwi ukrywała się. W r. 1625. w Październiku za Wójtostwa Jana Zgorczyka, był czas niebezpieczny od morowego powietrza i od nieprzyjaciela. Urząd miejski nakazał, aby nikt się nie ważył jechać do Lwowa, aby każdy gospodarz sam z orężem stawał na straży nocnej, aby domy zamykać, i do domu nikogo nie wpuszczać. A jeżeli który gospodarz, sam wyjść nie mógł, dawał chłopu broń i groszy trzy. Ta straż składała się z sześciu chłopów rzeskich, którzy armatę także przy sobie mieli. Tego roku wybudowano kościół ś. Łazarza. Przy kollegiacie powstało bractwo ś. Anny i Rozańców. 44.)

Dnia 12. Stycznia 1626. r. była elekcya w przytomności pp. Szymona Sieprawskiego i Stanisława Turobojskiego ochmistrza zamku Żółkiewskiego, na której obrano na urząd Wójtowski : Stanisława Szkularego. Na urząd radziecki : Jana Muczańskiego, Alberta Fabryciusza, Jana Putlachowicza i Błażeja Naporę. Jan Marliński był notariuszem miejskim. W tedy obrano także dwie osoby, na urząd gospodarstwa kościelnego, któreby zawiadywały skarbem, aparatami i wszelakim porządkiem i potrzebami

kollegiaty. W miesiącu Lipcu zaczęto sypać wały, na co z domów przedniejszych dawano po Złotyach p. 2, z domów zatylnych po groszy 40. 45.) Arendarze przedniejsi po złotemu, komornicy po groszy 15 W tym czasie wiele było skrzyń w kollegiacie, w których szlachta majątki swe przechowywała. Trwogi i niebezpieczeństwa, tak od nieprzyjaciela, jako i od ognia zmusiły także i urząd tutejszy do złożenia skrzynki radzieckiej z przywilejami w téjże świątyni. 46.)

W r. 1627. staraniem Błażeja Napory Wójta powstały trzy ulice : Széroka, Błotna i zielona. Księgi czynności rady miejskiej, wspominają także o klasztorze Bazyliańek, który był pod tytułem ś. Krzyża, temi słowy : „Jakób Diakon Czerniec Profes klasztoru Krechowskiego z swoją siostrą Maryją Czernicą klasztoru Żółkiewskiego, około Cérkwi św. Trójcy, Truszowi grunt sprzedają. Alexandra Czernica przełożona klasztoru Żółkiewskiego, kupuje ogród, który zapisuje szpitalowi ruskiemu koło Cérkwi św. Trójcy. 47.) Dnia 1. Marca Zofia Daniłowiczowa zrobiła fundacyą szpitalowi ś. Łazarza na przedmieściu Lwowskiém pod dawną figurą. Najprzód zaraz z rąk swych darowała Złp. tysiąc, z których procent sto Zł. na każdy rok, do rąk prowizorów tego szpitala dochodzić miał. W tym szpitalu nie miało być ubogich więcéj; jedno siedm w liczbie i to chorych, na pamiątkę siedm boleści Najśw. P. Maryi, których powinnością było, modlitwami ustawicznými Majestat Boski błagać i prosić za dobry pokój pospolity i za dobrodziejów żywych i umarłych. Z tych stu Zł. dawała się żywność i odzienie. Przydała także temuż szpitalowi ogród za bramą Lwowską, przy inszych ogrodach miejskich leżący, w takiéjże długości i szerokości, jako inne ogrody miejskie. Także i pole, jako i inni mają. Którego chociaż szpital sam siać nie mógł, wolno mu było najmować i w pożytek swój obracać. Nad to do borów Żółkiewskich miał tenże szpital wolny wrąb na opał, susz rąbać i na ogrodzenie szpitalne, jako inśi mieszczanie. 48.) Ra-

dy miejskiej było obowiązkiem tój woli fundatorki zadosyć uczynić.

W tym r. wydarzył się szkaradny wypadek. Żona Jana złotnika, geś Grzegorza Bandurki pojmwasy na folwarku swym zamknęła i oddać nie chciała. Gdy się Grzegorz Bandurka bardzo często upominał; Jan Złotnik wywiódł go na osobne miejsce i tam go zabił. Żona zabitego, dzieci i krewni oskarżyli Jana złotnika przed sądem i świętą dopominali się sprawiedliwości. Ale że obwiniony był majętnym człowiekiem najął sobie prolocutora, czyli pełnomocnika Jana Filipowicza obywatela Lwowskiego, który za niego stawał w sądzie. Urząd zaś wyrozumiawszy dobrze skargę, przez dekret sądowy, skazał winowajcę na śmierć przez ścięcie, który to dekret do Oleśka do Jana Daniłowicza jako do dziedzica dla potwierdzenia odesłano. Dziedzic nie chciał się do tego mieszać i przedłożył tę sprawę radcom miasta Lwowa, którzy także zawyrokowali, aby obwiniony na gardle ściętą śmiercią był karany. — Ale jak zaczęli prosić, obiecywać, osobliwie Ks. Krzysztof Adryanowicz Ks. Wojciech Koszecki i mieszczanie znaczni, familia zabitego odstąpiła od skargi, a urząd miejski dnia 18. Grudnia 1627. r. w przytomności P. Jana Udryckiego dzierzawcy Derewińskiego taki wydał wyrok:

1. Za głowę sierotom powinien dać wedle ugody wynalazku panów arbitrów Złoty sto i dziesięć monety polskiej, zaraz przy urządzie.

2. Nakłady miejskie zaraz in recenti nieodchodząc od sądu odłożyć i zapłacić Złp. 24.

3. Na oprawę miasta aby odłożył grzywien 20.

4. Pokutę publiczną w processyją przy pogrzebie idąc przy ciele w białej koszuli z kołem w łańcuchu i głosem wyznawając występek swój temi słowy: Zabiłem niewinnie człeka bliźniego mego, zgrzeszyłem przeciwko Bogu i bliźniemu swemu. Grzegorzu proszę Cię raz, drugi i trzeci odpuść mi, a to ma czynić wołanie, na trzech miejscach, to jest: raz przed domem, drugi raz na rynku, trzeci raz przy pogrzebie.

5. Wdowę i siórotę dzieci i braci i inszych powinnych z ludźmi uczciwemi przeprosić.

6. Urząd i pospólstwo wszystko klęcząc, występek swój wyznawając, przeprosić.

7. Na ostatek, aby się z tego uczynku swego nie chełpił, ani się przegrażał, pod winą stu grzywien. —

W r. 1628. umarł Jan Daniłowicz, po którym zostały dwie córki : Teofila za Jakóbem Sobieskim Podczaszym koronnym, Dorotą zakonnicą i syn Stanisław dziedzic Oleska 49.) Zofia Daniłowiczowa rządziła jak przedtém Żółkwią. 50) Ów Jan złotnik musiał być niespokojnym człowiekiem; bo go w tym roku znowu należycie ukarano. Razu jednego nieskromnie zachował się pod czas processyi. Ks. Jan Osłowski prosił Wójta Błażeja Naporę i Burmistrza Sawczaka, aby go napomnęli. Po którym napomnieniu w domu tegoż Burmistrza, jako szalony pokleknąwszy i złożywszy palce na krzyż, sromotném łajaniem, kapłana i pastérza zelżył i zdradą zabić go przysiągł. Ta sprawa wytoczyła się przed sądem burmistrzowskim, a w piątek po niedzieli środopostnej w przytomności Szymona Sieprawskiego i Stanisława Branwickiego, Jakób Piasecki sędzia wydał na niego wyrok następujący : Za występek taki niesłychany przychylając się do prawa rewokacją na pozwanym, w przyszły piątek nakazuje, która takim sposobem odprawowana być ma : Siepacze miejsca pozwanego w łańcuchu za szyję związanego z kaźni miejskiej 51.) przez rynek do domu Wójtowskiego, przy zupełnej rezydencyi urzędowej przywiodą, gdzie najpród pozwany przeproszenie słowy, jako najpiękniejszymi płacźliwie powoda, jako pastérza i ojca u nóg upadłszy, przy zgromadzeniu, jakie będzie mogło być największe tak kapłanów, jako i inszej kondycyi ludzi uczyni, a po przeproszeniu w łańcuchu ze czwórzech kątów pod ławę włazszy, z pod ławy tak uczciwie po cztery razy słuźde. Bożemu nadgrodzi, hau, hau, com mówił, łgałem jako pies. Nad to, aby się i drudzy od takich występków

wstrzymywali, jawną pokutę w przyszłe święta wielkanocne na nim urząd nakazuje, że pozwany ubrany w kapę długą do ziemi czarną, przez mszę ś. wielką i kazanie u drzwi kościelnych od zamku boso w kunie zamknięty za szyję z gołym pałaszem stać będzie i tak przed wchodzącymi i wychodzącymi ludźmi wyznawać niecnoty swoje, i za nie z płaczem żałować będzie. Na ostatek winę sto grzywien do rąk powoda dzisiaj zapłacić powinien, które powód lub na szpitalu, lub na inne miłosierne uczynki wedle woli swój obróci, co wszystko pozwany powinien wypełnić sub poena coli. 52.) Słuszuie się ujął urząd miejski za swoim Proboszczem, bo on był prawdziwą ozdobą stanu duchownego. W czasach albowiem tak okropnych, wielkie położył dla kościoła zasługi. Żył skromnie i wstrzeźliwie, swoim przemysłem zarabiał dla chwały Boga. Sługą był każdego, nocy niedosypiał, porządku w kościele przestrzegał, prostym odzieniem kontentował się, nie dla łakomstwa lub chciwości, ale dla tego, aby kościołowi dogadzał według ubogiego dochodu swego. 53.) W tym roku Teofila Sobieska powiła syna, któremu dano na imię Marek.

Dnia 14. Stycznia 1629. roku w przytomności Szymona Sieprawskiego obrano na urząd wójtowski: Jana Muczańskiego, na urząd radziecki: Jana Szymonika, Jana Groszka, Jana Piekarskiego i Jędrzeja Lubaczowskiego. W tym roku przybyła ulica Zamojska od wałów. 54.) Teofila Sobieska w Olesku rodzi drugiego Syna, którego Janem nazwano. Olesko więc wydało Polsce Króla — Austrii Wybawcę i szczęśliwego pogromcę potęgi ottomańskiej. — Jesień tegoroczna mokra zepsuła wszystko tak, że żyto w nasieniu zginęło. Drożyzna nastąpiła taka, że żyta kłoda była po 300 Złp., owsa po 16. Złp. 55.) Jakób Sobieski zostaje Panem Żółkwi —

Jakób Sobieski Herbu Janina 56.) w młodości podróżował od r. 1607 — 1613. po Niemczech, Francyi, Belgii, Anglii, Hiszpanii, Portugalii i Włoszech dla nauki. Tój podróży utrzymywał dziennik, w którym notował różnemi językami, to francuzkim, to hiszpańskim swoje podróże w krótkości, a potem osiadłszy w Żółkwi lepiej spisał po polsku. 57.) W roku 1621. pokój ułożył z Turcyą, który trwał lat 50. Cztery razy był marszałkiem trybunału roku. : 1623. 1626., 1628. i 1632.. Rzym, Wiedeń i Paryż przyznał mu sławę wielkiego mowcy i statysty. Ożenił się z Maryanną Konstantego Księcia Wiśniowieckiego Wojewody Ruskiego córką, ale z tój nie było dzieci. Drugi raz z Teofilą Daniłowiczówną Wojewodzianką Ruską, z którój było dwóch Synów : Marek i Jan i dwie córek : Anna Rozalia i Katarzyna. 58.) Najprzód był Krajczym koronnym, a potem wojewodą Bełzkim. Ponieważ familijne stosunki, jako tóż i krajowe sprawy zmuszały go do częstego oddalania się ze Żółkwi; więc Zofia Daniłowiczowa rządziła w tём mieście. I tak w r. 1630, wysłała Jana Paprockiego na elekcyję rady miejskiej, na którój za zezwoleniem wszystkich pospólstwa obrano na urząd Wójtowski : Jana Muczańskiego, którego po wykonanej cielesnej przysiędze sama swoją powagą potwierdziła. W tym roku urząd miejski osądził na gardło Jaremka szewca za to; że się odważył na weselu Labianki dziecku powiedzieć „Ditczaja ty dytyno.“ Jaremko dowodził i przysięgał, że to w żarcie powiedział, nic nie pomogło. Dnia 9. Marca wyprowadzono go jako błązniercę na plac, dla wykonania skutecznej na nim egzekucyi. Ale Ks. Jan Osłowski i inni księża wnieśli prośby swoje do zamku. Zofia Daniłowiczowa darowała mu życie w prawdzie, ale za karę musiał cały tydzień razem z Tatarami w kajdanach robić i siedzieć w więzieniu, a potem przez dwie niedzieli pod czas mszy ś. i kazania w kapie boso stać, i słów, które wymówił, żałować, i na dobre uczynki dziesięć grzywien zapła-

cić. 59.) Tego r. Almaz Jurkowicz ormianin kupiec najbogatszy w Zółkwi, nakupiwszy towarów w Poznaniu, powracając do domu w drodze umarł. — Zaraz po narodzeniu Najśw. Maryi P. spalono tu publicznie Matfieja Siemków za grzech Sodomski. — W dzień wszystkich Świętych był obóz koło Zółkwi pod czas ruchawki. Zdaje się, że to było wojsko o żołd zaległy skonfederowane, który żołd król zapłacił ze swój szkatuły. 60.) —

Dnia 17. Stycznia 1631. r. Jakób Piasecki zesłany z ramienia pani Wojewodziny do wyboru, oznajmił, że wolno jest miastu na urząd z pośrodku siebie obrać kogo zechce, według przywileju miejskiego, Boga się bojących, którzyby dobrych miłowali a złych karali. Na urząd tedy Wójtowski obrano Jana Szymoniką kupca. Na urząd radziecki: Jędrzeja Lubaczowskiego, Alberta Fabryciusza, Stanisława Głińskiego i Błażeja Naporę. — Mając przed oczyma świeży przykład zmarłych rodziców swoich, którzy dla ozdoby kościoła Bożego i pomnożenia wiary św. katolickiej, kosztów nieżałowali, Zofia Daniłowiczowa, do pierwszjej fundacyi dodała kościołowi farskiemu czternaście set, i czterdzieści Złp. intraty rocznej. Z tej fundacyi przybył Kaznodzieja, którego obowiązkiem było, kazać w każdą niedzielę i święta. W święta zaś uroczyście dwa kazania miewał. W post wielki we środy i piątki, kazania miewać był powinien o pokucie, spowiedzi, mece Pańskiej, i takie materye traktować, zkądby obrzydzenie grzechu, wdzięczność w sercach ludzkich ku Zbawicielowi Panu i łaski nabycie następowało. — Z tej samej fundacyi przybył także Kapelan, którego powinnością było, najprzód nauki chrześcijańskiej, najpilniej tym trybem, jakim Ojcowie Jezuiaci uczą, we dnie niedzielne uczyć w kollegiacie. W szpitalu zaś, raz na każdy miesiąc exhortacją do ubogich mieć, o cierpliwości, zgodzie i miłości. 61.)

Dnia 3. Sierpnia 1632 r. cechowi bednarskiemu, stolarskiemu, czapniczemu, szklarskiemu, stel-

maskiemu i kołodziejskiemu razem, prawo nadaje, Jakób Sobieski. W tym roku panowała wielka zaraza na bydło.

Dnia 14. Stycznia 1633 r. pp. Jarosz Głogowski i Stanisław Szkolary Grek starosta Żółkwi, zesłani z ramienia p. Wojewodziny do elekcji, oświadczyli pospółstwu iż p. Wojewodzina prawa wszelkie, tak fundusz miasta tego, jako też i przywileje wszelkie i prawo magdeburskie nadane od ś. pamięci poprzedników swoich w niczem niechce naruszać i owszem w całe zachować i bronić obiecuje. Zaraz więc spólnemi głosy na urząd wójtowski obrano Marcina Szymonika 62.) Na radziectwo: Jana Sawczaka, Stanisława Glińskiego. Jana Szymonika i Wojciecha Kowala. W tym czasie Proboszczem Kollegiaty był Krzysztof Bakociusz, który zapisał swój księgozbiór kollegiacie. 63.)

W roku 1634 wielka była niezgoda przy elekcji, dla tego odłożoną została do dnia 10. Lutego. Buntownicy zapłacili po 50 grzywien, a w przytomności pana Jarosza Głogowskiego znowu obrano Wójtem Marcina Szymonika. — Mieszczanie nosili wtedy suknie tureckie, czamary i półczamarki tatarskie. Dnia 20. Sierpnia umiera Zofia Daniłowiczowa, która przez lat 12 rządziła miastem, broniła ukrzywdzonych, i każdemu sprawiedliwość wymierzać nakazywała 64.) Dnia 19. Września radcy miasta Lwowa wysłali mieszczanina do Żółkwi dla skupowania dobrego piwa na własną potrzeb Króla z Warszawy do Lwowa przybyć mającego. Żółkiewskie piwa bardzo wtedy słynęły 65.)

W roku 1635 Wójtem był Łukasz Kownacki. W tym roku hrabia d'Avaux poseł francuzki do Polski, pisał list z Gdańska do Jakóba Sobieskiego, w którym wystawia go za wzór cnoty, przyznaje mu, że doskonale mówi po francuzku i obiecuje wszędzie głosić wielkie jego zdolności. — W samej rzeczy był on mężem według woli Bożej, i wszelkiej pochwały godnym. W Złoczowie, Pomorzanach, Zhorowie i Jezierzanach dobrach swoich, jedne kościoły

już upadające dzwigał, drugie z fundamentu wystawił, Plebanów poosadzał i opatrywał, nabożeństwo różne przy nich fundował, oto się starając, aby chwała Boga z jego zbioru pomnożenie brała 66.) Wychowanie, które ustanowił dla dzieci, dało ich ciałom zdrowie i czerstwość, zaraz z młodu przyuczał je do życia oszczędnego i pracowitego; bo wiedział bardzo dobrze, że wszelka rozkosz ciała i umysł osłabia, i że niemasz większej słodyczy, jak być niezwyknięzonym w cnotcie. —

W r. 1636. Wójtem był Jan Szymonik. W roku 1638 powstało bractwo Anioła Stróża przy kollegiacie. W tym czasie Jakób Sobieski Wojewoda Bełzki został Wojewodą ziem ruskich i jeździł w towarzystwie króla Władysława IV. do Cieplic Badeńskich za Wiedeń. Tę paromiesięczną przejażdżkę również utrzymywał dziennik. W roku 1639 Teofila Sobieska zapisała kollegiacie 3500 Zł. na jednego Mansyonarza. W tym roku Jakób Sobieski wyprawił Marka i Jana synów swoich do szkół krakowskich z p. ochmistrzem Orchowskim. Tam się uczyli religii, ćwiczyli się w cnotach, naukach i zagranicznych językach. Tam jest pewne podanie o Janie Sobieskim, iż będąc w retoryce, gdy upadły nauczyciela swego Ks. Dąbrowskiego biret żywo pierwszy poskoczywszy z ziemi pokornie podał, usłyszał słowa tego pobożnego kapłana „Nie umrę, aż koronę królewską na głowie twojej obaczę.“ O Ś. Michale przyszli z nowu Tatarzy, wielką sprawili w Żółkwi trwogę, około Jaśnisk wszystko popsuli, bydło i czeladź zabrali 67.)

W roku 1640 Wójtem był Łukasz Kownacki. W roku 1641 Jan Szymonik. Radcami byli Jan Chodelski i Stanisław Niemczyk 68.) Dnia 20. Maja w poniedziałek świąteczny z wielką uroczystością przenoszono relikwie ś. Daciana i Krescencyi ze zamkowej kaplicy do Kollegiaty. Pod czas której uroczystości Ferens Kurta stolarz wyrzekł bardzo nieprzyzwoite słowa: „Ditko mi wasze kości dał“

Sobieski taki na niego wydał wyrok dnia 28 Maja. Nakazuje tedy ponieważ ważył się bluźnierską pieszczką swoją na obelżenie tych świętych, których p. Bóg zesłał miastu temu za patrony, z serca odszczepieńskiego takie słowa wyrzec, aby dnia jutrzejszego rano na śród rynku postronkami był karany. Ażeby ludzie kajali się na potem takiej piekłu tylko miłej, ale niebu obrzydliwej swawoli, rozkazuję, aby Burmistrz- dziś zaraz wszystkie cechy obesał, aby jutro dali p. Bóg, o tej godzinie rano, którą im Burmistrz oznaczy, tak Ruś jako i Lachowie z cechów na plac rynkowy się stawili i byli obecni przy biciu tego swawolnika, pod winą dziesiątka grzywien polskich do kościoła Żółkiewskiego. 69.) Walenty Rużycki puszkarz, Roman Kuniński kowal i Ferens rymarz mieszczenie tutejsi prosili Jakóba Sobieskiego, aby dla porządku w robocie cech rzemiosła swego mieć mogli. Jakób Sobieski dnia 1. Grudnia nadaje prawo ich cechowi, do którego należeli, kowale, miecznicy, rymarze, kotlarze, paśnicy, konwisarze, siodlarze, złotnicy i slusarze.

Dnia 17. Stycznia 1642 obrano na Wójtowstwo Jana Szymonika. W tym czasie Jakób Sobieski przerabia swoje dzienniki, o czem w końcu sam tak się wyraża: „Tę moją peregrynację raptem i w krótkości nanotowałem sobie był różnemi językami to francuzkim to hiszpańskim; potym zaś we 29 roku po wróceniu mojem zasiadłem tu w Żółkwi w roku 1642 i porachowawszy się z pamięcią, lepij, szérzj, i dostateczniej opisałem po polsku tę podróż po różnych krajach chrześcijanskich.“ 70.) W tych podróżopisach, znachodzi się wiele szczegółów czytelnika zająć mogących, chociaż to temu już dwieście lat co Sobieski widział i opisywał, a podróżo-pisarstwo jeszcze tak wydoskonalone nie było, jak dzisiejsze. Zacny ten mąż wszędzie zostawił pamiętkę dobrych przymiotów swoich. We Lwowie fundował razem z małżonką swoją Teofilą klasztor karmelitanek bosych, gdzie teraz Seminarium łacińskie. 71.) Mieszczenie tutejsi cechu bednarskiego

i stolarskiego wybrali się na sejm siedmiedzielnny do Warszawy, na którym prawa ich cechu przez samego Króla Władysława IV. potwierdzone zostały. Feria 4. in Vigilia Ascensionis Domini 1643. Wojciech Fabryciński radca Żółkiewski pro communi mensa sacerdotum zapisał dóm w mieście i folwark z ogrodem, browarem, polem, bydłem i innymi sprzętami. 72.)

Dnia 14. Stycznia 1644. r. Paweł Łażniowski podwojewodzie Lwowski i Marjan Lisowski zesłani z ramienia Jakóba Sobieskiego do wyboru, opowiedzieli wolą jego, iż funduszu tego miasta i praw jemu nadanych w niczem niechce naruszać, ani umniejszać, za co wszystko pospólstwo najprzód Panu Bogu, a potem Panu swemu przez prezydentów pomienionych podziękowało. Za jednostajnymi głosami został Wójtem obrany : Stanisław Niemczyk alias Liszowiec. Radcami : Stefan Gątkowski, Jan Sawczak, Aleksander Helpnerowicz i Wojciech Gliński. Na pisarstwo Łukasz Kownacki. 73.) W tym czasie Jakób Sobieski Marka i Jana synów swoich do Paryża wysłał. Tam biorąc nauki pożyteczne, doskonalili swój rozum, a razem układali serce na podstawie ojczystego wychowania. Pamiętni oba przestrogi ojca swego, aby się we wszystkiem doskonalili prócz tańców, których się uczyć mieli z Tatarami; unikali modnych i wymyślnych naśladowań, miękkością serce, próżnością umysł napawających. — Jan, daleki od marnowania czasu i majątku, najpierwszą zaczął chwałę od służby przodkującej mu do bohaterstwa, w gronie Muszkietarów Ludwika XIII. 74.) Marek zaś, prócz tego że się uczył sztuki wojennej, poświęcał się także astronomii. — Dusza jego unosiła się w górę nad obłoki, niezliczone światy zajmowały go. Te nauczyły go czcić Boga, który z równą pieczołowitością układa i przedziwną harmoniją tych ciał na powietrzu wiszących, i skład drobnuchnych wnętrzości, okiem nie dojrzanego robaczka. Owocem badań jego było dziełko : „Introductorium Contemplationum Astronomicarum“ które w rękopiśmie zostawił. 75.)

Dnia 14. Stycznia 1645. r. został Wójtem Łukasz Kownacki. W tym r. po samój Wielkanocy 40, domów i 7 folwarków na Lwowskiém przedmieściu zgorzało, przy którym ogniu kilkoro ludzi życie utraciło. Odtąd zaczęło miasto przykrego doznawać losu. — Jakób Sobieski zostaje Kasztelanem Krakowskiém. Nie długo cieszył się tą godnością, dnia albowiem 13. Czerwca, nagle prawie tu zakończył życie. — Mąż ten zacny zasłużył się dobrze krajowi, jako wojownik, dyplomatyk, urzędnik i uczony. Przed śmiercią okazał, jak mocno był przejęty duchem religijnym; kiedy taki obowiązek włożył na dzieci swoje: „Potomstwo moje, z urzędu mego, pod ojcowskiém błogosławieństwem obowiązuję i napominam, aby wiary i kościoła katolickiego rzymskiego i jego wolności prerogatyw, i honoru duchowieństwa, ile się poda okazyja, radą, mową i ręką bronili.“ Po śmierci jego, Teofila Sobieska żona, rządziła miastem. W tym czasie Jan Okólski był aptekarzem w Żółkwi.

Dnia 11. Stycznia 1647. r. został Wójtem: Stefan Gątkowski cyrulik. Za niego uchwalono cenę piwa. Beczka piwa kosztowała Złp. 3 i groszy 10. Garniec pół trzecia grosza. 76.) W tym r. Bogdan Chmielnicki hetman Kozacki rozpoczyna tajne porozumienia z hanem Tatarów Islam Girejem. 77.) Gruchnęła szybkością błyskawicy wieść o niegodziwych tych zamachach Chmielnickiego. Lud kozacki po obu stronach niższego Dniepru zamieszkały, przedmurze niegdys Polaków przeciw Tatarom i Turkom, broń obraca przeciwko rzeczypospolitéj. Nieznośne albowiem uciski, których się dopuszczali urzędnicy polscy za panowania Zygmunta i Władysława Wazów, prześladowanie dyzunitów, wszystko to teraz najstraszliwsze wydało skutki.

W r. 1648. jawnie podnosi rokosz Chmielnicki, a Bóg pomsty czyniąc go zwycięzcą, dopuścił uwiecznionemu zuchwalstwu; zniszczyć prawa i pohańbić wszelkie obywatelskie cnoty. — Złączywszy się z Kozakami i Tatarami, zaléwa całą Ukrainę i Podole, wyrzynając wszędzie, szlachtę, żydów i księży kato-

lickich. Dnia 6. Października szarańcza, ta niepoli-
 czonego pogaństwa poczęła pola i góry Lwowa okry-
 wać. 78.) Okrucieństwa niesłychane jakie dziez ta
 popełniała, niezmierną trwogą miasto Żółkiew prze-
 jęły. Dnia 22. Października za radą Łukasza Kow-
 nackiego wójta, wysyła miasto duchownych i świec-
 kich posłów do panów Hetmanów wojska Zaporow-
 skiego, aby się mogli względem pokoju pospolitego
 umówić. 79.) Ale Chmielnicki ciągnie przez Żółkiew
 aż pod Zamość z niezliczonym tłumem brańców. —
 To nieszczęście przyspieszyło powrót Sobieskich do
 kraju. Po odbytych czasie nauk w Paryżu, puścili
 się oni byli do Włoch i Stambułu, tam się uczyli
 poznawać tę potęgę, którą zwyciężać mieli. — Tam
 obeznac się chcieli z prawdziwem źródłem siły otto-
 mańskiej, ale ciąg kłesk familijnych i krajowych,
 przerywa ich naukową wycieczkę i do powrotu zmu-
 sza. — Sobiescy przybywają do Żółkwi i zastają
 po zmarłym ojcu niezgasłe mężtwo w matce w te
 słowa ich spotykającej : Pójdźcie, zemścicie się nad
 Tatarami, nieznam was za synów, jeżeli będziecie
 podobni tym, którzy pierzchali pod Piławcami. —
 Odtąd zawód Sobieskich był wojskowy.

W r. 1649. Wójtem był Łukasz Kownacki. Rad-
 cami : Jan Groszko, Roman Kuniński i Jędrzej Słup-
 ski. — W tym r. Marek Sobieski Chorąży koronny
 z Janem bratem swoim pod nowo ohranym królem
 Janem Kazimirzem walczył pod Zborowem i Zbara-
 żem. Łamał on bezpiecznie liczne nieprzyjaciół szyki
 swoją kawaleryją, której ochoty i chleba dodawał.
 Podobnież Jan na czele mężnych ochotników, jak
 w wielu potyczkach odważny, tak niemniej staje się
 szczęśliwy w nakłonieniu wymową swoją nieposłusz-
 nego wojska Czarnieckiemu, z którym złączony przy-
 czynia się do kłeski sił tatarskich. Jan Kazimirz król
 Polski widząc niepospolite zdolności tych dwóch
 braci, w nadgrodeę ich zasług Marka mianował sta-
 rością Krasnostawskim, półkownikiem i rotmistrzem
 wojska kwarcianego. 80.) Jana zaś chorążym ko-
 ronnym. —

W r. 1650, Wójtem był Stefan Gątkowski. Dnia 12. Stycznia 1651. r. Mikołaj Orlik z ramienia pani Kasztelanowej zesłany obrał na Wójtostwo Macieja Ziółkowicza, którego pospólstwo wdzięcznie przyjęło. — Tego roku zima była bardzo ostra, wilki do miasta nawet wpadały i niezmierne szkody robiły. Kiedy król z pospolitém ruszeniem przeszedłszy przez Bug, stanął na przeciw Chmielnickiemu pod Beresteczkiem; Żółkiew posłała do obozu różne napoje przez Macieja z Glińska i Piotra kusnierza, ale nie dojechali do obozu, dla niebezpieczeństwa od Dobrotwora z pól kamienieckich, wrócili się do Żółkwi. W owej sławnej pod Beresteczkiem bitwie, Marek Sobieski chłopską rebelią, zwyciężką szablą uchłostał. 81.) Ale Jan Sobieski znajdujący się na czele kawaleryi przy walecznych hetmanach, na upornej bitwie przy swym królu zwycięstwo odnoszącym, raniony zostaje. 30,000 Kozaków i Tatarów legło na placu, a Chmielnicki przymuszony do zawarcia ugody, z Polakami, którą dnia 28. Września w Białocérkwi podpisał. Wiadomość o zranieniu Jana Sobieskiego, zasmuciła Teofilę Sobieską, której smutek pomnożył widok nieszczęścia, jakie miasto Żółkiew w tym czasie dotknęło. Powietrze pokazało się, co raz więcej trupów grzebano w mieście, co wieczora z większą obawą udawano się na spoczynek, każdy poranek większej jeszcze dodawał trwogi. Wynoszą się mieszczanie z miasta, w polu i w lesie schronienia szukając. Dnia 20. Listopada uchwalono pobór na wyżywienie tych zapowietrzonych przy bytności Jędrzeja Cybulczaka i Łukasza Kownackiego radcy. W mieście z domów płacono po trzy groszy. Na przedmieściu po dwa groszy. To powietrze trwało do roku 1652. w którym wielu kapłanów pomarło. 82.) Zaledwie uspokoiło się to powietrze, nowe grozi niebezpieczeństwo. Wiarołomny Bogdan Chmielnicki nie dotrzymuje umowy i pod Batowem wydaje bitwę Polakom, w której Marek Sobieski z wyborem trzech set szlachetnych młodzianów i Marcinem Kalinowskim na ten czas hetmanem, na daleko większą

zgrają nieprzyjaciół mężnie nacierając, w raz z nim na placu poległ dnia 2. Czerwca 1652 r. w 24. r. wieku swego. 83.)

To zdarzenie okrutny cios zadało tklivemu sercu matki : Teofila Sobieska w nim tylko żyła, ona go szczególną miłowała miłością, synem najukochańszym go nazywała. Nieutulonym przejęta zalem, codziennie gorącemi zaléwała się łzami. Cieszo no ją nadzieją, że Jan pozostały, pomści się tój piekielnej krzywdy, że jego dzielna prawica, złamie potęgę wrogów. Lecz słowa te nie potrafiły ją zaspokoić. Ten tylko co daje i bierze, co dótuka i rani, ten mógł pocieszyć i zaspokoić. Dla tego téż ona w gorących modłach do Boga się udawała, a jego miłosierdzie cieszyło jój znękaną duszę. Pamiątkę swéj tklivéj ku synowi miłości potomnym wiekom przekazać postanowiła, do czego podał jój sposobność kościółek drewniany Panny Maryi, również jak ona opuszczony. Na tém więc miejscu postanowiła kościół wraz z klasztorem wybudować dla braci z prac apostołskich zaszczytnie znanych, zakonu ś. Dominika.

Dnia 13. Stycznia 1653. Ks. Jan Łącki Proboszcz Kollegiaty, odstąpił kościółek P. Maryi dla Dominikanów, a Ks. Mikołaj Krosnowski Arcybiskup Lwowski i Opat Czerwiński dnia 14. Stycznia nie tylko zezwolił na zbudowanie konwentu i kościoła, ale nawet i na to, aby Dominikanie wszelkie obowiązki kościelne według swoich ustaw sprawowali. Teofila Sobieska, mając już uTOROWANĄ drogę do dzieła przedsięwziętego napisała fundacyją klasztoru przyszłego. 84.) Dnia 17. Stycznia była elekcyja w przytomności Arnolfa Lisowskiego z ramienia p. Kasztelanki zesłanego, na której obrano Wójtem : Stefana Gątkowskiego, i poczyniono przygotowania do uroczystego wprowadzenia Dominikanów, które się w piérwszą niedzielę postu odbyć miało. Wielki tu był zjazd księży i panów polskich. Ks. Piotr Maroszczyński J. U. D. i Kanonik Lwowski, zesłany na tę uroczystość dnia 3ego Marca z całym Duchowieństwem świetnie w odzieniu kościelne przybrany w kollegiacie, przystąpił do ołtarza wziął monstrancyją z prze-

najświętszym Sakramentem i obróciwszy się do ludu, wezwał bractwo Różańcowe, aby się razem z Dominikanami przeniosło do kościółka Panny Maryi, bo odtąd według przywilejów papieżkich prawem dziedzicznym do nich należeć miało. 85.) Tak pieniem radośnym rozweselonego ludu odbyła się ta procesja z kollegiaty do kościółka P. Maryi. Tu stanąwszy przed drzwiami, złożył monstrancyją na ołtarzu do tego przyrządzonym, oddał klucze Dominikanom od kościółka, oni drzwi otworzyli. Potém złożył w ręce prowincyała tegoż zakonu monstrancyją i tak ich wprowadził do kościółka. — Rozpoczęła się tajemnica mszy św. pod czas której wprowadzający prałat czule przemówił do ludu zgromadzonego. Przytomni temu obrzędowi byli: Teofila Sobieska fundatorka. Ks. Sebastian Bylicki, pleban z Jaryczowa. Ks. Stanisław de Brzozów, pleban z Żółtaniec. Ks. Dąbrowski pleban z Sassowa. Ks. Jan Dominik Roźniatowski prowincyał Dominikanów. Ks. Marjan z Jasłisk S. T. D.. Ks. Kazimirz Zagórski regens studii. Ks. Modest Borkowski kaznodzieja. Ks. Hipolit Zaklika przeor Lwowski. Ks. Antonin Has S. T. B. i przeor Jezupolski. Ks. Samuel Kuklinowski przeor Lwowski Maryi Magdaleny. Ks. Samuel Zwan S. T. L. przeor z Jaworowa. Assystowali p. Mikołaj Bieganowski Chorąży Lwowski, Albrecht Krosnowski Stolnik Podolski, Szymon Oleściński Wojski Lwowski i wielu innych. Dnia następnego został wikarym tego miejsca Ks. Hipolit Zaklika. Dnia 26. Marca kapituła Lwowska Dominikanów uradziła, aby Hipolit Zaklika i Antonin Has udali się do Króla Jana Kazimirza, prosząc go o potwierdzenie téj fundacyi. Król zajęty wojną Moskiewską, ustnie tylko pochwalił wspaniały zamiar fundatorki. W tym roku jeszcze zaczęto budować kościół z twardych materyałów, według modelu, który fundatorka sama swoją ręką skrzyła.

Dnia 9. Stycznia 1654. r. na Wójtostwo obrano: Sebastiana Bobreckiego. Na radzieństwo: Walentego Skupniewicza, Tomasza Łąckiego, Macieja Kozłowskiego i Gabriela Putlachowicza. Dnia 5.

Kwietnia, za wyrokiem Generała zakonu Dominikanów Jana de Marinis przyjętą została Teofila Sobieska od gratias ordinis z synem i dwiema córkami swemi. 86.) Dnia 6. Kwietnia Generał zakonu uznał klasztor Żółkiewski za konwent formalny i Ks. Hipolit Zaklika został pierwszym przeorem. — W tym roku, po użytych torturach ścięto Jana Tkacza z Gliniska, za to że w r. 1649. żyda zabił. Egzekucyja odbyła się na Krakowskiem przedmieściu, gdzie po ucięciu szyi złoczyńcę ćwiertowano i ćwierci na palach po obu stronach gościńca powieszono, głowę także na pal wbito i nikomu niewolno było tknąć się tego trupa pod utratą życia.

Dnia 3. Marca 1655. r. Ks. Jan Tarnowski Arcybiskup Lwowski, potwierdził w prowadzenie Dominikanów do Żółkwi. Tego roku ukończono budowę kościoła, klasztor zaś tymczasowo z drzewa zbudowano, i do koła opasano murem wysokim. Dnia 1. Września Ks. Jan Tarnowski Arcybiskup wystawił w tym kościele na cześć publiczną relikwie śś. Benedykta i Damiana Męczenników, poświęcał kościół pod tytułem : Wniebowzięcia N. Maryi P. i ś. Marka, ochrzcił trzy dzwony pod imieniem : Dominika, Jacka i Marka. — Tu sprowadzone zwłoki Marka Sobieskiego, pochowano w kruchcie pod ołtarzem ś. Dominika. Tu naprzeciwko pod kaplicą św. Jacka wyznaczyła dla siebie miejsce spoczynku Teofila Sobieska fundatorka. Odtąd Dominikanie jęj dwór otaczali, a Modest Borkowski S. T. D. był jęj kapelanem i spowiednikiem. Przy końcu tego roku Bogdan Chmielnicki z wojskiem Lwów oblegał. Na odgłos tego nieszczęścia wielka w Żółkwi powstała trwoga. Szlachta opuszczała swe domy. Przeor tutejszy z braćmi wyniósł się do Polski, zostawiwszy klasztor opatrności Boskiej i Ks. Hipolitowi z Kazimirza Subprzeorowi. Dnia 26. Września, kozacy oparli się także o mury tego miasta. 87.) Najprzód wpadli do klasztoru, Ks. Hipolita okrutnie zamordowawszy, co było z sobą zabrali. Potém rabowali w mieście, pod czas którego rabunku Semian Kiszan mieszczanin Żółkiewski wyniósł konew spustną wina ze sklepu

p. Szymoniczki i częstował kozactwo wrzeszcząc: hej mołojcy w zdrowie p. Chmielnickiego, ale kozak jeden uderzył go pięścią w głowę, a szczo pohañski synu, koniu twoja mat, ty nas kwasom częstujesz. Kiszani otrzymawszy w głowę, pobiegł do piwnicy i słodkiego natoczył wina. Po tej uczcie prowadził ich po karczmach, browarach, folwarkach, pokazywał im wszystkie kryjówki, a kozacy wyciągali, zabierali i niektóre rzeczy zaraz na rynku sprzedawali. — Trzeciego dnia po zrabowaniu miasta, gdy jeszcze załogi nie było, Kiszani nosił wina z chłopami ze sklepu p. Szymoniczki spustną konwią. Chłopów pełno było na rynku, jedni na wozy brali wina i odwozili Chmielnickiemu, który stał wtedy w zamku Zamojskiego, drudzy pili garnkami, inni palce maczali w winie, i chlupali ze stołów wina rozlane a Kiszani krzychał: Panowie bracia pijcie za zdrowie pana Chmielnickiego. Ku wieczorowi przyjechała załoga i rozpędziła te kupy pijackie. Kiszana pianego zamknięto i swawoli hajdamackiej tamę położono. 88.) Dnia 14. Listopada Ks. Jan Podczaski przybył ze Lwowa na wikarego klasztoru Dominikańskiego. Szlachta zaczęła się ścierać do domów swoich, powrócili i Zakonnicy z Polski, przybył także Hippolit Zaklika przeor ale cierpiący na oczy i po kilkudniowej słabości zupełnie ociemniał. Dnia 15. Grudnia tymczasowo obrano Przeorem Ks. Humberta z Buska, Subprzeorem Ks. Simpliciana Mołędzkiego. Tegoż samego miesiąca Dominikanie płacą kontrybucyjną na subsidia ziemi Lwowskiej, to trwało aż do r. 1662.

Dnia 2. Stycznia 1656 r. Przeorem klasztoru został Ks. Kazimirz Gawarecki. — Dnia 4. Lutego Mikołaj Orlik ekonom i Ks. Jan Łącki Proboszcz ześlani z ramienia p. Kasztelanki, oświadczyli, aby Maciej Ziołkowicz był Wójtem, którego też pospółstwo wdzięcznie przyjęło. Radcami zostali ciż sami co w roku 1654 byli prócz Tomasza Łąckiego na którego miejsce obrano Pawła Hoszyka. Przytém ogłosili także wolą dziedzicki, aby mieszczenie miód dobry sprzedawali po groszy 12, podlejszy po groszy

10, piwo po groszy 2, gorzałkę po groszu kwartę dobrą. Chleb aby był dobry i wielki po groszu tak żytny jako i biały, którego mają doziierać radcy i zabierać kiedy będzie mały, pod karą pięciudziesiąt grzywien złotych. 89.) Dnia 17. Czerwca Jan de Marinis Generał zakonu Dominikanów pisał list z Rzymu do Fundatorki klasztoru, dziękując uprzejmie za łaski tamu zakonowi świadczone.

W r. 1658. Wójtem był Sebastian Bobrecki. W tym czasie pomnożyła fundusz Teofila Sobieska Dominikanów Żółkiewskich na 18 Zakonników, zapisując im dnia 28. Września 60,000. Złp. Wieś Dziubki i Folwark Lipina. 90.) Po tych tedy wsiach Dominikanie kaplice budowali, i jednego z księży do gospodarstwa przeznaczali, aby poddani zostając niegdyś pod władzą dobrej Pani, téj saméj opieki i łaski ciągle doznawali. — Kościół opatrzyła w kielichy lampy i świeczniki. Darowała także Perła 42 sznurków, 9 kobierców tureckich złotem i jedwabiem przetykanych, łańcuch złoty, działa na dzwony i księgi z własnej biblioteki. Ołtarze przyozdobiła obrazami przez włoskich malarzy malowanemi. Do klasztoru dała zegar wielki, naczynia różne, żelazne, miedziane, spiżowe, cynowe i 12 łyżek srebrnych.

W r. 1659 Wójtem był Sebastian Bobrecki. Radcami : Paweł Hoszyk ; Paweł Jaskrowicz, Paweł Rudniczek i Jakób Domaracki. Dnia 21. Stycznia obrano przeorem księdza Dominika Grabowskiego S. T. L. Od tego przeora Lwów doświadczył wielkie dobrodziejstwo, jak to mówi kronika tego miasta przez Zubrzyckiego na stronie 368: „Pod bytność jegomości to jest hetmana koronnego, wielce publica to jest skarb miejski, potrzebna była pieniędzy, a nie było tego, aby one zaratował; zdarzyła jednak sprzyjająca fortuna potrzebie, że z konwentu Żółkiewskiego venerabilis pater Prior et pater Birkowski Ordinis Praedicatorum z summą 2500 Złp. do Lwowa nadjechali. Takową tedy summą ex censu reemptionali miastu, które wielce sobie ich ludzkość i beneficentiam poważają, wygodzili,

W r. 1660 ciż sami byli urzędnicy, jak w roku 1659. Albert Stanowicz, Andrzej Wiczorkowicz, Tomasz Gałacik, i Sebastian Kotelewicz mieszczanie Żółkiewscy wybrali się do Sambora z przywilejem cechu bednarskiego, który to przywilej król Jan Kazimierz dnia 23. Sierpnia w Samborze potwierdził raczył. Dnia 18. Września zachorowała Teofila Sobieska, pod czas słabości pisała list do przeora Żółkiewskiego, któremu posłała przytém 4,500 Złp. aby, gdy umrze rozesłał po 100 Złp. do każdego konwentu Dominikańskiego Prowincyi ruskiej na msze ś. przy końcu tego listu prosi Dominikanów, aby jęj odpuścić raczyli, jeżeli ich kiedy obraziła. 91) Od tego czasu zmniejszały się jęj siły, sama to czuła, że się zbliża dla nięj ostatnia życia chwila, z wytrwałą więc cierpliwością znosząc uciążliwą niemoc, dnia 27. Listopada 1661 r. spokojnie w Bogu zasnęła. W zamku powstały łkania i krzyki służących, miasto całe zasmuciło się, a płacz wdów i sierót, których wspomagała, rozdzięrał serce. Wtedy to nie jedno oko w przeciwnościach zahartowanego zakonnika, zapłakało nad zwłokami tęj dobrej i pobożnej Pani. Ciało jęj złożono w kościele Dominikanów w Żółkwi w kruchcie pod ołtarzem św. Jęcka, gdzie w dwóch trumnach drewnianych na stopach żelaznych dotąd spoczywa. —

Dwa razy do roku w dniu 2. Czerwca i 27. Listopada odnawiając pamiątkę śmierci fundatorów naszych, błagamy w gorących modłach o miłosierdzie Stwórcy dla osób tak drogich zakonowi naszemu.

Jan Sobieski zaraz po śmierci swęj matki objął dziedzictwo całej majątności rodzicielskiej. Dnia 24. Stycznia 1682 r. został przeorem Ks. Modest Borkowski S. T. D. W miesiącu Lipcu ponury i przeźrażliwy dzwięk dzwonów oznajmił ludziom, że ręka Pana dotknęła to miasto, że morowe wszczęło się

powietrze. 92.) Kto tylko mógł ucbodził i ratował swe życie, zakonnicy powyjeżdżali i znowu tylko jeden staruszek Romuald Gołdecki Subprzeor został w konwencie, który przy końcu tego miesiąca powietrzem rażony, polecił ducha Bogu. To powietrze nie długo trwało, w Wrześniu już się ściągano do domów przy końcu Października zakonnicy wrócili do klasztoru. Dnia 17. Września przybył do Lwowa. Jan Kazimirz król, żona zaś jego zachorowawszy w drodze przez ośm dni w Żółkwi zabawić zmuszoną była. Maciej Kozłowski, Grzegorz Żyzka i Jan Jaroszewicz mieszczanie udali się do króla z przywilejem cechu kowalskiego, który to przywilej dnia 5. Października we Lwowie król łaskawie potwierdzić raczył. Przy końcu tego roku król wyjechał ze Lwowa z małżonką swoją do Żółkwi, gdzie podejmowany wspaniale od właściciela tego miasta Jana Sobieskiego Chorążego koronnego. 93.) W tym samym roku nastąpiło subsidium charitativum, które Dominikanie płacili aż do r. 1673.

Dnia 26. Stycznia 1663 r. Arnolf Lisowski zesłany z ramienia dziedzica obrał Wójtem Marcina Kotelewicza, proboszczem kollegiaty był Ks. Paweł Wardecki. W r. 1665. Wójtem był: Sebastian Bobrecki. Radcami: Albert Długoszewicz, Maciej Ziółkowicz, Gabriel Putlachowicz i Jan Jaroszewicz. Dnia 13. Października 1666 r. Sebastian Bobrecki Wójt zapisał 2,000 Złp. na fundusz dla altarzysty przy kollegiacie. 94) W tym czasie Jan Sobieski ożenił się z Maryą Kazimirą wdową po Janie Zamojskim Wojewodzie Sandomirskim, córką Henryka de la Grange d'Arquien, kapitana gwardyi szwajcarskiej i Franciszki de la Chatre, ochmistrzyni królowej Francyi. Marya Kazimira powiła syna w Paryżu w r. 1667, którego król francuzki Ludwik XIV raczył do chrztu trzymać, i nadano mu imię Jakób Ludwik. Sobieski był hetmanem wielkim koronnym. Tej godności dołączył w nadgrodeę zasług swoich. Kiedy albowiem wiarołomność kozaków, chciwość Tatarów, zemsta Szwedów, duma Rakocego wywarły moc swoją na

rozerwanie królestwa; on z innemi bohaterami wszędy w mężnej obronie dzielił nieśmiertelną chwałę. Widząc tedy Jan Kazimirz tyle dowodów wielkiej duszy Sobieskiego, oddał mu wielką łaskę koronną, w rok po śmierci walecznego Czarnieckiego buławę polną, toż w następującym buławę wielką po zmarłym Potockim.

W r. 1668 umarł w Żółkwi Przeor Ks. Modest Borkowski S. T. D. mąż wielce zasłużony i szanowany. W miesiącu Lutym obrało zgromadzenie Przeorem Ks. Damascena Orańskiego. — W tym roku zaprowadzono nowy zwyczaj obchodzenia Wielkiéjnocy. W wieczór pod czas rezurekcyi, na watach z działa bito, na drugi zaś dzień rano po ulicach bębniiono na jutrznią. — Przy końcu r. 1672 powraca Jan Sobieski do Żółkwi znękany tylu przeciwnościami i wyjawia grożące temu miastu niebezpieczeństwo. Turcy albowiem w kroczyli na Podole, a zdobywszy dnia 29. Sierpnia Kamieniec, jedyne przedmurze Ruśi, dnia 20 Września już byli pode Lwowem. 95.) Mieszczanie złożyli zaraz 1,013 Złp. na prochy, kule i p. komendanta. Jednak mimo tego przygotowania wielki tu był napad Turków, Tatarów i Kozaków, nieznośny ucisk braci zakonnych, który trwał prawie przez rok cały. Wielka nastąpiła drożyzna, uciążliwy brak pieniędzy, tyńf szedł po złotemu, a czasem grosz nadto. 96.)

W r. 1673 udaje się Jan Sobieski na sejm do Warszawy na którym chociaż oczerniony, jednak okazał najlepsze chęci dla dobra powszechnego. Radzono mu nawet, aby się pomścił nad osobistemi nieprzyjaciółmi, gdyż Prymasa i wielu Senatorów miał po sobie i wojsko było ku niemu przywiązane, ale o dobro kraju nad swoją szczęśliwość przekładając, przysięgę wierności wojska obrócił na zmazanie haniebnego traktatu Buczackiego i na karki Tatarów i Turków. Zadrzał staby król Michał Korybut Wiśniowiecki, kiedy obaczył w senacie, że Sobieski łzami zalany wzbudza naród cudną wymową do zerwania traktatu. Uradzono więc wojnę, rychto

ściągnięte wojsko udało się ku tureckiej granicy. Król za wojskiem spiesząc, zachorował w drodze i wrócił się do Lwowa; a gdy Haga turecki przybył do Lwowa po haracz, król w tedy już dogorywał, tymczasem Sobieski dnia 11 Listopada nad potęgą ottomańską pod Chocimem zupełne z wielką zdobyczą odnosi zwycięstwo z zadumaniem samegoż nieprzyjaciela. Potém zwycięztwie dla bezkrólewia wrócił z wojskiem do Żółkwi. Zieloną chorągiew Serskiera zdobytą, odesłał do Rzymu, którą w kościele ś. Piotra złożono. 97.) Papież Klemens X dziękując za przyslaną chorągiew, posłał Sobieskiemu miecz błogosławiony. —

Dnia 7. Marca 1674 r. płacą Dominikanie podatek ratione hibernii na chorągiew wołoską i tatarską 90 Złp. Dnia 18 Kwietnia Przeorem został Ks. Eustachy Bielecki. Dnia zaś 21. Maja jednostajnymi prawie głosy Jan Sobieski królem Polskim obrany. Z wielką tedy okazałością przyjmowano go powracającego do Żółkwi. Dnia 29. Września trzymał on do chrztu Turka, którego Ks. Wojciech Połaniecki Proboszcz Kollegiaty ochrzcił. 98.) Sobieski jeszcze wtedy nie uwieńczył koroną głowy swojej, bo musiał ciągnąć na wstrzymanie w kraczącej siły tureckiej z Tatarami i Kozakami sprzysiężonej na zniszczenie kraju. W r. 1675 powtórnie wpadli Turcy do Żółkwi ale nie długo trwał ten ucisk i trwoga, dnia 24. Sierpnia Jan III zwycięża Nuradyna i Tatarów pode Lwowem. Turcy cofają się za Dniestr, pod Soczawę, którą spalono. Dnia 30. Grudnia został Przeorem Ks. Jan Humiecki S. T. D. mąż którego nauka i skromność zalecała. Jego prace apostołskie zasługują na uwielbienie wdzięcznej potomności. On to był polubińcem i spowiednikiem Jana Kazimirza. On błogosławił wyprawom jego, on zagrzewał rycerstwo do wytrwałości i mężstwa, jemu też w liście pisanym do Jacka Kłońskiego Prowincyała Ruśi, król daje najpiękniejsze zalety. 99.)

W. r. 1676 Jan Sobieski pełen chwały wraca z wyprawy tureckiej zwycięzcą do Żółkwi, gdzie od

Ludwika XIV króla Francyi order ś. Ducha, a od Karola II króla angielskiego życzenia odebrał, w Krakowie zaś poselstwo od Persów z życzeniem wszędy słynących swych zwycięstw. Po pogrzebie Jana Kazimirza i Michała królów polskich dnia 2. Lutego koronowany przez Olszowskiego Arcybiskupa. Dnia 27. Listopada Ks. Aleksander Wolf proboszcz Żółkiewski i Opat Pepliński odbiera srebra 95 grzywien kościołowi Żółkiewskiemu należącego się, które w roku 1672 pod czas tureczyny u Aswadura Minasowicza ormianina i Rady Lwowskiego przechowano. Na potrzeby miasta, pożyczają tenże sam Aswadur Minasowicz sto dukatów, za co go król dnia 28. Listopada uwalnia od wszystkich podatków dopóty, póki miasto nie wypłaci dług zaciągnięty. 100.)

W r. 1677 przybywa Sobieski z całym dworem do Żółkwi Ks. Jan Humiecki Przeor zostaje spowiednikiem jego, a miasto z powodu siedziby dworu królewskiego i bliskiego ze Lwowem sąsiedztwa, niezmiernie dużo zyskało i stało się jednym z zamożniejszych na Ruś. Dnia 23. Czerwca wały sypano około murów miasta. Ze skarbu królewskiego płacono robotnikom dziennie po groszy 18. W tym czasie spalił się kościół Dominikański. Ks. Humiecki Przeor za pomocą króla Jana w r. 1678 kościół zrestaurował, kopułę białą blachą, kościół zaś dachówką pokrył, i wewnątrz krużganki wystawił. Król także odnowił zamek przez Żółkiewskiego zbudowany i na wzgórzu na przeciw zamku wybudował pałac letni. Tam zwykle po trudach myśliwskich odpoczywał i razu jednego ujrzawszy stąd czarujący widok zachwycających okolic miał zawołać ha! raj! skąd też nazwę tej góry teraz wyprowadzają. 101.)

W r. 1679 był w Żółkwi p. Beauieu francuz podrużający po Polsce, i na dworze królewskim prawie do końca roku tego bawił. 102.) Dnia 20. Maja 1680. r. domy spisywano w Żółkwi. Domów chrześcijańskich było 183 żydowskich 88 razem 271. W tym roku konsekrował kościół Dominikanów Ks. Stanisław Zbąski Biskup Przemyski za zezwoleniem

Administratora dyecezyi Lwowskiej z dnia 2. Listopada 1680 roku.

W r. 1682 sprowadził król, Dominikanki z Kamieńca Podolskiego do Żółkwi, którym klasztor i kościół wymurował na tém miejscu gdzie był drewniany kościółek ś. Jędrzeja i w fundusz opatrzył. Pierwszą Przełożoną tego klasztoru była Helena Konarska. 103.) Staraniem Ks. Józefa Szumlańskiego Biskupa Lwowskiego obrz. grec. kat. dostali się także Bazylianie w tym roku do Żółkwi i oddano im Cérkiew miejską pod tytułem narodzenia Chrystusowego. Król Jan pozwolił im na tém miejscu wymurować Cérkiew i klasztor. Ze składek więc Panów powstała Cérkiew najprzód, klasztor zaś częściowo budowano, nareszcie dokonczyli go Opaci z dochodów opackich. Dnia 1. Grudnia cech piekarski postanowiono.

W tym czasie nieprzyjaciel chrześcijaństwa Turrek podniósł głowę i zdawało się, że całą Europę zajmie. Niewytępione hordy Machometa wzrastały jak wzdętych wód potoki. W tém zagrzała wielkie Sobieskiego imię, a półksiężyc z hańbiony i wybladły na granicach Polski, przedarłszy się przez inne słowiańskie narody, roztoczył światło swoje nad państwem Austryackim. Leopold Cesarz, widząc w ostatniem prawie niebezpieczeństwie swoje kraje wysłał do Polski Karola Ferdinanda de Waldstein kawalera złotego runa i Jana Zierowskiego swęgo w Polsce ablegata, dając im dnia 2. Stycznia 1683 r. pełnomocną władzę, aby zapraszali rzezpóspolitą polską do związku z Cesarzém przeciwko Turczynowi i traktat podpisali. Rzezpóspolita mimo wielu trudności chętnie Austrii tę krwawą przysługę uczynić postanowiła. Dnia 31. Marca podpisano traktat pomieniony a to pod gwarancyą zachęcającego do téj ligi Innocentego XI Papieža i jego następców. — Za ledwie dwa miesiące upłynęły, naczelnik zbuntowanych Węgrów Emeryk Tekelly połączywszy się z Wezyrem Kara Mustafą i Hanem tatarskim już oblegał Więden dnia 15. Lipca. Książę Lotaryński nie był w stanie cesarską obronić stolicę. Dnia 18 przybyła wiado-

mość do Sobieskiego o tém, który natychmiast wojsko zbierać rozkazał. Zebranie onegoż dcsyc szło upornie. Dnia 23. Lipca za Wójtostwa Wojciecha Długosza odbył się wielki popis wojska na polach Żółkiewskich. Król opóźnia się z wyruszeniem na pomoc Austrii, ale przy rosnącej coraz większej trwodze, w salach zamku Krakowskiego padł na kolana przed nim posłowie cesarski i papieżki wołając: „Królu ratuj Wiedeń, ratuj chrześcijaństwo.“ Nie mogąc się doczekać Litwinów ani kozaków ukraińskich ruszył w pochód dnia 15. Sierpnia, którego kilką dniami poprzedził Mikołaj Sieniawski hetman polny koronny z częścią wojska a drugą część prowadził za królem Stanisław Jabłonowski hetman wielki koronny. Królowa towarzyszyła mu aż do granicy szląskiej, tam się pożegnała z królem i do Krakowa wróciła. Młody zaś Książę Jakób Ludwik mając lat wtedy 16 prosił ojca żeby mu pozwolił dzielić trudy obozowe wyprawy wiedeńskiej. Król przychylił się do tej prośby i spieszył z wojskiem, którego około dwudziestu tysięcy było, przez niedostępne nawet miejsca, gdyż ustawiczne dochodziły nowiny, iż Turcy wszystkie miasta i wsie około Wiednia ogniem i mieczem pustoszą i samą tę stolicę lada dzień w rękę mieć będą. Przybywszy zatem pod obleżony już Wiedeń i złączywszy się z Cesarskiemi i innemi sprzymierzonymi oraz objąwszy najwyższe nad całym wojskiem dowództwo dnia 12. Września uderzył na liczny obóz turecki, i do ucieczki nieprzyjaciół przymusił. Wielką mahometańską chorągiew zwyciężką ręką razem z drogiemi skarbami zabrał, a gdy nazajutrz do katedralnego Wiedeńskiego kościoła wjeżdżał, powszechnemi obywateli okrzykami imię Zbawiciela Wiednia otrzymał. Wszedłszy do Bazyliki sam Te Deum laudamus zaintonował, poczem witał go z ambony kaznodzieja założywszy text z Ewangelii: „Był mąż posłany od Boga, któremu imię było Jan.“ Po kazaniu Jan Sobieski krzyżem leżąc mszy świętej słuchał. 104.) Wiadomość o zwycięztwie rozeszła się po całym kraju. Papież Innocenty XI,

który na całą Europę katolicką przygodne, był modlitwy nakazał, gdy się dowiedział o tém zwycięztwie, upadł na ziemię i krzyżem leżąc, śród łez i łkania gorące dzięki Bogu oddawał, że ocalił całe chrześcijaństwo od jarzma i miecza nieprzyjaciół wiary Chrystusa.

Rozdawszy pomniki wielorakie owęj sławnej w dziejach Europy bitwy, król swego tajnego radcę Kazmirza Denhoffa Opata Mogilskiego gońcem do Rzymu posłał z główną chorągwią turecką. Po przybyciu do Rzymu złożył następującego dnia poseł królewski u stóp Ojca ś. którą najprzód Ojciec ś. nogami deptał, a potem poświęcił, i na wieczną pamiątkę w kościele ś. Piotra zawiesić rozkazał. Zumniejszonym już znacznie wojskiem posunął się Sobieski za Preszowę, a ścigając Turków dnia 7. Października po raz pierwszy jak był dowódcą wojskowym, doznał znacznej klęski od nieprzyjaciela pod Barkanem, z której zaledwie ucieczką swoje i syna swego zdołał ocalić życie. Dnia zaś 9. Października z połączonemi siłami Niemców i Polaków, znowu uderzył na wojska tureckie zebrane pod Barkanem na lewym brzegu Dunaju i przyparłszy do rzeki, nie tylko pokonał ich wojsko, ale ich zniósł i zniszczył prawie do szczętu. A gdy nadciągająca późna pora roku wzywała do spoczynku, ustały działania wojenne i Sobieski spełniwszy powinności-sprzymierzeńca w sposób najsumienniejszy, ruszył w góry Karpackie. 105.)

Dnia 20. Lipca 1684. r. przyjechał król z królową i Księciem Jakóbem jako i wszystkiemi Senatorami do Żółkwi, gdzie też poseł Wenecki stanął, i świeżo po tém przybył Nuncyusz od Ojca ś. z upominkami, które oddano w sam dzień ś. Jakóba. Uroczystość imienin młodego księcia odbyła się tu z wielkim przepychem. Zjazd różnych osób był niezmierny, każdy dóm prawie gośćmi był przepelniony. Koło zwierzyńca był obóz turecki, zupełnie w tym sposobie ułożony, jaki był pod Wiedniem. Dnia 25. Lipca najprzód Nuncyusz w licznej kalwakacie, wka-

recie wspaniałej jechał, a przed nim niesiono szyszak bardzo drogi, miecz i różą na wężgłówkach wielce bogatych do Kollegiaty. Po nim w osobnej kalwakacie jechał król i królowa. Za których przyściem do kościoła, Nuncyusz w przytomności czterech Biskupów, dwudziestu Senatorów, przy asystencyi posłów Cesarskiego hrabiego de Waldstein, Weneckiego Angelo Morosini i gęstego rycerstwa mszą s. solennie odprawiwszy, pod baldakin usiadł z Biskupami i zaraz podał do przeczytania *Credenciales*, po których przeczytaniu, miał poważną mowę na cześć króla. Po której przystąpił do ołtarza, dawszy królowi błogosławieństwo, życzył mu szczęśliwego powodzenia. Potem król z tronu wstawszy przystąpił do ołtarza, gdy przeczytał votum Nuncyusz, włożył na głowę króla szyszak z czerwonego aksamitu, złotem obwiedziony i drogiemi klejnotami ozdobiony; potem przepasał miecz do boku z rękością i pochwą szczerozłotą i diamentami wysadzoną. Królowej zaś Jójności od tego Ojca s. dał różę szczerozłotą, drogiemi kanakami ozdobioną. Potem król na tronie zasiadłszy i kłęczącego Weneckiego posła dotknąwszy się mieczem, rzekł te słowa: „Ego te constituo in Equitem militum pro fide et gloria Christi.“ Po tych ceremoniach, które się około trzeciej godziny z południa skończyły, król i królowa pomodliwszy się z kościoła wyszli, a przed niemi na koniach niesiono insignia. J. M. C. Książdz Referendarz koronny niósł szyszak a JMC. p. Chorąży miecz prosto pod Wezyrskie niegdyś namioty. Zaproszony Nuncyusz, posłowie, senatorowie i damy zwyczajną ludzkością królestwa kilka godzin w noc przyjmowani byli. — 106.)

W tym r. kazał król wystawić dwa nagrobki z czarnego marmuru w kościele Dominikanów w Żółkwi, matce i bratu swemu. Obok ołtarza s. Jacka jest nadgróbek marmurowy, wyobrażenia miłości Boga i pobożności z gipsu robione, w pośrodku tych popielnica, nad którą Jeniusz wizerunek fundatorki ukazujący unosi się. U spodu napis.

MORTALES EXUVIAE

**THEOPHILAE A ZUROW SOBIESKA CASTELLANA
CRACOVENSIS**

sub hac tumba immortalitatis gloriam expectant.

NEPTEM

Stanislaus in Żółkiew Żółkiewski Cancellarius Regni
et supremus Exercituum Dux ingentibus meritis et
sanguine ad Cecoram fuso Avus promeruit.

FILIAM

**JOANNES A ZUROW IN OLESKO DANIŁOWICIUS
TERRARUM RUSSIAE**

Palatinus derivato per Daniělem Haliciae Regnantem
Regiae propaginis Splendore conspicuam parens pro-
geniuit.

CONSORTEM

**JACOBUS A SOBIESZYN SOBIESKI CASTELLA-
NUS CRACOVENSIS**

primum dignitatis Senatoriae Sydus amplissimo ho-
nore locupletavit.

MATREM

**INVICTISSIMUS AC TER AUGUSTUS JOANNES
MAGNUS**

Hostium circumjacentium terror, Turcarum profligator,
Orientis Domitor Viennae Austriae, totiusque imperii
Occidentalis Defensor, Pater Patriae Fidei Ortho-
doxae Protector.

Inclyto honore filius coronavit

Idemq̄ tumulum hunc in Ecclesia quam a fundamen-
tis erectam simul cum Monasterio PP. Praedicatorum
dotavit, ac Deo Sub titulo Virginis Dei parae in coe-
lum Assumptae consecravit, ac suae amantissimae

MATRI posuit

Felix anima vivit Deo, Vixit terris annis LIV.
obiit XXVII Novembris MDCLXI.

Obok ołtarza s. Dominika podobny pomnik piérw-
szemu, prócz dwóch figur, miłosc ojczyzny i rycer-

stwo okazujących : Nad popielnicą Jeniusz z wizerunkiem Marka Sobieskiego. U spodu napis :

TUMBA HAEC

Recenti madens sanguine
MARCI A SOBIESZYN SOBIESKI

Krasnotavien etc. Capitanei ossa complectitur
 Natum magno Sanguine pro Patria effuso noverint
 posteri. Quem Proavus Avusq̄ Żółkiewii Avunculus
 Daniłowiczius pro Religione occumbentes Glorise Suae
 Heredem reliquerunt.

**JACOBUS A SOBIESZYN CASTELLANUS CRAC.
 AC CONSORS THEOFILA A**

Daniłowicia Parentes invictam filii indolem gloriose
 amarunt nec immaturo fato obviam euntem, a bellis
 facinoribus retinere fas esse judicaverunt.

Fusum sanguinem Sub Batoho Majorum sanguini
 commiscuit Vitamque bono publico anno aetatis suae
XXIII Anno Christi MDCLII

Consecravit.

JOANNES MAGNUS DEI GRATIA REX POLONJAE

Orientis Domitor Semper Augustus
 Attavorum suorum Fratrisq̄ Caedem
 Ex omnibus circumquaue barbaris

U L T U S

Lapidem hunc Germano suo posuit.
 Anno MDCLXXXIV.

Dnia 9. Stycznia 1686. r. potwierdza król przywilej
 cechu bednarskiego, na prośbę Alberta Krzyżanowskiego
 i Pawła Słowikowskiego. Dnia 23. Maja nakazał aby
 w mieście nie było więcej mistrzów szewskich
 jak tylko 30. W r. 1687. Żydzi żółkiewscy prosili
 króla, aby im wolno było nową bożnicę wybudować
 na tém miejscu, na którym już mieli drewnianą po-
 stawioną jeszcze za czasów Daniłowicza. — Król
 przychylając się do ich prośby, i materyału nawet
 na mury téj bożnicy dawać nakazał. Żydzi umieli
 korzystać z łaski króla, okazałą zbudowali bożnicę.

Kolumny osobliwie, na których całe sklepienie spoczywa, bardzo są wspaniałe. Szkoda tylko, że ten piękny budynek w zaniębaném stoi miejscu; gdzie nieład największy widzieć się daje. — Duchowieństwo tutejsze zabroniło żydom zewnątrz pobielić bożnicę, aby się różniła od kościołów katolickich. Arcybiskupi Lwowscy dawali żydom pozwolenie odprawiać nabożeństwo w synagodze. Tak pozwala Konstantyn Lipski dnia 22. Marca 1692. r. Mikołaj Wyżycki dnia 27. Czerwca 1741. Waclaw Sierakowski dnia 3. Kwietnia 1761. roku.

W r. 1687 zaczęto murować ratusz nowy obok Kollegiaty, kiedy ukończono nie wiedzieć. W tém ratuszu był magistrat, którego główną uroczystością było święto niepokalanego Poczęcia N. Maryi P., które z wielką okazałością obchodzono. Zaraz z rana muzyka grała na ratuszu, potem rada miejska z cechami zebrana, udawała się do Kollegiaty. Ks. proboszcz śpiewał wotywę, Magistrat płacił mu za to 8 Złp. W wieczór cały ratusz rzesisto lampami oświetlono, a na wałach z dział bito. 107.) Z przeciwnej strony ratusza stał kamienny pręgierz i leżał wielki kamień, pod nim stawiano na widok publiczny złoczyńców na śmierć skazanych, a potem ryto na nim rok egzekucyi. Do koła ratusza były różne sklepy. Do niedawna jeszcze były na środku rynku zwaliska dawnego ratusza, a na nich łokieć z napisem: „Miara miarą na zawsze, sprzedaż i kupno według czasu.“ Po choleryze to jest w r. 1832. rozebrano aż do fundamentu i znaleziono w murze kulę żelazną i puszkę blaszaną, w której były dwie małe ćwiartki pergaminowe. 108.) Na jednej ćwiartce napis:

Anno Roku Pańskiego 1687.

Józef Pinkowski urodzony w Litwie roku pańskiego A. 1659. dnia 15. Marca na usługach Jego król. Mości Jana trzeciego przez lat pięć, zostający pod czas ustawienia tej gałki przez p. Piotra Bebera budowniczego tegoż króla Jego Mości. Odzwierny

najstarszy, z rozkazanía króla Jého Mości gwóździ najpiérwszy wbił w tę wieżę dnia 26. Junii w tém roku 1687. tę pamiątkę następującym czasom zostawuję, dnia 1. Sierpnia pominiętego r. A. 1687. Na drugiej ćwiartce z jednéj strony drobnými literami napisane są cztery Ewangelie po łacinie, jakie bywają spiéwane na Boże Ciało. Na dole podpisany Scriptor Simon Naroźnik. Na odwrotnéj zaś stronie: „My natenczas Magistrat miasta Żółkwi, za szczęśliwego panowania Najjaśniejszego króla Jého Mości Jana trzeciego nam szczęśliwie panującego Pana dziedzicznego na Żółkwi do tegoż ratusza przytomni będąc w rządzie naszym podpisujemy się w roku tyśiącznego 687. dnia 4. Augusta. Na ten czas Wójt Matiasz Zulkiewicz, burgm. Andrzej Rozajnski złotnik. Sebastian Jaszczorowski, Kazimirz Jaroszewicz, Andrzej Majbrodzyc alias Rodzy Szkądy Rayce Żółkiewscy. D. T. O. M. jako dozorca tego ratusza in aeviterna memoria własną podpisuje się ręką Andrzej Wolski mp. I ja in reddendis et recipiendis na ten czas calculationibus z całej włóści J. K. Mci. Pana M. Mięgo Żółkiewsk. hoc meum suppono nomen et cognomen Krzysztof“ dalej nie wyczytane. Jako do Erektiey tegoż ratusza przy abrysie podanym przydałem téż mój sentiment, tedy ad posteritatis memoriam podpisuję się ręką moją. Józef Elewres malarz J. E. K. M. george Tresze aus Breslau. —

W. r. 1688. w Marcu Tatarzy wpadłszy w znacznej liczbie niespodziéwanie na Ruś aż pod Żółkiew palili i zabiérali niewolnika, a że wojska Polskie o podał były, bez wszelkiej szkody swoich do domu wrócili. 109.)

W r. 1690. sprowadzono do Żółkwi ciało s. Jana Soczawskim zwanego, 110.) z uroczystością jak w żywocie jego opisana : 111.) Po upłynionych wielu wiekach, gdy niezwyćżony i nieśmiertelnej pamięci godny Jan. III. król Polski straszną wiódł z Turczynem wojnę, w kroczywszy zatém w kraj Mołdawski w wielu potyczkach doznał tego Jana s. męczennika osobliwej opieki, jako obszérnie o tém

świadczy Baroniusz pod rokiem 1653. że za wezwaniem świętego na pomoc, gromił wszystkie nieprzyjaciół hurmy i pod nogi ścielił. Przeto po otrzymaném szczęśliwie zwycięztwie nad bisurmanem gdy niezwycięzony on król powracał do Polski na dowód wdzięczności świętemu męczennikowi, za tyle zwycięstw jego przyczyną otrzymanych, tudzież w nadgrodcę tęsknicy obywatelów mile powrotu tak dobrego monarchy wyglądających, święte one ciało z Soczawy stołecznego miasta gospodarstwa wołoskiego i Mołdawskiego w assystencyi najprzewielebniejszego Ojca Dozyteusza Metropolity Soczawskiego i zakonników mianowicie Adryana, Jonasza i Hilariona uniósł z sobą z pod niewolniczego jarzma do swego ojczyztego kraju RP. 1682.

Wypowiedzieć trudno, jak niezmiernie ucieszyli się mianowicie tych krajów ruskich obywatele, że ten, który tak łaskawego monarchę, przy życiu i zwycięztwie zachował ojczyźnie na dalszą obronę, sam téż w tutejsze pośpieszył kraje. Najprzód tedy w Stryju, w ziemi Samborskiej ze czcią umieścił, w krótcie potem na usilną prośbę obywateli, ze Stryja do Żółkwi przeprowadzić postanowił. Którą uroczystość w przytomności całej mianowicie ziemi Lwowskiej odprawić się mającą, najjaśniejszy Monarcha zalecił Józefowi Szumlańskiemu Biskupowi Lwowskiemu, aby powagą swoją ten akt potwierdził i zaszczycił. Zaczém gdy wielka gotowość stanęła, wybrali się w drogę i niebawiac z wielką wspaniałością i ozdobą, już to królewskiego majestatu, przy asystencyi wielu książąt i panów, już stanu duchownego, tak zakonnych jako i świeckich osób, w przytomności Biskupa Lwowskiego i metropolity Soczawskiego i zakonników wspomnianych, już przy zgromadzeniu piezliczonych różnego stanu ludzi do Żółkwi ciało św. męczennika sprowadzone i w cérkwi Bazyljanów złożone zostało r. P. 1690.

Dnia 1. Listopada 1690. roku król dał przywilój. Philipowi Lewi i Dawidowi Lewi żydom Żółkiewskim na drukarnią hebrajską, 112.) mocą któ-

rego pozwala pomienionym żydom tałmud, i inne książki hebrajskie w Żółkwi drukować, i takowe w całym królestwie Polskim bez żadnej przeszkody sprzedawać. Pierwsza więc drukarnia żydowska była w Żółkwi, dzieł tałmudycznych wyszło 29. Prawniczych 6. Historycznych 16. Moralnych 24 i niezliczone mnóstwo rytuałów Siddurim i Machasorim. W polskim języku nie wyszło, bo przywilej królewski wyraźnie zakazał: „Ut neque libros latinos, neque alio idiomate imprimere possint.“ Do niedawna były tu trzy drukarnie Létresa, Rubensteina i Majerhofera, ale dla braku funduszu ustały, dziś tylko Majerhofera znajduje się w Żółkwi.

Dnia 22. Stycznia r. 1691. w przytomności Aleksandra Orchowskiego administratora dóbr królewskich obrano Wójtem: Jana Kotelewicza. Dnia 25. Lutego odbyło się zaślubienie królewicza Jakóba starszego Syna Jana Sobieskiego z Elżbiętą księżną Neyburską, siostrą rodzoną Cesarzowej i królowej Hiszpańskiej w Warszawie. 113.) Dnia 20. Maja całe Glińskie przedmieście zgorzało. Przyczyną tego nieszczęścia był Maciej Chodak woźnica, który zeznał przed sądem, jako tegoż wieczora do fajki brał węgle i w sieniach depcząc nogami nie dobrze zagasił. Wiatr porwał węgle i tak wielką miastu przyniósł szkodę. Urząd skazał go na wygnanie z miasta na wieczne czasy, i aby się nie ważył pod gardłem bliżej jak siedm mil od Żółkwi przebywać. Dnia 28. Maja kontrakty małżeńskie spisane zostały w Żółkwi, Elektora Bawarskiego z Teresą Kune Gundą królowną, córką Jana Sobieskiego. Wesele odbyło się w Warszawie dnia 15. Sierpnia. Dnia 4. Września król Jan w Jaworowie uwalnia miasto od podatku czopowego i podymnego na lat ośm, mając na względzie zniszczenie miasta tego przez ogień.

Dnia 3. Grudnia 1692. roku król Jan nakazał dochody ze skarbcu odebrane w ilości sześciu tysięcy Złp. dać na procenta i z tego muzykę powiększyć w kollegiacie. W tedy przybyło dwóch skrzypków, trzech śpiewaków. Kupiono także dla chłop-

ców ćwiczących się w muzyce, dyskantowych skrzypców dwoje. tenorę jednę, basowe drugie. Violę jednę. Puzanów dwa. Tuby maryne dwie i kornetów dwa. Dnia 11. Grudnia król potwierdził przywilej cechu kowalskiego, na prośbę Jana Piechowicza Seniora cechu. Jana Stojanowskiego, Jana Belskiego, Piotra Kozłowskiego i Macieja Kuźmicyca. Ten przywilej podpisali także Jakób Ludwik królewicz i Franciszek Michał Doenhoff Capitaneus S. R. Mstis. et Majoris sigilli Secretarius. W tedy był proboszczem kollegiaty Ks. Florian Dzik protonotarius Apostolicus, Praepositus Grodnensis et Kulikoviensis. Człowiek bardzo zacny i ludzki. Za niego każdy wikary prócz stołu pobierał 250 Złp. Kaznodzieja 244 Złp. Mansyonarz każdy po 220 Złp. Katechista 250 Złp. Bakałarz scholae 260 Złp.

Ponieważ w r. 1691. wszystkie przywileje miejskie spaliły się, dnia więc 11. Marca 1693 r. Jan król, miastu następujące nadał prawa: „Naprzód żądamy i omnino rozkazujemy żeby wszystkie sprawy, sądy, czyny handle i kupiectwa tak sporządzali, aby się z chwałą najwyższego p. Boga zgadzały, bez ukrzywdzenia i owszem z miłością bliźniego: Temu tedy miastu naszemu dziedzicznemu Żółkwi prawo Magdeburgskie, którego królestwa naszego utuntur, do używania in toto pozwalamy, przez Wójta, Rayce i przysiężniki, ławniki w pospolitości. W których sądy urząd zamkowy w dawać się niema, prócz jeśliby się sprawa jaka, z appellacyi od urzędu miejskiego wytoczyła do zamku. Wójt, Burmistrz z Raycami i ich wszystkie urząd niema inaczej win, pamiętne i ortelowne brać, jeno jako opisane są wprawie Magdeburgskim i Wilkirzu, sądy zaś krwawe do Wójta, a potoczne do Burmistrzów i Rajców należeć mają. Te zaś sądzenie spraw samego Boga i sprawiedliwość przed oczyma mając amici et inimici, pauperis aut divitis discrimine sublato odprawować obligantur. Crucifix juramentorumq̄ ich rothe, circa juditium prae oculis illorum zawsze być powinny. Saxon i Magdeburgskie prawa, aby przy sądach mieli i w księgi praejudicata

aby się sposobili. Praecipitancyą w sądzeniu, aby nie narabiali, lecz ad satisfactionem determinare sprawy. In casu non satisfactionis dopiero ad executionem procedere exceptis criminalibus, które instantaneam za sobą pociągają executionem. Modestiam omnem i powagę sądów powinni procurare et conservare. Pomienionego zaś urzędu Wójtowskiego i Burmistrzowskiego, także i Ławników, Przysiężnych elekcyą coroczna, tak jako antiquitus bywała, w pierwszy piątek po trzech królach, być ma eo methodo. Wójt i Burmistrz podany być ma od zamku, jednak z upodobaniem pospółstwa, trzech Rayców pospółstwo wolnemi głosami i ławników alias przysiężnych obierać sobie będzie ludzi do tego sposobnych, sumienia dobrego doświadczonych, osiadłych, omniq̄ suspitionis nota carentes. Z religii zaś rzymskiej katolickiej, Wójt i trzech Burmistrzów być powinno, a czwarty z religii greckiej. Ci tedy, Wójt do roku, a Burmistrze kwartałami urzędy i sądy swoje odprawować będą. — Ławników sześciu katolików rzymskiej wiary a siódmy z greckiej religii podług dawnego zwyczaju być mają. Przy téjże elekcyi i żydom adesse pozwalamy. Którzy to obrani przed urodzonym administratorem teraz i na potém będącym juramentum fidelitatis wykonać powinni będą. Ciż przy tymże urodzonym administratorem nunc et in futuro tempore będącym in praesentia wszystkiego pospółstwa i Cechów, rachunki z prowentów miejskich, czynić będą. Na urzędzie zostający Wójt i Raycy żadnych niemają podatków prywatnych miejskich, króm rzeczypospolitej i naszych zamkowych contribuere. Sądy zaś wszystkiego urzędu na ratuszu, o godzinie dziesiątej przed południem zaczynać się będą przez sessye zupełne dwa razy na tydzień t. j. we środę i w piątek inne zaś dawnym zwyczajem. Appellacye tak od Wójta jak i Burmistrza do całych sessyi dopuszczane być mają, od wszystkiej zaś sessyi do sądu zamkowego. Przy sądzeniu spraw krwawych i innych poważnych, przy Wójcie ławników dwóch i pisarz przysięgły aby bywali, toż się ma i o Burmistrzowskich sądach

rozumieć. Chcąc ich zaś w powadze i wolnościach mieć miast inszych, jako to Lwowa, Zamościa, Brodów. Wyjmujemy przerwanych mieszczan i potomki onych wiecznemi czasy od wszelakich prac i robocizn, wieśniakóm należących, także podwód i perangarywacyi, zachowawszy ich przy gruntach, którekolwiek jure legitimo onych concernunt. Aby zaś wszelkich nadanych od nas łaskawie wolności, powagi mieskiej i zarządów znajdowali się capaces, mają się oto starać, ażeby synów swoich do nauk wyzwolonych cwiczenia się dawali. Wszelkiego zaś starania, około reperacyi murów wałów, parkanów kobylic Wójt przestrzegać będzie. W porządku do obrony miasta należące, oręża, strzelby, prochy, ołow, kule aby się sposobili. W haki okowane i drewniane naczynia do wody, ad reprimendum Vulcani impetum et casum, mając pa to osobliwe do złożenia miejsce. Ktoby zaś do pomienionego miasta naszego Żółkwi concurrere usiłował, taki intra moenia civitatis, miasta starego i nowego do bram budujących się, jako téż extra na przedmieściach osiadać, handle równo z obywatelami miast z wyz rzezonych prowadzić powinien będzie, ante omnia juramentum według rothy w Magdeburskim prawie opisanéj, urzędowi miasta wykonać, wszystkie prawa oneraq civitatum przyjąć, oręż mieć na obronę miasta i prezentować przy wykonaniu przysięgi, potém ma być wpisany in Album gremiumq civium, powinien zaś być cnotliwego, przystójnego urodzenia i postępków. Cechy mają mieć baszty swoje, w nich strzelby i wszelki porządek. Żeby zaś na oprawę miasta i expensa z słusnością się zgadzające, securitatis omnis i porządku prowidowanie, pisarza miejskiego, Trembacza, Zegarmistra, jakizkolwiek mieć mogli prowent, pozwalamy im naprzód burkowe po groszy trzy od wozu przejeżdżających kupców. — Łażnię publiczną, którą sobie ex publico wystawią aerario, a ta imże należeć cum proventu ma, i nie powinno być więcéj nad dwie, jednę miejską radziacką a drugą żydowską. — Od przekupek haereditario jure w Żółkwi rezydują-

cych, tak przed chrześcijańskimi domami jako i żydowskiemi siadających, po groszy dwunastu od roku wybierać. Browar miejski ten ma być w dyspozycyi urzędu miejskiego i lonherskim, w którym aby wolne miodów sycenie, piw warzenie, bez zabronienia od Arendy wielkiej, każdemu było za kwitami jednak arendarskiemi. — Słody piwne tak mają być zalewane, pszenice pół miarków pięć, jęczmienia pięć, na pół słodek, z którego pół słodku brać nie powinni więcej piwa, tylko beczek czternaście, a pietnastą taszbiru, taszbiru zaś w piwo mieszać niepowinni, dla czego wyż mianowanych lunarów dwóch probatae virtutis et conscientiae urząd obierać i podawać ma, aby dozorem byli zalewania słodków, warzenia piw tylko i nie mieszania taszbirów. Ażeby do perfekcyi starodawnych piw sławnych Żółkiewskich terażniejsze redire mogły, ciz Lonherowie aby się corupcyami nie uwodzili, urząd pilnie sciscitare attendereq ma. — Na gorzałczane zaś słody zalewać powinni tak, po dziesięciu pół miarków żyta a jedy-nasty owsa. Beczki zaś piwne mają mieć w sobie garcy 60 sprawiedliwych, a wspanie gorzałczanym kwart 30 także sprawiedliwych być powinno. A mają być od urzędu tak beczki jako i garce i inne naczynia, półmiarki tak jare jako ozime cechowane, zgadzające się w mierze in toto z miastem naszym Lwowem. Od słodów zaś, to jest od piwnego po złotych 2. groszy 6. i szelągu za belli i półmiarek strychowany do arendy wielkiej oddawć tenebuntur. Od gorzałczanego zaś złoty jeden i groszy pół trzecia za belli i półmiarek srodu ozimego strychowanego do arendy téże wielkiej. Czyny do arendy, jako z dawnych osiadłości, domów, folwarków, ogrodów, cwierci postanowione są i w dawnych opisane inwentarzach, przy takowych a nie większych zachowujemy ich in perpetuum a te solito na S. Marcin tempore exsolvere obligantur. Od zamku pierzeja w circumferencyi piérwszych domów po złotemu i groszy pięć. Inne wszystkie domy w circumferencyi muru po groszy 18. Żydowska ulica przednie domy

po złotemu i groszy 5, uliczne zatyłki po groszy 18. Przedmieścia Lwowskie, Krakowskie, według distynkcyi wyżej mianowanej, przednie domy po groszy 18. zatyłne po groszy 13. — Kotlewe to jest od bań, któremi kto gorzałki kurzyć będzie, powinien dać na rok cały złotych 2 od bani do arendy. Likwory zaś extra regnum zaciągnione, gdy wchodzić będą w miasto jako to; wina węgierskie i zamorskie, od tych po złotych 3 dać powinni, a któreby się ściągaly do szynków wpomienionym mieście naszym od tych ad usum miasta po złotych 6 od beczki wina węgierskiego. Mytnica do ratusza zwyczajna należyć ma dla opału. Tych mieszczan naszych, towarami różnemi handlujących, z zagranicy i z kądkolwiek do Żółkwi towary przyprowadzających i zbóż na potrzeby swoje uwalniamy od domowego myta perpetuo. Temuż miastu naszemu pozwolonych jarmarków w rok trzy confirmujemy, to jest, piérwszy na Wodobrzeże alias Trzy króle ruskiego kalendarza, ten niedziel sześć trwać powinien, drugi na św. Jana Chrzciciela, ruskiego także kalendarza sześć niedzielny. Trzeci na św. Marcin podług dawnego zwyczaju. Targi zaś dwa w tygodniu, to jest; we wtorek i w piątek. Zabiegając zaś temu aby exorbitancye i inne inconvenientia w pomienionem mieście naszym nie działy się constituimus, żeby nikt się nie ważył, po dziesiątej w nocy godzinie szynkować, pijatyk, muzyk, schadzek niepotrzebnych sprawować, exceptis wesel, chrzcin, i innych poważnych, pocziwych bez najmniejszego hałasu. Posiedzenia, na co ma być dzwónek ratuszny do wydzwaniania, iżby każdego wiadomość osobliwie ludzi przedmiejskich do wychodzenia innotescat, dla czego cepaków 8, aby urząd miał i sług dwóch miejskich, jednego do posługi Burmistrzowskiej a drugiego do Wójtowskiej. Postanawiamy aby wszelkiej securitatem świętnic Bożych, miasta, ogniów i wszelkiego przestrzegali porządku. Na których to cepaków i sług raz w rok powinien być równy podatek chrześcijan i żydów. Popis co ćwierć roku, in praesentia zwierzchności zamkowej

bywać powinien z orężem należytym sub poenis zamku arbitrariis. A obron Boże nagłej jakiej trwogi, zawsze za ogłoszeniem urodzonego administratora i urzędu być ma. In casu, których trwóg nikt od straży i expens do obrony należących excypowany być nie ma. Skupienia kamienic, domów bez consensu naszego successorumq nostrorum w przednich domach żydzi nie mają mieć. Czopowe do arendy należące, według dawnych zwyczajów, aby nie podnosili, które pro tunc, jako ziemi oddawali za kontraktami, także na ten czas na burkowanie miasta ordynujemy, do dalszej woli i łaski naszój. A jakośmy wyżej do miłości Boskiej i bliźniego, wszelkie ich sprawy stosować napomnęli, tak też repetendo hortamur i omni no mieć chcemy, aby na urzędach, zostawający z obopólnie się szanowali, w kontencye żadne nie wchodzili, Religii Greckiej okiem nie przenosili, jako i siebie samych, jednego wyznawając Boga i pod jednym zostawając Panem, iżby exemplar znich cnót, postępków i wszelkiej poczciwości drudzy brali. Ubogich zaś, aby niedepaktowano w niczém osobiwie w sądach. W sekretów dotrzymaniu ferowanych sentencyi i innych, któreby discordia za sobą pociągały obligantur esse constantes, sub poena relegationis z urzędu za słusznym dowodem. Do taxy podatków, tak rzeczypospolitój, jako i prywatnych urząd ze dwunastu mężów i z Cechów po dwóch deputowanych, tudzież dwóch żydów od synagogi zesłanych zasiadać powinni, a sprawiedliwie taksować bez ukrzywdzenia, podług cujusq substancyi, a powinni być przysięgli tudzież probataeq dexteritatis i wszelkie taxy i rachunki urodzonemu administratorowi prezentowali ad approbationem. Jatki rybne jako na najsposobniejszym miejscu wystawić powinni. Jatki rzeźnicze, te pod murəm wystawione być mają, ku młynowi końskiemu, coby zaś na wystawienie przeznaczonych jatek skarb nasz expenderet, z procentów jatkowych repetet sobie, a po dosyć uczy-nieniu skarbowi naszemu, już samemu miastu procent z tychże jatek należeć będzie. Studnie dwie z skar-

bu naszego wystawić pomienionemu miastu deklarujemy, trzecią miasto same tam, kędy stara bywała extruere obligantur, conservationemq jako najlepszą i wyczyszczenie procurare. Pod czas jarmarków, aby szynki po budkach niebywały, ale w szynkownych domach. Pastwisk przytém w zachodach smerykowskich onym pozwalamy. 114.) Przywilej ten prócz króla podpisali także Konstantyn i Jakók Ludwik synowie jego i Wojciech Stanisław Chrościński J. K. M. Sekretarz i pisarz pokojowy. —

W tym roku t. j. 1693 umarł w Żółkwi Metropolita Soczawski Dozyteusz, na którego pogrzebie mowę miał Ks. Józef Szumlański Biskup Lwowski r. g. c. Dnia 25. Stycznia 1694 r. w przytomności Alexandra Orchowskiego Wojskiego Lwowskiego obrano Wójtem Jana Kotelewicza. —

Dnia 17. Stycznia 1695 r. Stanisław Jabłonowski kasztelan Krakowski hetman w koronny wydał we Lwowie uniwersał do Żółkwi: Kiedy po częstych o nieprzyjacielu gotującym się z Zaharą konną do Kamieńca wiadomościach, ostatnia i nieomylna przychodzi przestroga, że już dwóch Sułtanów ze wszystką ordą Budziacką i częścią Krymskiej wsiadło na koń i w tych dniach wielkiej incursiey nieprzyjacielskiej obawiać się potrzeba, obwieszczam w panom, aby ze wszystkim i sami do fortec i miejsc zasłaniających od niebezpieczeństwa uchodziliście, i poddanych swoich sprowadziliście. Uczynić to zaś niezwłocznie, jak prędko odgłos uniwersałów tych moich zajdzie, Panom życzę. Gdyż wiadoma tego nieprzyjaciela prędkość, że et famam sui zuykł praevenire. Dotąd przytem sub securitate fortec zostawać zalecam, pokąd się to wszystko in intergum nie uspokoi. Ponieważ często taedium Panów bierze fortec, a tym czasem nieprzyjaciel z biega niespodzianych. Który uniwersał aby wszędzie po grodach, miastach, miasteczkach i parafiach publikowany był i na ogłoszenie jego z dział bito, dla ostrzeżenia poblizszych włości proszę. 115.) W tym roku w pierwszych dniach Lipca przed świętem ruskiem Piotra i Pawła przedmieście

Lwowskie przypadkowym zgorzało ogniem. Razem spaliło się domów przednich 60. Winnic gorzałczanych tyleż, dla którego zrujnowania podatków rzeczypospolitój z tegoż przedmieścia wnosić do skarbu nie było można.

W r. 1696 Wójtem był Jan Kowalski. Dnia 10. Lipca Jan król mając wyjechać do wód w Hirszbergu apopleksją tknięty, umarł w Wilanowie pod Warszawą dnia 17 Czerwca w 67 roku wieku swego. Ciało jego pochowano w kościele Kapucynów w Warszawie. 116.) Śmierć tego bohatera i króla była dla całego kraju nader dotkliwą i bolesną, a osobliwie Żółkiew utraciła w nim swego obrońcę i ojca. Na jego to pamiątkę klasztor Dominikanów nazwano: *Conventus regalıs*. — Zostawił trzech synów: Jakóba Ludwika, Aleksandra i Konstantego i córkę Teresę Kunegundę. Po śmierci jego, Jakób Ludwik pewnym był tronu, ale go nadzieja omyliła. Królowa rozgniewana, nie tylko że mu tysiączne sprawiała nieprzyjemności, ale nadto po uczynionym już podziale skarbow w Żółkwi, gdy sejm konwokacyjny się zaczął dnia 27 Sierpnia uniesiona niepowsiągnioną zapalczywością, zaklinała jawnie wszystkich, aby żadnego z synów jej, a mianowicie Jakóba na tron nieobierali. Wojsko także niepłatne, po zgonie króla sprzyściło się w związek, wypowiedziało posłuszeństwo rzeczypospolitój i pustoszyło Ruś całą. Bogusław z Jerzykowa Baranowski marszałek koła rycerskiego skonfederowanego, dnia 3. Listopada w obozie pod Nawaryą wydał ordynans, do Ich Mość pp. Oficerów i ich namiestników tak polskiego jako i cudzoziemskiego zaciągu, tudzież i rekrutów wojska rzeczypospolitój skonfederowanego, aby za tego pokazaniem wiedzieli, że stosując się do prawa koronnego de immunitate dóbr dziedzicznych opisanego, dobra dziedziczne Żółkiew cum omnibus attinentiis najjaśniejszych królewiczów w osobliwym chce mieć respekcie, rozkazując, aby żaden z Ichmość panów wojskowych ktokolwiek tytuł żołnierza i imię towarzysza na sobie nosi w pomienionych dobra ch stawać,

noclegów, popasów odprawować, stacyi, chlebów pobocznych wybierać, podwód brać i żadnych nie ważył się czynić egzakcyi pod surowością artykułów wojskowych i nieuchronnym sądem. Na ochronę tych że dóbr towarzystwo chorągwi Ussarskiej królewicza Aleksandra ordynował. 117.) Dnia 20. Listopada 1696 r. Mikołaj Łoś i Adam Czołhański egzaktoro- wie ziemi Lwowskiej wydali unwersał do Żół- kwi aby stósownie do uchwały na sejmiku Wiszniń- skim dnia 12. Lisopada 1696 r. postanowionej, pogłównie jedno na zapłatę wojsku nemine excepto złożono. Dnia więc 26. Stycznia 1697. r. Żółkiew składa 1301. Złp.

Po śmierci króla, Konstanty syn najmłodszy rządził miastem. Dnia 20. Lutego 1697 r. obrano Wójtem Jana Kotelewicza, Burmistrzem Jana Kowals- kiego. Notariuszem Joachima Kotelewicza. Ulice nowe przybyły : dominikańska, srebrna i ochrymowa. 118.) W tym roku składa przeorostwo Ks. Jan Humiecki, które przez lat 21 tak zaszczytnie piastował. Zgroma- dzenie obrało na jego miejsce Ks. Wincentego Ha- larowicza S. T. P.

W r. 1699. spaliło się 20. domów żydowskich ogniem przypadkowym, żydów więc uwolniono od wszelkiej kontrybucyi. Na Lwowskiem przedmieściu także przypadkowo 32 domów zgorzało. Dnia 18. Września Dominikanie zapłacili na chorągiew Woło- ską 213 Złp.

Dnia 1. Lutego 1700. roku obrano Wójtem: Jana Kotelewicza. W niedzielę kwietnią cérkiew ś. Trójcy okradziono. W miesiącu Lipcu kilka domów na Lwowskiem przedmieściu zgorzało. W tym roku zaprowadzono : *Studia philosophica et theologica* w klasztorze Dominikanów w Żółkwi przez Michała Garnuchowskiego prowincyała tegoż zakonu, w któ- rych klerycy tegoż zgromadzenia do swego przy- szłego sposobili się powołania. 119.)

W r. 1701 Wójtem był Jan Piechowicz, radca- mi Błażej Jagielski, Sebastian Jaryczewski, Piotr

Kozłowski i Bazyl Semionowicz. W r. 1702. zaś, Wójtem był Jan Kotelewicz. Radcami Jan Kowalski, Antoni Wyszomirski, Błażej Jagielski i Bazyl Semionowicz. Notariuszem Franciszek Dąbski. 120.) W tym r. obrali Dominikanie przeorem Ks. Antonina Suffożyńskiego S. T. L.. W r. 1703. na sam ś. Marcina, na przedmieściu Krakowskiem zgorzało domów 3 wjezdnych, a połowa tylko czwartego została, wieżnych zaś chatup siedm i gumien cztery.

W roku 1704 Dominikanie obrali przeorem Ks. Władysława Kruzera S. T. P. który będąc trzy lat tylko przełożonym, ołtarz wielki w kościele wystawił, i znaczną część klasztoru wybudował, ale z drzewa. Ten rok był bardzo niepomyślny dla całego kraju. Karol XII. król Szwedzki w padłszy jeszcze w r. 1703. do Polski, pustoszył dobra przychylnych Augustowi II. królowi polskiemu. Wszystkie usiłowania jego do tego tylko zmierzały, aby przez wyrok sejmu polskiego August II. mógł być zrzucony z tronu i inny król obrany. Miał najprzód w myśli wynieść na tron polski jednego z synów króla Jana Sobieskiego. Gdy jednak Jakób i Konstanty zajęci w tedy wielkiem polowaniem w Szląsku porwani zostali na rozkaz Augusta i uwięzieni w twierdzy Pleissenburgu, a Aleksander wzbraniał się przyjąć korony; rzucił oko na Stanisława Leszczyńskiego Wojewodę Poznańskiego powszechnie uwielbianego, którego mimo trudności wielorakich, obrano królem. Po tém udał się na Ruś i główne siedlisko partyi Augustowskiej miasto Lwów szturmem zdobywszy, ogromną wyciska wypłatę.

W r. 1705. stało się Żółtkwi wielkie zniszczenie przez szwedzkie, saskie, kozackie i polskie przechody i kontrybucyje, dla tego w r. 1706. dnia 18. Stycznia Jerzy Dziedoszycki koniuszy wielki koronny i starosta Żydaczewski opuścił mieszczanom podatku z taryfy ziemskiej. 121.) W roku 1705 powietrze w Żółtkwi grasowało. 122.) Dnia 14. Lipca 1705. r. zakończył tu pełne zasług życie Ks. Jan Humiecki spowiednik Jana Kazimirza i Jana III. Królów pol-

skich. W tedy także pochowano Stanisława Mrozowickiego i Wiktoryna Sobieskiego Chorążego Halickiego.

Dnia 21go Lipca 1706. roku umarł w Żółkwi Ks. Władysław Kruzer przeor. Dnia 30. Września wydaje Żółkiew 2000 Złp. na przechodzące wojska moskiewskie i p. Rybińskiego pułkownika wojsk J. K. M.. W tym roku August II. musiał Stanisława królem uznać i na wolność wypuścić książąt Sobieskich. Konstanty powraca do Żółkwi z hrabianką Maryą Józefą de Wessel żoną swoją.

W roku 1707. od Stycznia aż do Maja Piotr Aleksiewicz car moskiewski bawił w Żółkwi, gdzie też różne uniwersały miał wydawać. 123.) Dnia 23. Maja Żółkiew składa grosz czwarty od sta na zapłatę wojsku koronnemu. — Przeorem klasztoru został Ks. Tomasz Knapik S. T. P.. Dnia 15. Maja 1709. roku Konstanty królewicz potwierdza cech szewski z tém dodatkiem, aby szewcy nie mieli więcej jątek rzemieślniczych jak 50. Na Winnikach by nie było szewców więcej nad 9.

W roku 1710. przeorem był Ks. Prosper Kobuz S. T. D.. Za niego spalił się klasztor, on go do dawnego znowu przyprowadził stanu. Po roku powołano go na regensa studii do Lwowa, na jego miejscu został Ks. Jacek Snopkowski S. T. P. Dnia 24. Grudnia 1713. r. obrany przeorem Ks. Anioł Smoliński S. T. D. człowiek bardzo uczony i świątobliwy. Był on wprzód missyonarzem w większej Armenii, potem prowincyałem Dominikanów ormiańskich prowincyi Nachezywańskiej. Nakoniec jako poseł króla Perskiego powrócił do ziemi ruskiej, z różnemi darami dla Augusta II. króla polskiego. 124.)

W r. 1714. Samuel Dwernicki Podstoli Żytomirski był starostą w Żółkwi, Ks. Maciej Klekuszewski proboszczem u ś. Łazarza. Bazyli Semionowicz Wójtem. Jan Kowalski Burmistrzem. Dnia 18. Listopada poddanych klasztoru Dominikańskiego uwolniono od rajtarowszczyzny. Przy końcu tego roku obchodzono pamiątkę śmierci Aleksandra Benedykta kró-

lewicza syna Jana III., który umarł w Rzymie dnia 19. Listopada w poniedziałek o godzinie 6tej w wieczór r. 1714.)

W roku 1716. za wójtostwa Jana Kotelewicza Żółkiew dużo uciérpiała od wojska Saskiego, które dla bezpieczeństwa Augusta II. po całym kraju rozkwatérowało się i ogromne daniny wymagało. Podniosły się konfederacje szlachty przeciw wojsku saskiemu i zaczęła się wojna zajadła między wspólnymi poddanymi Augusta II.. Sasi kościoły napadali, rabowali, szlachtę z domów wyciągali i mordowali. Z klasztoru Dominikanów różne książki powynosili, księży pod wartość brali i koszule nawet z nich zdziérali. W Zwertowie i Dzibułkach kilka niedziel siedzieli. Sędycy klasztorni, to jest : księża na wsi gospodarstwem się zajmujący, puciekali, bo Sasi komory rozbijali, zabierali co się im podobało, a co nie mogli zjeść lub wypić, do Kulikowa wywozili i tam sprzedawali. W Dzibułkach w kaplicy obraz rozdarli. Obraz także nowy, który się we dworze malował do wielkiego ołtarza, w kawałki poszarпали i różne farby z sobą zabrali. 125.) Dnia 4. Lutego konwent Dominikanów złożył 3078 tyńfów dla wojska posiłkowego saskiego zostającego w Rawie. Dnia 15. Lutego wysłano 300 ludzi z Żółkwi do Bełza na egzekucyą. Komenda saska złupiła kościół Dominikanów w Bełzie. Żołnierze wyrzucili w tém razie puszkę, w której się sanctissimum znajdowało. Ks. Wodzińskiego kaznodzieję bosso w zimie kilka mil pędzili do Żółkwi, kijmi go wprzód zbiwszy. — 126.) Oddziałem tym major Bosse i kapitan Unruh dowodzili. W tedy odprawiono w Żółkwi nabożeństwo za duszę Maryi Kazimiry żony Jana III. która we Francyi zamku Blois umarła dnia 30. Stycznia we Czwartek o godzinie 9. w wieczór 1716. roku — Dnia 22. Lipca Dominikanie składają 1000 Złp. dla wojsk skonfederowanych Stanisława Leduchowskiego. Jedno i drugie wojsko trzeba było opłacać. W tedy Dominikanie stracili kilkanaście tysięcy Złp. Mieli oni także bardzo wspaniałą monstrancję srebrną, dwa łok-

ci wysoką w postaci wieży we trzy kondygnacye z czternastoma lanemi osóbkami, razem 36 funtów wazącą. Otóż ją zastawić musieli bez wykupna, aby opędzić wydatki napadu tego. Przez dwa lata albowiem ciągnęły się odmiennem szczęściem te napa-
dy i bitwy, z okropnym całego kraju zniszczeniem, nakoniec 1717. r. stanęła ugoda, zapewniająca z jed-
nej strony, wyjście niezwłoczne wojska saskiego, z drugiej ustanie na zawsze z brojnych konfe-
deracyi.

Dnia 17. Stycznia 1717. r. został przeorem Ks. Franciszek Jasiński S. T. L.. W r. 1719. w przy-
tomności Michała Rozwadowskiego cześnika Łukaw-
skiego, obrano wójtem Bazylego Semianowicza. Dnia
17. Czerwca wybuchnął ogień z domu żydowskiego,
który prawie pół miasta okrył swym niszczącym pło-
mieniem. Bolesno było patrzeć, jak kościoły jeden
po drugim z dymem pryskały i w gruzy się waliły.
W tedy to kościół Dominikański wraz z klasztorem
spłonął. Po nim spalił się szpital ś. Łazarza. Cerkiew
ś. Trójcy, Monaster Bazyliański i wszystkie domy na
przedmieściu Lwowskiem zgorzały. 127.)

W r. 1719. we Lwowie grasujące powietrze,
nową przyniosło trwogę Żółkwi, ale miłosierdzie
Wszeczwładcy spojrzęło na gorące modły przelekn-
ionych, przeszła ta krajów kłeska i tylko kilkoro
ludzi, tu na powietrze umarło. 128.) W r. 1720.
Ludwik Orlicki był starostą w Żółkwi. Tomasz Roz-
muszewicz Wójtem. Radcami zaś byli : Dominik
Pieniążek, Wawrzeniec Ciechowicz, Stefan Nowosiel-
ski i Piotr Kozłowski. W r. 1721. Bazyli Semiano-
wicz był Wójtem. Moszko Hajmowicz aptekarzem
w Żółkwi. W r. 1722. miasto składa 1330 Złp. na
chorągiew p. wojewody Czerniechowskiego. W tym
roku obchodzono pamiątkę śmierci Jadwigi Elżbiety
de Neuburg żony Jakóba królewicza, która w Ola-
wie umarła dnia 10. Sierpnia o godzinie 9. z rana
r. 1722. Dnia 21. Listopada Ks. Jacek Jabłonowski
proboszcz Kałuski został proboszczem kolegiaty
Żółkiewskiej.

W r. 1723. przybyły do kościoła Dominikanów relikwie ś. Mikołaja z Tolentynu. W r. 1724. Kazimierz Mogiński Stolnik Gostyński był administratorem dóbr Konstantego królewicza. Bazyli Semionowicz Wójtem. W r. 1725. Tomasz Rozmuszewicz kupiec był wójtem, a Teodor Bełzki, Wawrzenc Piechowicz, Józef Eywas i Jan Jaryczowski radcami.

Dnia 22. Kwietnia 1726. r. Konstanty królewicz pożyczył od Dominikanów Żółkiewskich 40,000 Złp. za co im wieś, Wola Wysocka w dzierżawę wypuścił. Dnia 22. Lipca w poniedziałek o godzinie 9. w wieczór, ponury dźwięk kościelnych dzwonów zapowiedział zgon bolesny Kostantego królewicza syna, Jana III. Ciało jego wśród żalu mieszkańców miasta złożone w kollegiacie pod ołtarzem wielkim. Po śmierci jego Maryja Józefa żona rządziła miastem. Dnia 20. Maja 1727 roku umniejsza miastu podatki ziemiańskie, gdyż tegoż samego dnia Mikołaj Wieniawski starosta ziemi Lwowskiej rozkazał, aby miasto złożyło szelągna na restauracyę foss miasta Lwo-wa. 129.) Dnia 10. Sierpnia 1727. r. kahał żydowski płaci 382 Złp. na chorągiew p. Olszyńskiego skarbnika Bielskiego i rotmistrza J. K. M. W tym roku został przeorem Ks. Konstanty Czapkowski S. T. D. —

W r. 1728. Jakób Sobieski został panem Żółkwi. Mąż niepospolitej odwagi i prawdziwy wzór chrześcijańskiej pobożności. Codziennie trzech mszy ś. słuchał i przenajświętszy Sakrament bardzo często przyjmował. Po zmarłej żonie zostały mu trzy córki: Maryja Karolina za Turenkami Bouillon, Maryja Klementyna za pretendentem Sztuartem i Maryja Kazimira, która w Olawie dnia 18. Maja 1723. r. umarła. Antoni Leszczye Grabianka chorąży ziemi Czerskiej był generalnym komisarzem dóbr królewicza. Frauciszek Wierusz Kowalski kawaler Maltański. Michał

Korwin Szymborski hrabia państwa rzymskiego i kawaler św. Szczepana. Mikołaj Koc sędzia grodzki Bełzki, Daniel Wyhowski kasztelan Miński i Aleksander Siédlicki stolnik Inflancki, stanowili radę najwyższą zamku. Antoni Żukowski był sekretarzem nadwornym, Franciszek de Corrade podskarbisem, Demeter Dożański i Józef de Molinów kawalerami. Jan Ilgowski, Józef Foitoig, Józef Padlewski i Jan Żukowski dworzaninami. Jan Szpanner porucznik pachołu nadworne. Jan Semiganowski koninszym. Jan Brykien komendantem. Jakób de Berich wachmistrzem. — Ks. Józef Mocki kanonik Płocki spowiednikiem królewicza. 130.)

Dnia 6. Maja 1728. r. Ks. Jerzy Mocki został proboszczem kolegiaty. Od roku 1728. do 1736. złożyło miasto na chorągiew pancerną p. Staresty Opoczyńskiego 2137. Złp. W roku 1730. odprawiono się nabożeństwo za duszę Teresy Kunegundy Elektorowej Bawarskiej córki Jana III. zmarłej w Wenecyi dnia 10. Marca w Piątek w nocy 1730. roku. W roku 1731. przeorem został Ks. Michał Buczyński S. T. P. Po roku powołany na przeorostwo Lwowskie. Daniel Wyhowski kasztelan Miński zapisuje 300 Złp. na ratusz Żółkiewski. W r. 1732. Jan Sieprawski był starostą miasta.

W r. 1733. przeorem został Ks. Czesław Malinowski S. T. P. Mikołaj Pieniążek Wójtem. Dnia 15. Maja powraca do domu Józef Eywas ormianin i kupiec Żółkiewski z Turcyi. Był on posłany, jako tłumacz Józefa na Zabcu i Dulibach Sierakowskiego strażnika w. koronnego od Augusta II. króla do Konstantynopola w r. 1732. — W tém roku t. j. 1733. miasto wydało 888 Złp. na żołnierzy przechodzących przez Żółkiew pod komendą p. Ossolińskiego pułkownika.

Dnia 1. Marca 1743. roku Ks. Józef Mocki zapisał kolegiacie 200 Złp. aby z prowizyi 20 Złp. rocznie dawano dzwonnikowi, któryby co wieczór dzwonił na cmentarzu za konających, a w kościele za umarłych. 131.) Dnia 2. Lipca w Olawie Ja-

kó**b** Ludwik królewicz wydał rozkaz do Starosty Żółkiewskiego następujący : „Chcąc w dobrach naszych generaliter wszystkich mieć cultum divinum w największej obserwancyi i adoracyi, dla tego zalecamy urodzonemu gubernatorowi naszemu Żółkiewskiemu teraz i potem będącemu, ażeby przestrzegał i niedozwalał budować się blisko kościoła Dominikanów Żółkiewskich, tak w zatyłkach, jako i po bokach, ile że z tych chałup mizerna intrata, a ucho**waj** Boże periculum kościoła codzienne, dla ognia już nieraz praktykowane z tych poblizszych lepianek. Zaczem jeżeli jakie ad praesens znajdują się in contiguitate murów tychże WWOO. Dominikanów budynki wystawione, te rozkazujemy znieść i rozrzucić, a in posterum zabraniać budować się. Przykazujemy także surowo, aby ex opposito kościoła tychże Dominikanów, żadnych nie było szynków, ani muzyki, gdyż to jest contra reverentiam świątynicy Pańskiej. 132.) Tego roku przyszli do Żółkwi Moskale. Na Lipinie folwarku Dominikańskim zbudowali sobie łaźnię, w której według zwyczaju swego, ciało hartowali. Dnia 4. Grudnia 1734. Stockmann Generał Moskiewski wydał ukaz, mocą którego wolno było Dominikanom in omni securitate przywozić żywność z folwarku Lipiny, do klasztoru.

W roku 1735. Wójtem był Mikołaj Pieniążek. Stefan Szulc, Józef Zurowski, Andrzej Buchowski i Jan Jaryczowski radcami. Józef Kotelewicz pisarzem. Na początku Stycznia mieszkał w Żółkwi książę Hessen Homburg, generał wojsk Rossyjskich. 133.) We Lwowie miał obóz pułk Starozaporozki Soroczyńskiego korenia. W Glinianach zaś, stał na zał**o**dze pułk Ostaszewski. Dzia 12. Stycznia przechodziło przez Żółkiew wojsko p. Zamojskiego Pułkownika. Dnia 22. Stycznia 1735. Ks. Tomasz Ripoll generał zakonu Dominikanów pisał list z Rzymu do Żółkwi w którym wspomina o śmierci Maryi Klementyny dnia 18. Stycznia w Rzymie zmarłej i poleca ją pobożnym modłom klasztoru Żółkiewskiego. Była ona córką Jakóba Ludwika królewicza, wydaną za

Jakóba III. Pretendenta Sztuarta. Po oddaleniu się z wielkiej Brytanii, udała się do Rzymu i tam życie bardzo bogobojne prowadziła, bo wiedziała że skromność jest najpiękniejszym zaszczytem płci niewieściej. Mało też starała się być znaną, poiliła się tylko tą rozkoszą, którą redzą dobre uczynki. W tym roku, Jakób Ludwik królewicz wybudował z kamienia szpital i kościółek ś. Łazarza, opatrzył i osadził Ks. Chrystoma Mościckiego Kaznodzieję kollegiaty jako prebendarjusza tegoż szpitala. 134.) Przy końcu tego r. składa miasto kontrybucyją dla wojska Moskiewskiego po 6 dukatów miesięcznie. 135.)

W r. 1736. Wójtem był Józef Eywas. Dnia 2. Lutego miasto składa 1200 Złp. dla wojska Rosyjskiego, które w grodzie Lwowskim oficerowi Moskiewskiemu zapłacone. Dnia 19. Marca został przeorem Ks. Tomasz Awedyk S. T. L. 136.) Dnia 18. Kwietnia Jakób Ludwik królewicz dał pozwolenie Dominikanom, aby na bramie Lwowskiej wymurowali sobie własnym kosztem dzwonnice, jednak z tym dodatkiem jeżeliby kiedy ta dzwonnica przeszkodą jaką była, aby na inne miejsce kosztem miasta przeniesli. Dnia 3. Sierpnia Jakób królewicz darował Dominikanom relikwie krzyża świętego, które dotąd przechowują. Od roku 1736. aż do 1752. zapłaciło miasto 5,000 Złp. na chorągiew pancerną pana Małachowskiego kanclerza w. koronnego.

W r. 1737 Wójtem był Mikołaj Pieniążek. Burmistrzem. Józef Eywas Ks. Szymon Kozłowski poświęcający się z szczególnym zamiłowaniem nawiedzaniu chorych i pocieszaniu nieszczęśliwych, był proboszczem Cérkwi ś. Trójcy. Dnia 19. Grudnia we czwartek o godzinie jedynastej przed północą umarł w Zółkwi Jakób Ludwik królewicz. Nad zwyczaj był tu z jazu wielki. Chleb załobny ścigał Magnatów, najpierwszych dignitarzy i wojsko polskie. Cały ten orszak współ ubolewający towarzyszył smutnemu obrzędowi, który raził i rozdzierał niezagodne jeszcze rany osieroconych mieszkańców miasta tego.

Drogię te zwłoki złożono w kollegiacie pod wielkim oktarzem. 137.)

Po śmierci Jákóba królewicza Marya Karolina de Bouillon córka jego rządziła miastem. W roku 1738. za prezidencji Jana Stojanowicza uchwalono podatek, na Rajtarszczyznę i na zapłacenie długów. Dnia 11. Czerwca 1738. o godzinie 11. przed południem było tu trzęsienie ziemi. Dnia 7. Sierpnia został przeorem Ks. Nicefor Hadziewicz ormianin i S. T. P. Naukipobierał we Florencyi i Neapolu, ztamąd wróciwszy był nauczycielem Filozofii i Teologii, dla swój wysokięj nauki i doświadczenia powszechnie lubiony i poważany.

Dnia 24. Czerwca 1739. r. o godzinie drugięj po północy spalił się klasztor Dominikanów wraz z kościołem. Księżna de Bouillon znacznie przyczyniła się do odnowienia kościoła i klasztoru. W tym roku zaprowadzono u Dominikanów bractwo de militia Angelica S. Thomae Aquinatis, czyli bractwo Anielskięj kawaleryi, uprzywilejowane przez Innocentego X. Innocentego XI. Syksta V. i Pawła V. Papieżów Rzymskich. Klemens XII. nadał dnia 19 Grúdnia 1739. odpust zupełny zapisującym się w Żółkwi do tego bractwa. Celem bractwa było, zachowanie czystości aż do śmierci i utrzymanie ducha pobożności między wiernymi. Nosili przy sobie karteczkę, na której odcisnięty był krzyż z suplikacyami. Te krzyże nazywano karawakami i szczególnięj modlono się pod czas burzy, grzmotów i wszelkięj nie pogody. —

Dnia 11. Marca 1740. r. Marya Karolina de Bouillon sprzedaje wszystkie swoje dobra Księżu Michałowi Kazimirzowi Radziwiłłowi. Miasteczek 11. Żółkiew, Kulików, Jaryczów, Zarudzie, Zborów, Kulkizów, Złoczów, Sasów, Markopol, Jezierna, Pomorzany i 140 wsi. Dnia 8. Maja umiera w Żółkwi Marya Karolina de Bouillon, ostatnia z familii Sobieskich. Testament Księżnej pisał p. Kawaler de Bacqueville. Egzekutorami testamentu byli Ks. Andrzej Załuski Biskup Chełmiński i Michał książę Radziwiłł. Ciało Księżnej Ks. Nicefor Hadziewicz

przeor wyprowadziwszy ze zamku Żółkiewskiego, zawiózł do Warszawy, gdzie w kościele panien Wizytek zostało pochowane. 138.)

Michał Kazimierz Radziwiłł książę na Otyce, Nieświeżu, Birzach, Bubinkach, Klecku i ś. państwa Rzymskiego, Hrabia na Mirze Szydłowie, Krozach, Kopysi i Białej, a na Żółkwi, Złoczowie, Pomorzach Pan i Dziedzic, Wojewoda Wileński Hetman w. W. K. L. Człuchowski, Kamieniecki, Nowotargski, Parczewski, Osiecki etc. Starosta miał za żonę Franciszkę Urszulę księżniczkę Wiszniowiecką, z niej córek dwie, Teofilę i Katarzynę, tyleż synów Janusza i Karola Ordynatów Nieświezkiego i Otyckiego, kawalerów ś. Huberta kreowanych 1739 r. od Karola Filipa Elektora Palatini Rheni. 139.) Czasem tylko przebywał w Żółkwi, miał także pałac we Lwowie. Hieronim Trzeciński Major garnizonu Księcia, był starostą w Żółkwi. Kazimierz Grabowski Burgrabią. Gabriel Eysmont ekonomem. Wysocki skarbnikiem. Piotrowicz kapitan J. K. M. był Komendantem w Żółkwi. —

W r. 1741 obrano Wójtem Józefa Eywasa i był aż do roku 1755. Radców: Bazylego Pétranowicza. Stefana Nowosielskiego, Jana Stojanowicza i Jana Danilewicza. W tym roku most nowy wystawiono na rzece, pieczęć miejską nową wyrznięto, trynkowano bramę Lwowską, koło której była kordygarda. Dzwonek nowy na ratusz sprawiono. Kotły w browarze miejskim naprawiono, przed bramą Lwowską nowe postawiono sztakiety. To wszystko kosztowało 1202 Złp. 1+0.) Wtedy słyngły płótna, błchy i garbarnie Żółkiewskie. Dnia 26. Sierpnia został przeorem Ks. Jacek Snopkowski S. T. D.

W r. 1742. wydano 100 Złp. na szlagmant przy bramie nad stawem, na wybielenie izby sądowej, na

gonty, gwoździe, żelaza-zamki do bram i na barwę kominiarczykowi 141.) Michał książę Radziwiłł funduje opactwo przy kollegiacie Żółkiewskiej. Pierwszym nominatem opactwa tego został Ks. Józef Mocki proboszcz kollegiaty. Dnia zaś 1. Stycznia 1743. poświęconym został w kollegiacie Żółkiewskiej. 142.) przez Ks. Michała Wyzyckiego Arcybiskupa Lwowskiego w przytomności Ks. Szeptyckiego Szufragana Łuckiego i Jerzego Hrabie Laskaryssa Infułata Otyckiego i Biskupa Zenopolitańskiego. 143.) Dnia 21. Stycznia radcy Gdańscy doniosłszy radcom miasta Żółkwi o powietrzu, które już koło granic tego miasta grassowało, proszą, aby kupców niepuszczano bez zaświadczenia zdrowia do Gdańska. Dnia 30. Stycznia Michał książę Radziwiłł nowy zaprowadził porządek ogniowy : krawiecki, kuszniarski, szewski cech z wodą, bednarski, kowalski, szlusarski, rzeźniczy z toporami, siékiemami młotami i do rozwalenia budynków odpowiednimi narzędziami. Cech garncarski i wszyscy browarnicy, tudzież całe pospólstwo do haków. Cech zaś tkacki ma strzedz ratowanych rzeczy złożonych na ulicach.“ W tym roku miasto wydało 693 Żłp. na studnię w mieście, na odnowienie ratusza, na obraz ś. Michała do izby sądowej i na trębacza. 144.) Dnia 23. Grudnia został przeorem Ks. Józef Kowalski S. T. P.

W r. 1744 Radcami byli : Jan Stojanowicz, Jan Danilewicz, i Stefan Nowosielski. Przez Styczeń i prawie przez cały Luty pokazywał się w Żółkwi niesłychany i prawie od wieków nie pamiętny kometa. Zaraz po zachodzie słońca wschodziła ta gwiazda nadzwyczajna, a z niej jak z pieca rozpalonego wybuchał ogień, którego promienie jasne na podobieństwo miotły rozciągały się ku zachodowi. Prawie przez całą noc można ją było widzieć, bo dopiero przed wschodem słońca gasła. Ten sam Kometa na początku Marca jeszcze się pokazywał, ale tylko nad rankiem. 145.) Tego roku miasto wydało 476 Żłp. na pomieszkowanie dla trębacza, na opatrzenie wieży

ratusznej i zegara, na opatrzenie browaru do znacznej ruiny składającego się ile nad stawem. 146.)

W r. 1746 Radcami byli: Bazyli Petranowicz, Szymon Andulski, Jan Stojanowicz i Alexander Kulawski. W sam dzień Zielonych Świątek żyda i trzy żydówki okropnie tu zamordowano. Później sprawca schwytyany Dunajski młynarz z Sopuszyna i za dekretem w Chrobronowicach dnia 30. Czerwca 1746 r. przez księcia Michała Radziwiłła podpisanym, w samą wigilię Bożego Ciała mieczem został ukarany. A dla przykładu i bojaźni drugim głowę jego na pal w bito za przedmieściem Lwowskim. Dnia 9. Grudnia został przeorem Ks. Florian Nasierowski S. T. D. Na samo Boże narodzenie okradziono Cerkiew miejską Bazyljanów. Ks. Bereznicki był wtedy proboszczem u ś. Trójcy i Dziekanem Żółkiewskim. W tym roku jest w zmianka ulicy rybnej. —

W r. 1747. Radcami byli: Jan Stojanowicz, Szymon Andulski, Jędrzej Symplewicz i Jan Czerniawski. Dnia 9. Grudnia umarł Ks. Jęrzy Mocki Opat i został pod Kollegiatą pochowanym.

W r. 1748 przybył radca nowy: Michał Łeziński. Bogumił Wereszczak, Stolnik Drohicki i Łowczy Brzyski był starostą w Żółkwi, Jakób de Bergier kapitan, komendantem garnizonu Żółkiewskiego. Michał książę Radziwiłł bawi w Żółkwi i potwierdza 27. Lutego cech kowalski i cech szewski. Dnia 28. Lutego cech bednarski. Dnia 26. Maja został Opatem Żółkiewskim Ks. Jęrzy Hrabia Laskarys Iufułat Ołycki. W prowadzonym był uroczyscie do kollegiaty przez Ks. Mikołaja Wyzyckiego Arcybiskupa Lwowskiego w przytomności Koadjutora Arcybiskupa ormiańskiego Lwowskiego i Ks. Prefekta Teatyńskiego. W krótcie potem wyniesiony był na kanonią Metropolitalną Lwowską. W tym roku była w Żółkwi szarańcza. Przytaczam o niej dosłowny wypis jaki znalazłem w książce *Metrica Neochristicolarum in Esia paroch. Żółkieviensi r. l. ab anno 1725 ad 1761.* „Ten rok skończony 1748. prawie na cały świat, ledwie nie wszystkie resztę była powtórnem

powietrzem wymorszył, tudzież szarańczą, która się około granic podolskich wylała i wniwecz je ogłociła tak dalece, że niepamiętny i niesłychany nigdy głód w Podolu uczyniła, wszystkie prawie obsypał państwa. I téjże szarańczy diwizya jedna leciała téż i koło Żółkwi od Sopuszyna ku Chłnsku, przez i po pod Haraj, jak największe tumany obmur czyli dynów, że aż słońce przycmiła i przez góry i przez las jak ptactwo leciała w samo południe dnia 14. Sierpnia we środę około dwóch godzin blisko leciała, ale tu koło nas szkody nigdzie nieuczyniła. Ro-bactwo to było szare o czterech skrzydłach i czterech nogach największe wielkie jak u ręki palec dobry, na skrzydłach była jakaś species niby liter, ale nie zrozumiana, na głowach niby kaptury jakies zakonne.“ Dnia 10. Grudnia 1748. August III król Polski dał przywilój na dwa jarmarki w Dzibułkach majątności Dominikanów. Jeden na ś. Piotra i Pawła drugi na Narodzenie N. Panny Maryi. —

Dnia 14. Stycznia 1750. r. został przeorem Ks. Michał Buczyński S. T. D. Za niego stanęły ławki dębowe w kościele, on kupił wielki ołtarz z amboną od Dominikanów Lwowskich za 8,000 Złp. który dotąd istnieje i stanowi najpiękniejszą ozdobę kościoła. Dnia 7. Września 1752 r. godny ten przełożony został w Żółkwi pochowanym, dnia zaś 18. Września obrano przeorem Ks. Dominika Siekierzyńskiego S. T. L. W r. 1753 Józef Bem był starostą Żółkiewskim. Dnia 3. Lutego 1753 r. Michał Książę Radziwiłł funduje Opactwo przy cerkwi Bazyljanów w Żółkwi. Pierwszym Opatem został Ks. Jozafat Wysocki Superior klasztoru Żółkiewskiego.

W r. 1754 w samą wigilię narodzenia ś. Jana Chrzciciela spalił się kościół Dominikanów wraz z klasztorem drewnianym. Michał książę Radziwiłł znacznie przyczynił się do odnowienia kościoła, dla tego też na pamiątkę tak wielkiego dobrodziejstwa umieszczono na sygnaturce herb Radziwiłłów. Ks. Dominik Siekierzyński przeor postanowił klasztor wymurować. Lecz wystawiwszy najpotrzebniejsze tylko dla

braci zakonnych, schronienie, budowę tę z wielu przyczyn zaniechać musiał. 147.)

W r. 1755 Ks. Stanisław Rajmund Jezierski Biskup Bakowski Dominikan wizytował kolegiatę Żółkiewską. Kolegiata miała w tedy wielkie znaczenie, była pierwszą po katedrze Lwowskiej, miała prawo wybierać zdolniejszych Alumnów na Wikarych, których tu było sześciu. Na czele kolegiaty był Opat, do którego należało także probostwo Kulikowskie przez Komendarza administrowane. Po nim następował Dziekan, Archidiacon, Kustosz, Scholastyk, Primiceriusz i Kanclerz. Później dodano jeszcze dwóch kanoników; Penitencyariusza i Promotora bractwa Trójcy Przenajświętszej. Ci kanonicy mieli probostwa blisko Żółkwi jako to: Kukizów, Jaryczów, Żółtańce, Sassów, Zborów etc. Zjeżdżali się tylko pod czas wielkich uroczystości i miewali swoje Kapituły. 148.)

Od r. 1756 aż do 1770 Wójtem był Bazyli Nowosielski. Radcami: Jan Stojanowicz, Michał Łoziński, Maciej Pieniążek i Jędrzej Symplewicz. Ponieważ w tym roku w dobrach Żółkiewskich, tak się zagaściła moneta złota nieważna, że czerwonego złotego dobrego widzieć było trudno, więc zabiegając dalszej niesprawiedliwości, krzywdzie ludzkiej i szkodzie skarbu, Książę Michał Radziwiłł w Warszawie dnia 9. Października wydał uniwersał, którym wszystkich do jego skarbu, jakową importacją wnoszących uwiadomił, iż czerwone złote na kamień wagi ordynacyjnej sprawiedliwej nie luidorowej nie wazące, acceptowane nie będą, aż chyba za dopłaceniem niedoważających essów. 149.) W tym roku sprawiono miecz obosieczny z napisem A. D. 1756. 150.)

W r. 1757 Radcami byli: Marcin Andulski. Szymon Adulski, Maciej Pieniążek i Michał Łoziński. Wojciech Marchocki Cześnik Czerwonogródzki i Chorąży znaku pancernego W. Ks. Lit. był starostą w Żółkwi. Na początku tego roku, skarano mieczem przez mistrza sprawiedliwości pod kolumną exposito ratusza stojącą, Jędrzeja Jaworowskiego żołnierza

za to, że bagnetem przebił sierżanta. Michał książę Radziwiłł potwierdził przez urząd Żółkiewski wydany wyrok i wykonać zalecił dnia 28. Grudnia 1756 r. w zamku Nieswieskim. 151.) W r. 1757. Benedykt XIV Papież powołuje Ks. Laskaryssa Opata Żółkiewskiego do Rzymu. Jako posłuszny syn kościoła, pospieszył on ochoczo, ucałować stopy najwyższego Rządu kościoła. Skąd też więcej nie wracał do Żółkwi, dochody zaś opackie posyłano mu do Rzymu, gdzie wnet wyniesionym został do Arcybiskupiej godności kościoła Teodozińskiego.

W r. 1758 Radcami byli: Jan Danilewicz. Jan Stojanowicz, Andrzej Piotrowicz i Andrzej Symplewicz. Dnia 3. Kwietnia Majer Jakobowicz żyd z Mościsk, nocując w domu Pasamonika, został z rabowanym, zbitym i prawie bez życia na dwór wyrzuconym. Wnet schwymano winowajców, Icka Pasamonika, Lejzora Burkownika i Ela. Inkwizycya odbyła się na torturach. Wszyscy trzej, każdy z osobna byli 1. tracti et candelis usti 2. znowu tracti et candelis usti 3. tracti et ferro candenti usti, poczem gdy się do zbrodni przyznali, chociaż żyda niezabili, jednakowoż według prawa Magdeburskiego art. 38 mieczem ukarano ich w Żółkwi. Wyrok ten potwierdził książę Radziwiłł dnia 1. Lipca 1758. w Nieświerzcu. W r. 1758. przeorem był Ks. Gundziszław Grodziński S. T. P. Po śmierci jego, która wrok nastąpiła, został Ks. Józef Trzcziński S. T. L.

W r. 1759. Jakób Póbog Fryczyński Major regimentu ordynacyi Nieswizkiej był starostą w Żółkwi. W r. 1760 Radcami byli: Michał Łoziński, Augustyn Kopiński, Bazyli Starzewski i Ludwik Dobrowolski. Tego roku odwiedzał Żółkiew p. Guettard francuz badacz natury. 152.)

W roku 1762. Karol Książę Radziwiłł został dziedzicem Żółkwi. Za niego nie tylko Żółkiew podupadła, ale nawet cały majątek Radziwiłłowski roz-

proszyl się. W tym roku radcami byli: Jan Czerniawski, Jan Daniłowicz, Jędrzej Symplewicz i Bazyl Starzewski. Przeorem obrano Ks. Hilarego Rozhoreckiego S. T. P. W r. 1764 Jan Woronicz był starostą w Żółkwi. Dnia 16. Stycznia 1765 r. Baron Aleksander Asch Dezur major wojsk moskiewskich przybył z oddziałem swoim do Żółkwi. 153.) W tym roku został przeorem Ks. Anioł Polikowski S. T. D. Mąż powołania swego godny, w Rzymie słuchał Teologii, skąd powróciwszy w Żółkwi był nauczycielem Filozofii. Dwóch Arcybiskupów Mikołaj Wyżycki i Jan Tobiasz Augustynowicz składało w ręce jego śluby zakonne, przyjmawszy wprzód habit Tercjarzy Dominikańskich. W r. 1752. był prowincyałem tegoż zakonu. On wybudował dzwonnice nad bramą Lwowską. Dnia 29. Września 1766. roku Ks. Rajmund Jezierski Biskup Bakowski poświęcał dzwony u Dominikanów i u Dominikanek.

W r. 1767. w Wrześniu wychodzą Moskale ze Żółkwi. 154.) Dnia 13. Listop. Ks. Wacław Sierakowski Arcybiskup Lwowski nakazał kollegiacie Żółkiewskiej litery na pomnikach fundatorów odnowić, obrazy i cyborium hebanowe mieć w lepszym poszanowaniu.

W r. 1768. Radcami byli: Andrzej Symplewicz, Kazimierz Jaryczewski, Bazyl Starzewski i Mateusz Andulski. Jerzy Perłowski pisarzem. Dnia 20. Lipca przybyły relikwie ś. Jacka do kościoła Dominikanów. Dnia 4. Czerwca 1769. r. Józef Bierzyński Marszałek wojsk skonfederowanych, odbiera 100 dukatów od Dominikanów titulo subsidii charitativi. Dnia 20. Sierpnia Joanna Brożowska chorążyna Brzeska przeszła z luteranizmu na łono kościoła katolickiego u Dominikanek.

W r. 1770. Bazylianie wymurowali dzwonnice. Zaraz po zielonych świątkach powstało w Żółkwi powietrze. 155.) Dzwony uderzyły i jęk żałoby rozległ się w koło. Ludzie ręce opuścili, bo przeciwko podobnym napadom nie masz broni, ustał ruch i przemysł, nikogo więcej bogactwa i dostatki

nie zajmowały, każdy myślał tylko o ocaleniu życia swego. I uciekać było trudno, bo ta nieszczęsna zaraza, jak powódź rozlała się prawie po całym Wołyniu, Podolu i Ukrainie. Jak słoma pod zamachem ostrego żelaza, padała młodość, dojrzałość, sędziwość i starość. Jak z pobojowiska wleczono trupów, i nie było nikogo, ktoby zapłakał nad ich mogiłą, nie było, ktoby wodą święconą skropił tę ziemię, która ich zwłoki przesyłać miała; bo kapłani kollegiaty przeniesli się już byli do wieczności. Wspaniała ich świątynia w ponurém milczeniu bolała nad stratą swych wiernych ofiarników, nikt nie otwierał onęj podwoje i duszy nie widać było, co by w ostatniej rozpacz, okiem błagalnym, twarzą zróżoną łzami spozrzała w oblicze Ojca litości. Duch stłumiony nie śmiał się podnieść, bo nie miał otuchy, słowa życia i pociechy konały na ustach kapłanów. W jednej tylko świątyni synów Dominika tłała jeszcze lampa życia, tu się odzywał dzwonek zwołując wiernych, ale jakby na pogrzeb, smutno i głucho. — Wielu uciekło z miasta, kryjąc się po polach i lasach. Chrześcijanie z początku udali się do stariej Skwarzawy, a potem przeniesli się do lasów Dzibułeckich. Tam przebywały także Dominikanki, ale żadna z nich nie wróciła do klasztoru. Krzyż dębowy w lesie, wskazuje jeszcze dzisiaj ich mogiłę. Żydzi przebywali w Błyszczwódkim lesie nie daleko miasta, gdzie ich 1800 umarło. — Los tych ludzi ukrywających się po lesie był bardzo okropny. Bez żywności, bez ratunku wielu zginęło. Żywili się tylko tém, co im kto z miłosierdzia przyniósł, a jeżeli który zachorował, chociaż nie na dżumę, jak nazywano wtedy to powietrze, wszyscy go zaraz opuszczali, a on musiał zgłodu nędznie umierać. Trupy leżały bez pogrzebu, psy szarpały ich ciała, a nazarłszy się, dalej zarazę roznosiły. Do tego nieszczęścia przyczyniały się także upały, które prawie aż do Października trwały. W Listopadzie jeszcze było ciepło, dopiero przy końcu Grudnia pozimniało. Zima umorzyła tę chorobę zupełnie, ludzie powracali do miasta i wznosili pom-

niki na grobach zmarłych braci swoich. Figury dwie jedna drewniana, a druga murowana przy drodze do Glińska prowadzącej, przechowują pamiątkę tego okropnego zdarzenia. Do niedawna jeszcze starcy ze łzami mówili : „Był tu mór dzieci,“ a żydzi co roku odwiedzają mogiły ojców swoich w Błyszczwódkim lesie. — Podczas tego powietrza umarło siedmiu Dominikanów i tyleż Dominikanek.

Od roku 1771. aż do 1780. Wójtem był Krystyn Tokarski. Radcami : Andrzej Stojanowicz. Bazyl Starzewski, Daniel Stojanowicz i Mateusz Andulski. W tym roku świeckich księży jeszcze nie było w Żółkwi. 156.) Dominikanie utrzymywali parafię, oni nieśli sierotom słowa życia, męstwa i pociechy. Biała ich suknia była to wtedy szatą anioła opiekuńczego, co osuszał łzy biednej wdowy, lub goił rany w bólu utrapionego człowieka. Lecz niestety, odtąd zmniejszała się także liczba Dominikanów w Żółkwi, studia filozoficzne i teologiczne upadały, ruch dążności słabł i ustawał, a później wysłużeni tylko w pracach zakonnych Ojcowie mieszkali w tym konwencie. W roku 1771. wieś Dzibułki spaliła się. W roku 1772. Adam Józefowicz był starostą w Żółkwi. —

Dnia 24. Czerwca 1772. roku wojsko Cesar-
skie przyszło do Lwowa i stanęło obozem na bło-
niu gdzie cegielnia p. Solskiego radcy Lwowskiego
i dworek blisko Kleparowa, na trakcie do Nawaryi
jadąc. Dnia 15. Września wojska Rossyjskie usta-
piły ze Lwowa do Połonnego ku Ukrainie, gdzie ar-
mia stała. Cesarscy zaraz do miasta wejszli. Dnia 3.
Października uniwersały po wszystkich kościołach przy-
bito, któremi poddanych do wierności rządowi Au-
stryjackiemu wzywano. 157.) Prawo Magdeburkie
ustaje, obierano wprawdzie wójtów, radców i ław-

ników, ale ich władza niegdyś tak przemożna w karby ujętą została.

W roku 1773. Radcami byli : Andrzej Stojanowicz, Jan Wiszniowski, Mateusz Andulski i Antoni Kulawski. Przeorem został Ks. Paweł Duniecki S. T. L. który za pozwoleniem stolicy Apostolskiej z dnia 1. Grudnia 1773. zaprowadził stacje w kościele. Tego roku Ks. Felician Filip Wołodkowicz Prymas całej Rusi poświęca Ks. Józefa Dziokowskiego na Opata Bazylianów Żółkiewskich.

Od roku 1777. do 1805. był magazyn zboża w klasztorze Dominikanów. Kościół aż do ambony napełniony był mąką, na kurytarzach mieściło się trzysta beczek także z mąką, pośród tych beczek, jedna tylko osoba przejść mogła, wszystkie pokoje niezamieszkałe, założone były kocami, siennikami żołnierskimi, ztąd powstała wilgoć niezmierna, myszy i szczury gromadami biegały po klasztorze, ptactwo kupami latało po kościele tak, że trudno było księżom mszę ś. odprawić.

Dnia 16. Maja 1778. r. w mieście był pożar i wojskowa kancelarya spaliła się ze wszystkimi papierami. W r. 1779. przeorem został Ks. Kazimirz Piramowicz ormianin, on sprowadził z Rzymu relikwie ś. Piusa V. Tomasza z Akwinu, Wincentego Fereriusza i Antonina Biskupa Florenckiego.

W roku 1780. Wójtem był : Jakób Zurowski. Radcami : Bazyl Starzewski, Jan Wiszniowski, Paweł Stojanowicz i Andrzej Stojanowicz. Pisarzem Augustyn Milewski. W tym roku budowano stajnie żołnierskie w Kulikowie z materiału lasów Dzibułeckich. Dnia 6. Października 1781. r. Franciszek hrabia Guicciardi przybył do Żółkwi, dla zrobienia inwentarza klasztoru Dominikanów. Powszechnie mówiono, że klasztor ten zniesionym będzie, co jednak nie przyszło do skutku. W r. 1782. Przeorem został Ks. Dominik Gierzod pobożnością szczególną zalecający się.

W tym czasie mocno dopominali się Soczawscy zakonnicy o wydanie ciała ś. Jana u Bazylianów w Żółkwi

spoczywającego. Cesarz Józef II. zabezpieczywszy swobodę miasta Soczawy, rozkazał; aby wydano ciało pomienionym zakonnikom. Dnia więc 28. Czerwca 1783. r. w nocy dla uniknienia zaburzeń wydano ciało Wołochom. Żalącym się oto Bazylanom Józef II. darował ciało ś. Parteniusza, które Ks. Józef Dzikowski Opat, z Wiednia sprowadził, i w cerkwi monasteru Żółkiewskiego w przezroczystej złożył trumnie. 158.)



W r. 1784. dzwonek ratuszny po raz ostatni zwołał lud do wyboru urzędu miejskiego. Wójtem został w tedy Andrzej Stojanowicz. Radcami : Mateusz Andulski, Bazyli Starzewski, Paweł Stojanowicz i Wawrzeniec Piotrowicz. Pisarzem miejskim : Józef Łoziński. Żółkiew zostaje miastem obwodowém. Pierwszym starostą obwodu Żółkiewskiego był Franciszek Gering. W tym roku zniesiono bractwo Różańcowe przy kościele Dominikanów i wszystkie ruchomości brackie dnia 24. Grudnia sprzedano.


W r. 1785. przeorem został Ks. Albert Krzyształowski S. T. D. W tym roku zaprowadzono szkoły normalne w Żółkwi. Dominikanie odstąpili bez wynadgodzenia swój wielki refektarz dla szkoły i jeden pokój dla nauczyciela dnia 1. Listopada 1785. Magistrat zaś z obowiązka się opalać szkoły, i wszelkie podejmować reperacje. W tym czasie zniesiono klasztor Dominikanek w Żółkwi. Zakonnicom dano utrzymanie, i jedna z nich w pięćdziesiąt lat po zniesieniu klasztoru w Żółkwi umarła. Klasztor ich przeobiono na szpital wojskowy, jak to sam napis, umieszczony na kaplicy poświadcza :

EX VESTALIIUM DOMICILIO
LAESO
ET NON VICTO MARTI
HOSPITALE EREXIT
JOSEPHUS SECUNDUS
ANNO 1787.

W r. 1787. Żółkiew częściowo sprzedano, a mury miasta Magistratowi przyznano. Zamek z przyległemi gruntami kupił Adam Józefowicz, komisarz dóbr Radziwiłłowskich. Od tego czasu zamek niszczyć zaczął i dzisiaj zupełnie jest ogołocony z wszelkich ozdób. — Główną ozdobą zamku był zwierzyniec i jezioro przedzielające dwie części onegoż, na którym był most zwodzony, przez który wychodziło się na haraj, gdzie był pałac letni Jana Sobieskiego. Dziś niema ani jeziora, ani zwierzynca, ani pałacu, jest jeszcze tylko ulica z modrzewiów na haraju, która do ulubionego królowi prowadziła chłodnika. Pod tą górą naprzeciw zamku jest duża piwnica, do której jeszcze ciemny wchód pozostał. Koło zamku wszędzie widome znaki okazują, że niegdyś ogród był zawiadywany przez dobrze płątnych ogrodników. Przed frontem zamku jest ogródek nie wielki zasadzony drzewami i ozdabia widok zamkowy w rynku. Na lewój stronie ogródka stoi na małej podstawie z twardego kamienia wykuty herkules na grubiej oparty maczudze, głową ku zamkowi zwróconą. Nad bramą zamkową od wschodu jest herb Żółkiewskich w marmurze wykuty, 159.) a od strony podwórza na żelaznej tablicy napis : „Stanislaus Żółkiewski Castellanus Leopold. exercituum regni Poloniae campestris dux, nec non Rubiszoviens. Rohatynén. Kamionacén. Kałusien. Capitaneus. Dum pluribus bellis navat patriae operam, ad suos, suis vicinos subita hostium incursione tuendos praesidium hoc á fundamentis erexit.“ Część frontowa formująca całą rynku połać mieści teraz urząd obwodowy i jest w najlepszym stanie. Na czterech rogach zabudowania zamkowego są baszty czterościenne, nieco nad dach wywyższone. Druga strona po lewój ręce zajęta przez urząd kameralny. Trzecia po prawej stronie zamieszkała przez prywatnych. Czwarta strona przeciwko bramy pomieszkanie niegdyś Jana Sobieskiego jest w najgorszym stanie. Front tej części ozdobiony arkadami, ma przy wchodzie ośm murowanych słupów i siedm posągów kamiennych wystawionych w r. 1753. przez



Księcia Michała Radziwiłła. Pośród tych posągów na murowanej podstawie stoi z kamienia wykuty Jan III. kolosalnej wielkości w zbroi żelaznej, z koroną na głowie, a na ramionach przewieszony płaszcz królewski, w lewej ręce trzyma jabłko królestwa, w prawej berło, z obu stron stoją rycerze na podstawach murowanych, ale tak poszarpane, że aż zgroza patrzeć na nich. Pod posągami napisy na czarnym marmurze:



 NICOLAUS RADZIWIŁŁ CAROLUS D. RADZIWIŁŁ
 CANCEL. M. D. LIT. CONCEL. M. D. LIT.


 JOANNES III. DEI GRATIA
 REX POLONIAE
 MAGNUS DUX LITVANIAE
 RUSSIAE PRUSSIAE
 MASOVIAE etc. etc.



 STANISL. ŻÓŁKIEWSKI JOANNES DANIŁOWICZ
 CANCEL. R. P. PALATINUS RUSSIAE



 MICHAEL CASIMIRUS JACOBUS SOBIESKI
 DUX RADZIWIŁŁ CASTELLANUS CRACOV.
 PAL. WIL. GEN. EXER. SERENISSIMI JO-
 ANNIS III.
 M. D. L. REGIS POLONIAE
 GENITOR.

Na prost króla w framudze samej budowy jest popiersie kobiety z rozpuszczonemi włosami i napisem na czarnym marmurze: „Katarzyna z Sobieskich księżna Radziwiłłowa, Podkomorzyna i Hetmanowa W. Ks. L. Nad oknami także napisy:

VICTORIA A CONSILIO ET VIRTUTE PROFICIS-
CITUR.
DUCIS IN CONSILIO POSITA EST VIRTUS MI-
LITUM.
TURPIS IMPERATORI EXCUSATIO DICERE NON
PUTARAM.
CONSILIO REPOSITUM FORTUNATUR ET PERIL-
LUSTRATUR.
REI MILITARIS PRAESTAT VIRTUS CAETERIS
OMNIBUS.

Niektóre pokoje téj części zamku są poświęcone zabawie publiczności, resztę zajmuje posiadacz zamku. W którego mieszkaniu zajmuje każdego kominiek z czarnego marmuru, herbem Sobieskich ozdobiony, nad którym umieszczony portret młodego Jakóba Sobieskiego. — Zamek formuje jedną stronę warownego muru miasta, gdzie niegdzie jeszcze pozostały znaki otworów działowych, a o mury dawniej obronne popiérano nowe domy. Nad stajnią zamkową ze strony lewéj jest napis:

PERICULUM SINE PERICULO NON VINCITUR.
MAGNAE RES, MAGNIS OBORIUNTUR PERICULIS.

Z prawéj zaś strony:

NUNQUAM TEMERITAS SAPIENTIAE COMMISCE-
TUR.

W roku 1788. zaprowadzono trzecią klasę normalną w Żółkwi. Ks. Piotr Piramowicz ormianin i S. T. D. zostawszy przeorem mocno się starał o zachowanie tego konwentu, a że był lubionym od wszystkich, więc popiérano jego sprawę. Ks. Ignacy Juchnowski dziekan Żółkiewski, Sebastian de Colonna Czosnowski sędzia ziemski, Franciszek Gering starosta Żółkiewski, dając klasztorowi najpiękniejsze zalety, wnieśli próśby swoje do rządu a Józef II. Cesarz Austrii najtąskawiej zawyrokował, raczył, dnia 7. Listopada 1789. roku ażeby klasztor dla pomocy ad curam animarum zostawiony był. Toż

samo powtórzył c. k. urząd krajowy Lwowski dnia 20. Marca 1790. r. liczba 4003. Tak tedy Żółkiewski klasztor winien swe utrzymanie Ks. Piotrowi Piramowiczowi. Opatrzność czuwała nad tém, aby gdy wdzięczna potomność zasługom Jana III. hołduje, także i pamięć szanownej matki jego nie zaginęła. Zakonne albowiem gmachy, przetrwały już nie jedną kolej czasu, srogie burze rozbite przeszły, a owe pomniki szlachetności fundatorów, dumnym spoglądają okiem na zdziwiony umysł człowieka. Teraz, kiedy już dawno ręka tego, co je wznosił i uposażał, w proch się obróciła, kiedy pamięć ich w grubém zagrzebana zapomnieniu; księgi zakonne mieszczą ich w swoim wnętrzu, a ubogi zakonnik z sercem rozczuloném bieży do świątyni, modli się, wspomina imię nieznane światu, i składa takowe u stóp tronu Bożego.

W roku 1790. przybył do Żółkwi na kaznodzieję kollegiaty Ks. Henryk Żołędziowski Dominikan, mowca zawołany, którego wymowę Archikatedra Lwowska w zachwyceniu podziwiała. W r. 1794. umarł Ks. Józef Dziokowski Opat Bazylianów. Na jego miejscu został Ks. Wiktor Starożyński Opatem w roku 1796.

W roku 1800. umarł w Rzymie Ks. Józef Laskarys Opat Żółkiewski i Patriarcha Jerozolimski. Po jego śmierci probostwo Kulikowskie odłączone od dochodów Opactwa, otrzymało swego proboszcza, a kościół parafialny Żółkiewski Kollegiatą być przestał. Proboszczem kościoła parafialnego w Żółkwi został Ks. Tadeusz Bratkowski kanonik Żółkiewski dnia 17. Grudnia 1800. roku. Za tego proboszcza zbudowano pomieszkanie dla plebana, do kościoła sprawiono organ nowy, ołtarz wielki i ławki nowe. W tym roku t. j. 1800. Dominikanie otrzymali trzy dzwony z klasztoru Mościckiego w roku 1785. zniesionego, z których jeden dzwón duży ulać kazali. W r. 1803. przeorem został Ks. Henryk Żołędziowski. W r. 1804. zaczęto murować

magazyn zbożowy na Lwowskiem przedmieściu za cmentarzem.

W roku 1808. duchem pobożności tknięci niektórzy z mieszkańców i obywateli Żółkiewskich, jednomyślnie ułożyli sobie wyskrześć bractwo Różańca św. przy kościele Dominikanów, upraszając przełożonego klasztoru, aby ich świątobliwe chęci do skutku przyprowadził. Co też nastąpiło, a za ich przyczynieniem się chwala Boża i teraz codziennie utrzymuje się w pomienionej świątyni. W tym r. umarł Ks. Wiktor Starożyński Opat Bazylianów.

W r. 1809. wojska polskie wkroczyły do Żółkwi. Wincenty Rulikowski został Prezesem rządu wojskowego. Pułk wojska Generała Kamińskiego stał w Żółkwi. Dnia 31. Lipca nakazał ten rząd nowy w imieniu Napoleona wielkiego, aby z całego powiatu Żółkiewskiego 332 ludzi zdrowych we wszystko opatrzonych, do roboty około fortyfikacyi Zamościa dostawić. Józef hrabia Komorowski wydał odezwę do ohywateli i mieszkańców miasta Żółkwi aby dnia 15. Sierpnia, każdy właściciel i mieszkaniec starał się swój dom, i wszystkie okna najgustowniej ozdobić na cześć urodzin Napoleona wielkiego. —

Dnia 22. Marca 1812. Dzibułki wieś Dominikańska dała trzy konie dla armii obserwacyjnej. W r. 1813. Ks. Julian Zdziuszyński został Opatem Bazylianów. Dnia 11. Listopada spalił się cały folwark Dominikanów w Dzibułkach. Dnia 4. Marca 1817. spaliła się Lipina wieś Dominikanów. Dnia 18. Marca umarł Ks. Tadeusz Bratkowski proboszcz Żółkiewski. W tym samym roku umarł także Ks. Julian Zdziuszyński Opat Bazylianów. Dnia 20. Maja 1818 r. Ks. Jakób Mikołajewicz Dziekan i proboszcz Kołomyjski został przez Andrzeja hrabiego Ankwicza Arcybiskupa Lwowskiego obranym, a dnia 5. Lipca wprowadzonym na proboszcza i Dziekana Żółkiewskiego. Dnia 1. Listopada 1819 został przeorem Ks. Chryzostom Dębicki. Dnia 29. Września 1820. r. Nadworna kancelarya rozkazała Dominikanom ustąpić klasztor

Tarnopolski dla Jezuitów. Dominikanie Tarnopolscy przenieśli się do Żółkwi, do którego klasztoru i dochody konwentu Tarnopolskiego przyłączone zostały. — Dnia 19 Września 1822. r. przybył do Żółkwi na wizytę kanoniczną Andrzej hrabia Ankwicz Arcybiskup Lwowski. Dnia 20. bierzmował i dwóm Alumnóm swojej diecezji dał mniejsze święcenia. Dnia 21. w niedzielę poświęcał uroczyscie Ks. Franciszka Hoffmana Prałata Kapituły Metropolitalnej Lwowskiej na Opata Żółkiewskiego. 160.) Dnia 22. wizytował klasztor Dominikański i szkołę narodową. Dnia 23. pomienionym Alumnóm dał Subdiakoniat, i odjechał do Kulikowa.

Dnia 2. Lipca 1823 r. Franciszek Karól Arcyksiążę, Ojciec teraz panującego FRANCISZKA JÓZEFA I. Cesarza Austrii odwiedził Żółkiew. W kościele parafialnym blisko godzinę bawił, zajmując się oglądaniem pamiątek historycznych. W samej rzeczy kościół ten przechowuje pamiątki ze wszech miar uwagi godne. Z ciosowego kamienia przez Stanisława Żółkiewskiego zbudowany, jest najpiękniejszą ozdobą rynku. Formuje on postać krzyża, mającego z prawej strony kaplicy ś. Anny, z lewej zaś strony kaplicę Matki Boskiej. Na każdym rogu kościoła zewnątrz między innymi ozdobami, unosi się biały orzeł z jedną głową. Dach pokryty przednią miedzią, na kopule sygnaturki złotymi literami napisany rok 1741 na bramie zaś kościelnego podwórza jest rok 1687. Wchodząc małymi drzwiami do kaplicy ś. Anny wprost uderza widok obrazu, przedstawiającego odsiecz Wiednia z r. 1683. Ta chwila właśnie tu jest schwyconą, gdy zwycięstwo, zaczęło sprzyjać, a Turcy uciekają. U góry trzyma anioł w jednej ręce nad głowę króla palmę zwycięstwa, w drugiej napis: *Ne quando dicant gentes, ubi est Deus eorum.* Nad wojskiem wznosi się orzeł biały, — w głębi po lewej stronie, miasto okryte dymem i płomieniami, załedwie tylko rozpoznać się dające po kopyłach kościelnych i wieży ś. Szczepana. W środku

obszerny obóz turecki, bez okopów, sklni się złotogłowiem i rozmaity tkaniną. Z prawej strony zbliża się Jan Sobieski król w wielkości naturalnej, na czele swych walecznych hufców, którzy od góry Kalenberg postępują, mając długie piki z narodowymi proporcami. Król w hełmie i pancérzu, z buławą w prawej ręce siedzi na dzielnym koniu bułanym pod którego nogami wije się turek w niebieskim ubiorze. Przy lewym boku króla jedzie na siwym koniu starszy syn jego Jakób. Za królem postępuje rycerz z długą piką, na końcu której przymocowane są pióra i dwa skrzydła, znak objawiający przytomność wodza. Król buławą daje znak do ataku, przed nim uciéra się już kilka chorągwi, między którymi odznacza się dwóch zbrojnych z jazdy. Turcy pierzchają na lewo. Aby bogactwo i miękość wozdów tureckich wystawić, bardzo roztropnie umieścił mistrz, na tejże stronie siedzącą na pięknym wielbłądzie wezyra faworytę, którą Janczary starają się uprowadzić. Na samym dole obrazu jest malarz Altamonte podpisany. Ton obrazu jest ponury, koloryt zielonkowaty.

Obok ołtarza ś. Anny wiszą wyobrazenia matki i żony Stanisława Żółkiewskiego, objędwie są ubrane czarno w habitach klasztornych z kapturami, w ręce zaś mają do modlenia korónki. Przeszedłszy do kaplicy Matki Boskiej pędzla Karola Dolce, podobnej wielkości znajduje się obraz wystawiający bitwę pod Ostrychomiem dnia 9. Października w cztery tygodnie po bitwie pod Wiédniem. Król w naturalnej postaci przodkuje swoim, zbroja wyłaczana okrywa pierś jego; a głowę hełm srebrny z orłem jak na poprzedzającym obrazie, prócz tego ma wstęgę błękitną orderową. Obok króla książę Jakób na siwym koniu i w tym samym jak pierwój locie wznosi się nad nim orzeł biały. Po prawej stronie widać polskich puszkarzy, którzy dla okazania dnia tego potrzeby z wielką szybkością ogromne działa nabijają. Dalej widać rzekę Dunaj, na niej pływające baty

i czółna, ogromna łuszcza Turków spieszy ku Duna-jowi, na którym most w połowie zburzony, nurza się w wodę i tonię. Po drugiej stronie Dunaju wi-dać miasto Ostrychom, z zamkiem na wysokiej skale, z téj strony są Parkany, a w oddaleniu lasek. Perspektywa bardzo dobrze zachowana, nad wszyst-kiem wznosi się anioł trzymając w jednej ręce palmę nad głową bohatera, w drugiej rozpuszczoną wstę-gę na której napis „Flavit spiritus tuus et submersi sunt quasi plumbum in aquis vehementibus.“ Ten obraz, jest dziełem tego samego malarza, co i pierwszy.

Pod tym obrazem jest nagrobek z napisem:

D. O. M.

Generosus Dnus Paulus de Wojęński Wojen-kowski Sigismundi III. et Vladislai IV. Regum Se-cretarius, Palatinatus Lenciciens. Districtus Orłowien. Armorum Abdank Antiqua familia Natus Patre Sebas-tiano, Anno MDLXXXVII. Junii IX. In Podgória Ma-tre Anna Zaborowska Armorum Rawic, Germanus Gasparis Successoris in Wojenki Occisi a Tartaris, et Bari Depositi, Eximii Militis et Locum Tenentis, Signorum Belli Golski Palatini Russiae Barensis Prae-fecti Et Sororum Quarum Una Nupserat Joanni Du-nijn Rzuchowski Altera Kiliano Grzymała Nepos Joannis Catharinae Stanisławska Patris Danielis Et Petri Filiorum Et Elisabeth Monialis s. Benedicti in Staniątki ac Marthae Krzetkowska Filiarum, Duxit Christinam Naropińska Ar-morum Bylina Ex Familia Multae Revolutionis Saecu-lorum Dignissima Ex Qua Reliquit Stanislaum Et Annam Filiam Consortem Gabrielis Modryński. Patriae Civis Optimus Cum Vixisset Annos XXXIX Hoc Sub Mausoleo Depositus Quiescit Anno Dni MDCXXXVI Augusti XXVII.

W téj saméj kaplicy obok ołtarza u góry są dwa obrazy stojących w ubiorze narodowym Żółkiew-skich, ojca i syna przedstawiające. Za ołtarzem matki Boskiej jest nadgrobek z czerwonego marmuru z na-pisem:“

Dei Omnipotentis Voluntate Nobilis D. Albertus Glogowski Qui In Abeunte Aetate sub Auspitiis Serrenissimorum Stephani ac Sigismundi Tertii Poloniae Regum Tum Etiam Sub Gnat. Illumor. Joannis Zamošcii ac Stanislai Żółkiewii Ducum Militiam Coluit, Religionem Patriam Strenue Defendit. Quibus Tandem Optime Meritus Obdormivit In Dno. Hic Situs est Anno MDCXXVI Die V, Martii Nat. Annis LXII.

Idąc ku wielkiemu ołtarzowi, po prawej ręce jest piękny i duży z czarnego marmuru nagrobek, nad nim obraz Stanisława Daniłowicza, ubranego w zbroi żelaznej. Napis nagrobku.“

D. O. M.

Ossa Stanislai a Żurów.

In Olesko Daniłowicz Terrarum Russiae Palatinidae, Praefecti Korsunensis haec capit Urna. Ingentem illum animum summasq virtutes in suo condidit Sinu perennis Fama.

Pueritiam nutriebant liberales artes

Adolescentiam expolivit variarum Gentium Solum Juventutem enutrivit Sigismundi III Aula

In rebus vero bellicis, spiritum, industriam ac fortunam, Sensit ad Smolenscum

Moschus Vidit, admirabundus Vladis IV.

Neq hic substitit magni ardor animi

Dum aviti sanguinis ultor, et rerum ab eo gestarum satagit esse imitator, fit et ejusdem fati aemulus

Fortiter cum Tartaris multoties dimicando, ab his captus, a Kantymiro execrabili apud barbaros etiam mandato in Vinculis mactatus, Tutimiri manibus, Quem Pater ne quid ad Summum crudelitatis Fastigium deesset ex Filio esse Voluit Sicarium

Innocens

Gloriosam tamen memorabilis in Religionem et Patriam, pietatis Cecidit Victoriam

Anno Dni MDCXXXVI aetatis suae XXVII.

Na przeciwnéj stronie jest nagrobek zupełnie podobny piérszemu. Nad nim obraz Jakóba Sobieskiego ojca Jana III. ubranego w narodowéj sukni. Napis nagrobku :

Urna Haec

Sacros immortalitatis cineres gerit

Jacobi a Sobieszyn Sobieski

Hic a regio Lesconis nigri Sanguine, p. inclitam, Janinar, Stirpem genus deducit. Antiquissima Domus haec continuo Vincendi usu hostibus Patriae formidanda, de Jasigis, seu Jadzwingis, multoties triumphavit. Tam illustri ortus, grandi primum vulnere, ad Moscuam capitalem inflicto, nobilissimum sanguinem patriae litavit. Dein expeditionem contra Tartaros ad Horynin, contra Turcas ad Chotimum, ejusdem Vladislai Victoris gloriae ac concludendae pacis participes effectus est. Postremo biennali contra Suecos in Prussia bello, contra Abazy Bassam ad Camenecum, contra Kosakos ad Kuruków, ubi Kosaci ad juramentum adacti, coram eodem ceu Commissario Sacramentum deposuerunt, ubiq numerosis turmis proprio aere conductis, quae a militari splendore ac Regis aureo nomine dictae sunt, toto septemtrione claruit. Mareschalcus Comitiorum quater communi Equestris Ordinis plausu renuntiatus, etiam Vladislai 4, Electionem eodem Tribuni plebis titulo direxit. Unde per insignes in Regno Magistratus, in Palatinum Belzensem, post Russiae ac deinde ad primum in Regno Equestris Senatus gradum Cracoviensem scilicet Castellaneatum electus est. Felix in propria, in auspiciatissima magni filii sorte, inter felicissimos primus, cum invictissimi Joannis Tertij triumphalia merita in Solium Poloniae evecta etiam Parentis tumulum coronarunt. Piissimus Regum Coronae Loco Genitoris cineribus filiae necdum triennis cineres super imposuit. Quae ideo hic Avitum coronat Scutum, quae a paucis ante inauditam a saeculo Patris sui ad Chotimum victoriam diebus nata

Coronam quam nascentis dexertae manui Natura Portentose imposuit. Potentissimi parentis fronti veluti imposuit hoc officio, et vita simul circa ipsum et coronationis tempus defuncta.

Regali Domui pulchritudinis, super aetatem, ac super fidem ingenii memoriam, simul altum dolorem reliquit.

Obiit Anno MDCXLVI.

Obok wielkiego ołtarza po prawej stronie podobnej wielkości, jak dwa przeszłe, jest obraz przedstawiający bitwę pod Chocimem w r. 1673. Obraz wystawia z prawej strony, jadącego naprzód samego tylko Jana Sobieskiego okrytego zbroją, po której aż do boków spada skóra tygrysia, koń pod nim gniady spina się, płaszcz czerwony unosi się w powietrzu. W prawej ręce trzyma buławę hetmańską. Na głowie niema hełmu tylko ciemne włosy równo ostrzyżone w około. Woddaleniu po drugiej stronie widać obóz w kształcie półksiężyca okopany tak, że jedną stronę zastania rzeka. Polacy napadają ze wszech stron, wszystko to w głębi dobrze wystawione, z należytym zachowaniem perspektywy. W większym jeszcze oddaleniu jest miasto Chocim po prawej stronie, po lewej zaś ciągnie się duży las, do którego uciekający zmierzają Turcy. Wielu zaś ginie w rzece. Na wierzchu obrazu jest napis „Dextera Domini percussit inimicum :“ Na dole zaś „In expugnatibus direptisque Turcarum ad Chocimum castris, ibique plus quam 80,000 barbarorum deletis, altero ab obitu Michaelis Poloniae regis die, virtute et imperiis Joannis Sobieski pro tunc supremi Regni et Campi Mareschali nunc feliciter Poloniae regnantis Joannis III. anno victoris Dei MDCLXXIII Nov. 11. ipso divi Martini militum et heroum patroni die.“ Koloryt obrazu żywy. Na samym dole obrazu malarz Kaestler podpisany. —

Na stronie przeciwnej wisi czwarty obraz tej samej wielkości, co pierwsze, wyobrażający bitwę pod Kluzynem r. 1610. Jest to chwila, w której oba wojska stanęły w szyku bojowym. Z obu stron po-

dzielone wojsko na małe hufce, które we 4 i 5 szeregach stoją w niejakiem od siebie oddaleniu. Rozmaitość narodów rozpoznać z chorągwi i ubiorów. Zupełnie na widni jest oddział piechoty za rogatką, na której pierwszy szereg piechoty klęcząc opiera broń swoją. Przeciwno tym naciera jazda polska zaczynając bitwę. Po lewej stronie obrazu obóz palisadami otoczony, namioty rozmaitego koloru. Po tej samej stronie tabor wozów, których budowa podobna do terażniejszych prochowych, tak są w około postawione, że jednego dyszel podchodzi pod wóz przeciwległy. W pośród tej twierdzy wozowej jest kilka namiotów okazałych. Tu i owdzie okazują się małe chatki i zagrody, z tych niektóre po prawej stronie płoną w ogniu. Wszystko zaś, ma las w głębi. U góry napis „Dextera Domini fecit virtutem.“ Na dole „In profligato ad Cluszynum numerosissimo Moschorum et exterorum colligatorum exercitu sub auspiciis Sigismundi III. Polonorum et Suecorum Regis Ductu et regimine Stanislai Żółkiewski tunc Palatini Kijowiensis et Exercituum Regni Poloniae Campestris, post supremi Cancellarii et generalis ducis Anno Domini MDCX. Julii 4. „Ten obraz zdaje się być najstarszym i pędzla innego malarza i chociaż jest szacownym pod względem historycznym, jednak nie może być uważanym za dzieło mistrzowskie. Malowidło nie jest gładkie, koloryt jednostajny, ognie tylko najlepiej oddane. — Te cztery obrazy, to jest bitwa pod Wiédniem, Parkanami, Chocimem i Kluszyнем, zupełnie były zaniedbane, a starość wielce je zniszczyła, już ramy były poodpadały, w wielu miejscach puszczały gwoździe, a porozdzierane płótno kruszyło malowidło. Ale stany galicyjskie gorliwą prośbą Ks. Jakóba Mikołajewicza proboszcza o utrzymanie historycznych pamiątek zachęczone, nie dały im zaginać, złożyły kilka tysięcy złotych reńskich i w r. 1825. odnowienie onychże przez Józefa Engerth, malarza nadwornego Księcia Anhalt Köthen skuteczniły

Po obu stronach wielkiego ołtarza umieszczone są na przeciwko siebie dwa pomniki, w jednakowym

stylu wystawione, 12 łokci wysokości, a 10 łokci szerokości, mając posągi, gzymsy i kapitele z czerwonego marmuru. Po obu stronach słupy w stylu korynckim. Na nich posągi ŚŚ. Patronów i Patronek. Idąc od ołtarza po prawej stronie, gładko wykute framugi mieszczą w sobie dwa posągi naturalnej wielkości Żółkiewskich, w zbroi pancernej, z orężem przy łoku, a hetmańską buławą w rękę. U stóp leżą przyłbice. Z lewego boku Stanisław Żółkiewski, Wielki Kanclerz, po prawej syn jego Jan Żółkiewski hetman P. Nad głową pierwszego św. Stanisław, wskrzeszający Piotrowina, nad drugim ś. Jan Ewangelista. U spodu był niegdyś na czarnym marmurze mosiężnemi grubo złożonemi literami wypukły napis z Wirgiliusza . „Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor.“ — Po lewej stronie pomnik matki i żony Stanisława Żółkiewskiego. Matrony w ubiorze zakonnym. Taki nosiły w czasie wojennej wyprawy mężów, w takim bywały pogrzebione. Nad głowami ś. Zofia i ś. Regina. U spodu niegdyś napis z księgi Judith 16. 20. „Vae genti Insurgenti contra genus meum; Dominus enim omnipotens vindicabit in eis.“ — U wierzchu obu pomników umieszczone herby rodzinne.

Po prawej stronie od wielkich drzwi niżej nad środkiem kościoła jest popiersie w owale malowanego Jana III. Pod owalem popiersia, w postaciach żalu to z zakrytymi ręką oczyma, to podpartych w smutku znajduje się kilku niewolników w kajdanach. Na boku wisi obraz przedstawiający matkę Boską w obłokach, pod którą Rakoczy z żoną swoją klęczy. Na przeciwniej stronie niżej naprzeciwko popiersia Jana III. jest August II. w postaci siedzącej ubrany po francuzku, dosyć gładko malowany. Dalej ku drzwiom wisi obraz przedstawiający Aniołów w obłokach, pod którymi Jakób Sobieski starszy syn Jana III. klęczy Patron zaś jego ś. Jakób trzyma go za rękę, a pokazując do góry, te do niego wymawia słowa : *Ex hac in illam.*“

W zakrystyi widzieć można kapę, która z odebranej Turkom chorągwi pod Wiedniem jest

zrobiona. Materya gruba, dosyć twarda, jedwabna i lita; na niej wyrobione są niby kwiaty wyobrażające Turka trzymającego w prawej ręce nóż, w lewej zaś za kołnierz Chrześcijanina obalonego na ziemię. Tło jest jasno fioletowe mieniące. Kapa ta przez częste dawne używanie wybladła, ale w niektórych miejscach żywe jeszcze zachowały się kolory, teraz już używaną nie bywa. Jest tam także Mszał z okładkami srebrnymi, herbem Żółkiewskich, literami S. Z. R. H. — Puszka na kielich z słoniowej kości pięknej roboty, którą Żółkiewski temuż ofiarował kościołowi. Na boku wisi na ścianie dość nieznacznym obraz na płótnie, na nim tak dokładnie i zwodniczo udane jest malowanie deski, lakiem przyklepiony na niej papier biały, że dobrze przypatrzeć się trzeba, aby się przekonać; że to wszystko nie jest rzeczywiste, tylko malowane olejno. Na tym papierze wyobrażona jest Maryja Magdalena, u dołu jest napis: „Henricus Galeus daléj niewyczytane, et sculpsit A. D. 1582:“ koło papieru zaś na desce jest Gaspar Huberti. W podobnym guście posiadają także Dominikanie Żółkiewscy obraz pędzla Jana Starzewskiego żyjącego przy końcu wieku 18. przedstawiający deskę, ale daleko lepiej wypracowany.

Na szczególną uwagę zasługuje także dzwón duży w dzwonnicy kościoła parafialnego łac., któremu na imię Jan, świadczący: jako w r. 1690. całe miasto wraz z kościołem i dzwonnica zgorzało. Na jednej stronie jest wyobrażenie ś. Stanisława, na drugiej napis: „Serenissimi regis Joannis Tertii pia munificentia Anno 1692., post conflagrationem vero totius civitatis Ecclesiae et campanariae turris Anno 1690. mense Maji refusum eodem mense ampliori forma Gedani.

Hoc aes campanum fuit fusum Leopoli anno 1608. sumptu Illae Dnae Reginae a Fulsztyn Żółkiewska conjugis Illmi Dni Stanislai Żółkiewski Magni Cancellarii Regni ac Supremi Exercituum Ducis.

Widziałem w r. 1845. u Ks. Jakóba Mikołajewicza proboszcza, pończochy jedwabne i rękawiczkę

jedwabną, wyjęte z grobu Żółkiewskich. Szkaplérz z włosieni na którym obrączka z łańcuszkiem złotym i napisem : „*EGO MANCIPIUM MARIE.*“ Zaświadczał on, że ten szkaplérz był na ciele Stanisława Żółkiewskiego. Miał drugi jeszcze szkaplérz z włosieni, wyjęty z grobu Teofili Sobieskiej u Dominikanów spoczywającej. W magistracie Żółkiewskim są dwa klucze wielkie wyłaczane, które podawano królowi do miasta wjeżdżającemu.

Dnia 30. Grudnia r. 1828. przeorem został Ks. Jakób Grochowski. W r. 1831. pod czas cholery, pół klasztoru Dominikańskiego obrócono na szpital dla żołnierzy.

Dnia 18. Maja 1833. r. o pół nocy wybuchnął pożar z domu piekarza pod bramą Lwowską. Nim się ze snu ocknęli ludzie, już paliła się dzwonnica dominikańska, i dzwony topniały. Z dzwonnicy dostał się ogień na kościół i klasztor. Wszystko zewnątrz zgorzało, i księgozbiór klasztoru spłonął. Po klasztorze paliły się różne domy, potem bożnica żydowska, a na samém końcu Cerkiew wraz z monasterem Bazyljanów. Księgozbiór Bazyljański obfitujący w rzadkie dzieła i dokumenta ważne stał się także pastwą płomieni. Tego samego dnia Arcyksiążę Ferdinand d' Este gubernator Galicyi nawidził strapioną Żółkiew. Po całym kraju składkę robiono na nieszczęśliwych pogorzalców i domy powstały z smutnych popiołów. Przełożony Dominikanów starannie zajął się odnowieniem klasztoru i kościoła, na którego facyacie odmalowano ś. Theofilę nad nią napis : „*S. Theophila Regii Sanguinis Virgo.*“ U spodu : „*Illustrissimae Fundatricis A Żurow Sobieska Castellanae Cracoviensis Patrona. Proemia quae Theophila tulit donet Theophilae. Pro templo erecto dextera larga Dei.*“ — Magistrat rozbióra bramę Lwowską, pozostały więc tylko dwie : Zwierzyniecka i Głńska. W r. 1836. Ks. Orest Chomczyński został Opatem Bazyljanów.

W roku 1840. za gorliwém staraniem Ks. Piotra Korotkiewicza Prowincyała Dominikanów c. k.

nadworna szkół Komissya dnia 5. Lutego 1841. Liczba 920. oddaje szkoły normalne Dominikanom w Żółkwi, które dopiero w r. 1849. zupełnie na siebie odebrali. Od r. 1848. istnieje przy tej szkole fundusz, z którego najuboższy i najpilniejszy uczeń w Żółkwi urodzony, co roku po dwa złotych rębskich w mon. konw. na książki pobiera. Dnia 3. Października 1841. r. odprawiło się wielkie nabożeństwo w parafialnej cérkwi Bazylianów, z powodu odnowienia pamiątki ś. Parteniusza Męczennika.

W roku 1843. wymurowali Dominikanie na podwórzu dzwonnice. — Dnia 28. Czerwca Franciszek de Paula Piszek Arcybiskup Lwowski poświęcał trzy dzwony pod imieniem Maryi, Dominika i Jacka. W tym roku Wilhelm Krieg starosta Żółkiewski buduje ze składek obywateli szpital dla chorych w Żółkwi.

Dnia 17. Listopada 1844. r. oddaje już ukończony budynek miastu, w obecności urzędników obwodowych i członków rady miejskiej w sali szpitalnej zgromadzonych. Przyczém p. Augustyn Teodorowicz Prezes miasta i Ks. Jakób Mikołajewicz proboszcz, najczulsze w imieniu cierpiącej ludzkości czynnemu przedsiębiorcy, złożyli dzięki.

Dnia 12. Maja 1845. wprowadzono do kościoła łacińskiego obrazy świętych : Piotra, Pawła, Ambrożego, Augustyna, Hieronima i Grzegorza W., które p. Alfred hrabia Potocki za portrety antenatów swoich zamieniał. Obrazy te umieszczono w nawie kościoła.



OBJAŚNIENIA.

1.) **O Winnikach** wzmiankuje rękopism znajdujący się w kościele łacińskim Kulikowskim: „Munimenta, jura, privilegia, ac decreta Ecclesiae Kulikoviensis r. l.“ prawie na każdej stronie. Fundacya tegoż kościoła powiada: że Jakób de Strepa Arcybiskup łaciński stolicy metropolitalnej halickiej roku 1398. konsekrował kościół w Kulikowie i zapisał onemuż, z dochodów swoich stołowych dziesięcinę z Skwarzawy, Mokrotyna, Dzibułek, Żwartowa, Rzemieniowa, Kościejowa, Zarudziec, Winnik etc.

2.) Że tu było jezioro dowodzą historycy i badacze natury, szczególnież zaś Guettard Memoires del' Acad. de Paris 1762. Chociaż dziś tylko rzeczka Świnia skrapia tę ziemię, są jednak widoczne ślady byłego jeziora. — Bagnista przestrzeń i głęboka samotność sprzyjała niegdyś bobrom, teraz wypłoszono zupełnie to zwierze, pozostała tylko jedna część Kamionki Wołoskiej, która się nazywa: „Bobrojdy.“

3.) Zubrzycki: „Kronika miasta Lwowa.“ stron. 99.

4.) Tablice synchronistyczne do historii Polskiej w Poznaniu 1841. stron. 24.

5.) Munim. jur. privil. ac dec. Esiae Kulikov. pag. 50.

6.) Kościółek ten był, gdzie teraz szpital wojskowy i nazywał się później „kościółek ś. Jędrzeja“ na pamiątkę swego założyciela. Fundacya tegoż: „In Nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Cum Dominus ac Praeceptor noster Jesus Christus praeexcellentissimae doctrinae, post tot insignium doctorum familias, post tot sanctos prophetas, admirandus Autor, simplici ac pio, promptoq animo, evan-

gelicis praeceptis adhaerens, supernae patriae inquire et illius thesauros reponere, de bonis temporalibus docuerit, ubi neq aerugo neq tinea corumpit, et ubi fures non perfodiunt, nec furantur, mercedem pro omni bono opere locupletissimam promittendo, ut etiam calicem aquae frigidae non perdat is, qui necessitanti tribuerit. Proinde nos Andreas Wysocki haeres in Winniki significamus tenore praesentium universis et singulis, praesentibus et futuris, praesentiumq notitiam habituris, visuris, lecturis et auditoris. Quomodo cupientes diem extremi iudicii operibus bonis praeveneri et pro coelestibus terrena commutare, ad laudem et gloriam Dei Optimi Maximi, constituimus in animo, de consensu et speciali admissione Rdsmi. Dni. Ordinarii Ecclesiam parochialem novae foundationis in bonis nostris Winniki dotatae, sub titulo et invocatione Sanctissimae et individuae Trinitatis omnipotentis Dei et Filii et Spiritus S. utq divinus cultus ibidem perpetuo permanere et rectores ipsius pro tempore existentes commode vivere et ministros servare atq curam animarum sustinere possint, dedimus, dotavimus, donavimus praesentibus literis nostris damus, dotamus et donamus perpetuo et in aevum Ecclesiae praedictae in Winniki et rectore pro tempore existingi. Inprimis arenam pro domo et horto plebanali, per nos satis spatiosae, distincte, cemeterio Ecclesiae praedictae adhaerentem. Agrum in campo peninsula alias Ostrów nuncupato, una cum piscina media, alias średni staw, ibidem sita, alium etiam agrum, in antiquo pascuali, alias na starém pastewniku, una cum prato ibidem consistenti et tabernam unam in Winniki. Item de qualibet piscinarum demissione infra scriptarum, et primo de piscina dicta Sopuszynski, decem marcas, Item de piscina Dobrusińska, similiter decem marcas et de piscina Zwoliński similiter decem marcas pecuniae communis monetae et numeri polonialis inscribimus et donamus per Nos et successores nostros sine quavis renitentia et contradictione solvent. Et si aliquo piscinarum prae-

dictarum casu quopiam rumpi contingat, ex tunc ex rupturâ alias zrywka de qualibet praedictarum pfscinarum, tantum nos et nostri successores sine obligatione conscientiae solvant, quantum respectu decem marcarum non sit plebano injuria, nec proventuum detractio. Item ex omnibus agris antiquis et novis post araturas praedictas curiae nostrae ubicumq; etiam seminandis decimam manipularem, omnium frugum, omnis grani et seminis juxta situationem ascribimus. Item damus etiam rectori Ecclesiae ex molendino Zwoliński dicto decimam mensuram omnium frugum et similium, liberam mollitionem suorum frugum in omnibus molendinis nostris, sine quavis solutione mensurae. Et si successu temporis aliqui successorum immemores (quod absit) istius nostri salutaris instituti, aliquas plebano circa molitionem frugum inferent difficultates, aut mensuras per se vel submissas personas exigere contenderent, ex tunc liberum erit domino plebano pro tempore existenti molendinum circa piscinam suam erigere et construere, ad quam ex nunc damus, et successores nostri, et permittent sub poena excommunicationis ex omnibus partibus viam et liberum transitum qui velint ad plebanale molendinum fruges deducere. Nihilominus pro aedificio ipsius molendini, quae etiam aliis structuris cum omnibus necessariis domus et totius curae plebanalis concedimus, in omnibus sylvis et boris nostris liberam excisionem roborum et lignorum pro aedificio et crematione rubetorum etiam et terrae, quantum opus fuerit, pro reformatione piscinae et domus plebanalis, similiter libera pascua peccoribus et peccudibus domus. Item omnes subditi nostri, pro festo natalis Domini; plebanum tempore strenae ambulanti, honeste in domo juxta morem aliarum Ecclesiarum excipere et tractare pro posse, singulis annis mensalia, hospites videlicet per grossum et inquilini per medientem. Clerico autem clericalia similiter solvere tenebuntur. Tum insuper, ne Ecclesia parochialis in Kościejów penitus destituta et derelicta esse a Nobis censeatur, ubi multa corpora con-

sanguineorum domus et totius familiae nostrae sepulta
 sunt, ne illorum memoria pereat, nos pro tempore ut
 in praedicta Kościejów existenti singulis diebus do-
 minicis in exhortatione oratio fiat sollemnis, eo re-
 spectu damus, donamus et perpetuo inscribimus ex
 censibus nostris omnibus in eadem Winniki prove-
 nientibus marcam unam pecuniae communis monetae
 et numeri polonialis, per modernum in eadem Win-
 niki nostrum plebanum et successores ejus exigendae
 et praefatis plebanis in Kościejów pro tempore exi-
 stentibus perpetuis temporibus et in aevum singulis
 annis a praesenti incipiendo pro festo S. Martini
 Episcopi et Confessoris solemnitate, et a nemine alio
 quam ab ipso nostro plebano et successoribus ejus,
 per eum vero a nobis et successoribus nostris ef-
 fectualiter sub censuris ecclesiasticis repetenda
 obligamus. Si vero, quod absit, aliquis successorum
 nostrorum tam pii instituti immemor existens eam
 nostram voluntatem in pios usus destinatam et fac-
 tam Domino Deo dicatam, animo impio et scelerato,
 quovis colore infringere et in toto, aut in parte or-
 dinationem hanc non adimplere ausus fuerit, divinae
 ultionis pacationem contra eos imploramus, ut puni-
 tionem dignam non evadant. Porro plebanus moder-
 nus in eadem Winniki et alii pro tempore existen-
 tes erunt perpetuo obligati septimanatim, unam mis-
 sam pro defunctis fundatoribus et aliis benefactori-
 bus Ecclesiae ejusdem adimplere. Jus Patronatus
 autem dictae Ecclesiae in Winniki ad nos praesen-
 tium et successores nostros bonorum nostrorum hae-
 redes ut possessores, pleno jure perpetuo pertinebit.
 Quae omnia et singula rata, grata et perpetuo du-
 ratura, immunitatiq et libertati ecclesiasticae inscri-
 benda et incorporanda esse volumus. In quorum om-
 nium et singulorum fidem et testimonium promisso-
 rum sigillum nostrum praesentibus est subappensum.
 Actum et Datum Leopoli feria sexta Sanctorum Viti
 et Modesti Anno Domini Millesimo Quingentesimo
 Quadragesimo Tertio (1543.) praesentibus Venera-
 bilibus et Nobilibus Dominis Andrea Lubelczyk a

Bochnia Praedicatore, Joanne a Tuchola Vicario in Spiritualibus ac Officiali generali. Valentino a Pílno artium magistris Canonicis. Antonio a Leopoli Altarista et Praeposito hospitalis s. Stanislai Leop. Stanislao Kral a Premisla Plebano in Milczyce et Michaele Chomętowski. Fundacya ta znajduje się w kościele parafialnym łacińskim w Żółkwi. — Potwierdzona przez Stanisława a Starzechowice Arcybiskupa Lwowskiego dnia 27. Czerwca, 1543. zniesiona przez Jędrzeja Pruchnickiego Arcybiskupa Lwowskiego dnia 13. Stycznia 1631. r.

7) Munim. jur. priv. ac decr. Esiae Kulik. pag. 49. Żółkiewscy herbu Lubicz z Mazowsza przenieśli się do Województwa Ruskiego. Mikołaj Żółkiewski według Paprockiego Wojewoda Bełzki z Tatarami częste utarczki miewał i wszyscy odważne serce przyznawali mu. Synów jego dwóch zostało. Mikołaj i Stanisław. Mikołaj był starostą Medyckim, o potomstwie jego nikt nie pisze. Stanisław zaś brat jego, był najprzód Wojewodą Bełzkim, a potem Ruskim i dziedzicem Winnik. Miał za sobą Zofią z Goraja Lipską herbu Korczak, która mu dwóch synów powiła: Mikołaja i Stanisława, który później był wielkim hetmanem. Mikołaj był Podkomorzym Lwowskim, wstąpił się gładkością wymowy, miał córkę Annę, która była za Herburtem kasztelanem Kamienieckim i synów dwóch, Adama i Łukasza. Adam Oboźny koronny w. r. 1615. sam sobie życie gwałtownie wydarł. Łukasz Wojewoda Bractawski, Starosta Kałuski, Pereasławski, Chmielnicki powróciwszy z cudzych krajów wyprawił się w r. 1620. z stryjcem swoim Stanisławem hetmanem wielkim przeciw Turkom. Gdy ten życie swoje położył, on się w niewolą turecką dostał, z której nieprędzej powrócił aż we dwie lecie. Życie ustawicznymi obozowymi pracami stargane zakończył beżzenny w roku 1636. mając lat 42. Niesiecki korona Polska Lwów 1740. Tom III. strona 754.

8.) Niesiecki Korona Polska Lwów 1740. Tom III. strona 753.

9.) In libro fundationum Esiae Żółkiewiensis r. I. opisuje sam hetman ten wypadek: "Vigesima quarta Januarii Anno Dni 1688. pugnatum est ad Byczynam; in quo conflictu vulnus lethale retuli, ex quo mirifice Deus omnipotens, me incolumem et sanum conservavit." Rękopis hetmana Żółkiewskiego wydany przez Pawła Muchanowa Moskwa 1835. strona 289.

10.) Na tém miejscu klasztor Dominikanów.

11.) Mieszkańcy Glińska pokazują to miejsce, gdzie była Myśmienica, tylko różnie nazywają „Ismienica, Tysmienica, Niesmienica“ w książce zaś Munim. Esiae Kulik. pag. 49. Myśmienica.

12.) Jan Awak ormianin syn Jakóba Awaka kupca, urodził się w Kamieńcu Podolskim. Bardzo młodo zaciągnął się do pułków podolskich i swojemi piersiami zasłaniał ziemię rodzinną, przed dzikością Tatarów. Jednego razu ścigając uciekających tatarów, został od nich zewsząd otoczonym, jednak nie oddał się im prędzej w ręce, aż go siły nieodstały, pod ranami omdlał, i tak wzięto go do niewoli pogańskiej. Po trzech latach z miłosierdzia Boskiego wybawiony, znowu powrócił do wojska i w pewnej bitwie z Tatarami, bliznami okryty, imię walecznego pozyskał wojownika. Wysłany Stanisław Żółkiewski przeciwko Nalewajkowi wodzowi zbuntowanych kozaków, którzy napadając osobiwie miasta Litewskie dzikości swojej wszędzie zostawiali ślady, widział Jana Awaka obok siebie walczącego, z tym zapalem, jaki poświęcenie się dla dobra kraju zwykł odznaczać. Kiedy Michał dumny całą Wołoszczyznę zagarnąć pragnął i już mieczem i ogniem niszczył wszystko; Jan Awak znając dokładnie język wołoski, poznał położenie nieprzyjaciela i przyczynia się do zwycięstwa. Na czele stu ludzi ściga uciekających i zadając im wielką klęskę kilka armat odbiera. Umiał on po tatarsku, po turecku także, do tego posiadał bystrość w poznawaniu obrótów nieprzyja-

cielskich, wkradał się do ich obozów, mowa, wstęp mu ułatwiała. Umiął przenikać plany hajdamackie i w tym względzie wodzom Polskim nieoszacowane czynił przysługi. Rycerstwo Polskie uwielbiało zasługi ormianina, a Jan Zamojski i Stanisław Żółkiewski na sejmie w Warszawie 1605. r. proszą króla Zygmunta III., aby uwięczył skronie tego znakomitego męża. Król wysłuchawszy mowy dwóch tych wielkich ludzi, dnia 4. Lutego 1605. r. wśród zgromadzenia tak świetnego, wynosi Jana Awaka do stanu Rycerskiego, dodając imię Wakowski. Herb „*Cor-humanum sagitta per medium transforatum in campo caeruleo galea aperta corona de super detecta et lacini rubri, caerulei et flavi coloris, ab utrinque parte dependentibus, supra vero galeam manum cubito tenens, in altum exporectum frameam nudam tenentem* „Dalszy ciąg indukty spraw ludzkich a pagina 1054 ad 1050, rękopis znajdujący się w księgozbiornie Kapituły ormiańskiej Lwowskiej.

13.) Widziałem tę książkę w pergamin oprawną in folio w kościele parafialnym łac. w Żółkwi r. 1845. „*Acta Consularia 1598.*“

14.) Munim. Esiae Kulik. pag. 38. 40. 53. 61. mówią o Żółkwi „*civitatis Żółkiew, quae antea Winniki villa fuit. Przywilej Konstantego Sobieskiego cechowi szewskiemu dnia 15. Maja 1709. r. nadany powtarza, że ze wsi Winnik Żółkiew. miasto powstało.* —

15.) *Liber foundationum Esiae Żółkiewiensis* r. I. pag. 13.

16.) *Niesiecki Korona Polska Lwów 1740. Tom III. stron. 755.*

17.) *Sigismundus Tertius Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithvaniae, Russiae, Prussiae Masowiae, Samogitiae, Livoniae, nec non Suevorum, Gottorum, Vandalorumque haereditarius Rex*

Significamus praesentibus literis Nostris quorum interest, universis et singulis, cum plurimum intersit, et ad ornamentum, et ad praesidium, atq in commune ad publicam omnium utilitatem, Provincias,

quae imperio nostro continentur, urbibus et oppidis esse quam maxime frequentem, ut aliorum ea in studia haud gravate gratia Nostra Regia prosequi solemus, ita meritissimo jure libenter etiam postulationi annuentes, Magnifici Stanislai Żółkiewski Castellani Leopoliensis, Campiductoris Exercitus et Praefecti Hrubieszoviensis, Kalusiensis et Rohatynensis jus et facultatem ei concessimus, ex gentilitio familiae condendi et constituendi, in Russia de eodem familiae suae homine oppidi Żółkiew nuncupandi, quod et ea sit provinciae Russiae ratio cum hoste barbaro obnoxia maxime pateat, ut in ea etiam maxime ejusmodi conatus foveri et adjuvari opere pretium sit tum quod pro singularibus in Nos et Rempublicam meritis praefati Magnifici Stanislai Żółkiewski Castel. Leop. Campid. Exerc. et Praef. Hrub. Kalus ac Rohatyn nihil sit, et ad decus tam amplum et ad utilitatem tam insignem, quod non ejus causa libentissime velle debeamus, nam ut superiora praetereunt, sub rege divinae memoriae Stephano praedecessore Nostro ad simulta et praeclara statim prima ipsa initia Dominationis Nostrae, dum et prudentissimi ducis et fortissimi militis munia obit, extremo aditu nulla prope alternante ad requiem vice, in continua statione constituti, ad omnium hostium motus ejus semper fuit non postrema cura et longe praecipuus labor, sive dum seditiosi efferatae multitudinis limitanae duces coercentur, sive dum barbari hostes reprimuntur, et victrix hominis poloni annalia Danubium usque et Euxinum pontum promoventur, atque ut paucis multa amplectamur, nullum adhuc fuit Reipublicae tempus, sub felicibus Regiminis Nostri auspiciis, quod non ejus quoque inprimis virtute, industria, labore, regeretur, itaque ut in omni alio genere, cum ita res perferet voluntatis Nostrae propensionem testari parati sumus, ita et hac in re perpetuum benevolentiae nostrae erga eum argumentum existare cupientes, quod benevertatur novum hoc oppidum Żółkiew nuncupandum, uti a Nobis postulatum est, pro oppido haberi, censi, reputari volumus,

eiq - jus theutonicum, quod Magdeburgense dicitur, impertimur, ut ad ejus normam in hoc oppido, uti in aliis Regni nostri oppidis usurpari videmus, gubernatio civilis instituat, et justitia exerceatur quarum quidem rerum administratio ad Advocatos, Proconsules, Consules, Scabinos et alios Officiarios pertinebit, qui a Mfico Stanislao Żółkiewski Cast. Leop. Camp. Exer. et Praef. Hrub. Kał. et Rohat. aut ejus successoribus designabuntur. Cives autem, qui in eo oppido fortunarum suarum domicilia constituent, in omnibus causis, negotiis et rationibus, tam publicis quam privatis, non alio quam jure Magdeburgensi utentur et non nisi ex ejus praescripto et consuetudine aliorum in Regno Nostro oppidorum tam inter ipsos invicem cives, quam inter quoscunq alios advenas omnes causae et controversiae finientur, atq ideo praedicti oppidi Advocatis, Proconsulibus, Consulibus, Scabinis, aliisq in Magistratu constitutis, prout cujusq. officii ratio ferret autoritate Nostra Regia, plenam damus et concedimus potestatem, recognoscendi, decidendi, sive inter cives eodem civitatis jure utentes, sive inter hospites et mercatores aliunde commeantes, in omnibus et singulis tam civilibus, quam criminalibus causis, prout jus de una quaque legibus Magdeburgensibus praeditum reperitur, liberum quoq erit, civibus in hoc novo oppido Żółkiew pro more aliarum civitatum, quae jure Magdeburgensi continentur, praetorium exstruere, nec non tabernas, majella, balnea, quae singula ab eis similiter ad instar aliorum oppidorum procurabuntur. Et ut majora huic oppido a benignitate nostra incrementa accedere possent, praedicto Mfico Stanislao Żółkiewski Cast. Leop. Camp. Exer. et Praef. Hrub. Kał. et Rohat. Facimus potestatem, Nundinas, Mercatus sive fora, tam anniversaria, quam hebdomadalia ordinandi et constituendi, annalia quidem quatuor, primum pro festo s. Stanislai in Majo, secundum pro festo SS. Petri et Pauli Aplor. tertium profesto s. Laurentii Martyris, quartum pro festo s. Martini Episcopi. Hebdomadalia vero

duo, alterum feria tertia, alterum pro die Sabathi, quae quidem nundinarum, mercatum et fori celebrandi, rerum venalium tempora prius in frequentioribus, tam juris Nostri Regni, quam spiritualium et saecularium locis denuntiare et publicare debebunt, ne ullum vicinorum oppidorum nundinis mercalibus, foris detrimentum et impedimentum afferatur. Caeterum ad constitutas has loci istius nundinas, mercatus, fora, annivesaria, quam hebdomadalia, liberum esse volumus omnibus cujuscumque generis hominibus mercatoribusque, negotiatoribus et artificibus venire, redire, ac quod commodum erit vendere, emere, contrahere, distrahere, res pro rebus, merces pro mercibus commutare, et omne genus negotiationis exercere. Praeter consveta foralia, nonnihil etiam Thelonei praenominato Mfico Stanislao Żółkiewski Cast. Leop. et Camp. Exer. aut ejus successoribus, per tempus nundinarum, nomine mercium dependendo, ut in aliis oppidis usu receptum est, citra Thelonei nostri regionum nostrorum proventuum damnum et diminutionem, si quae vero interim dum nundinae et fora celebrantur, controversiae inter cives, et quoscumque alios extraneos inciderint, jus aequabile legibus et justitiae consentaneum omnibus reddetur et administrabitur. Concedimus praeterae litteris nostris, praesentibus omnibus hujus oppidi Żółkiew nuncupati civibus libertatem et immunitatem temporibus perpetuis a solutione victualium Theloneorum, exactionumque aliarum neusquam locorum a Theloneatoribus Nostris tam per Regnum, quam a Magno Ducatu Lithvaniae inhibeantur, detineantur, ne ullae ejus molestiae et difficultates facessentur, verum enim vero, omne genus rerum et mercium importandi et exportandi, per loca non minus juris Nostrj Regii quam spiritualium et saecularium, omnia et singula, liberam et immunem ab omnibus impedimentis et quibuscumque aliis exactionum oneribus, habebunt facultatem, libertatem et immunitatem, qualem habent et fruuntur Zamościae et Szarygród quibus ambabus civitatibus et oppidis, hoc novum Żółkiew oppidum, sive civitatem in om-

nibus eis a Nobis impertitis, praerogativis, libertatibus, immunitatibus, coaequamus, ad easq plane praerogativas, libertates, immunitates jure admittimus, juxta tenorem litterarum a praefato Mfco Stanislao Żółkiewski Cast. Leop. Camp. Exer. Praef. Hrub. Kat. et Roha. huic oppido Żółkiew concessarum, quas auctoritate Majestatis Nostrae Regiae, in omnibus punctis, clausulis, articulis approbamus, confirmamus roburq perpetuae firmitatis habere volumus. In quantum juri communi et Nostro Regno non adversantur, his enim nulla in re derogandum volumus, ad cujus rei fidem et perpetuam memoriam Litteras praesentes manu Nostra subscripsimus et sigillo Nostro Regio communiri mandavimus. Datum in Conventu Regni Generali Cracoviae die vigesima secunda mensis Februarii Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Tertio Regnorum Nostrorum Poloniae Decimo Sexto. Sveciae vero Anno Nono. Sigismundus Rex. Przywilėj ten posiada Magistrat Żółkiewski. —

18.) Liber fundation : Esiae Żółkiew. i w fundacyi Jana Żółkiewskiego.

19. — 21.) Acta Consularia civitatis Żółkiew ab anno 1606. — 1612. wspominają także o Cérkwi na Lwowskiem przedmieściu, gdzie teraz Cérkiew s. Trójcy. — Na miejscu zaś Cérkwi miejskiej wschodniej, jest Monaster OO. Bazylianów. —

22.) Rękopis Żółkiewskiego przez Muchanowa Moskwa 1835. stron. 290.

23.) Rękopis Żółk. przez Muchan Moskwa 1835. strony. 295 i 303.

24.) Acta Consularia civit. Żółkiew ab anno 1606. — 1612.

25.) Rękop. Żółk. przez Muchan. Moskwa 1835. strona 328.

26.) Cérkiew ta była pod tytułem s. Jana, dziś jest dóm żydowski na tém miejscu. Acta Consularia civit. Żółkiew ab anno 1606. — 1612.

27.) Pamiętnik Lwowski z r. 1818. Nr. 3. — Rękopis hetmana drukiem ogłoszono raz we Lwowie

w r. 1833. drugi raz w Moskwie przez Muchanowa w roku 1835.

28.) Acta Consulariã civit. Żółkiew. ab a. 1606. — 1612.

29.) Stanisław Żółkiewski Wojewoda Kiowski, Hetman Polny Koronny, Rohatyński, Międzyrzeczki, Kamionaczki, Kaluski etc. Starosta. Wiadomo czy nie komu wiedzieć należy. Isz dla pomnożenia chwały Bożej, y ozdoby Religii Greczkiej, Czerkiew założenia Narodzenia Pańskiego w Maietności mey dziedzicznej w Mieście Zolkwi fundowaną, specjalnym prawem y przywilejem umyśliłem nadacz. Naprzód tedy w obchodzeniu Świąt, y obrzędach Czerkiewnych, daie wolność sprawowacz się wedlie Czerkiewie wschodniej, wedlie zwyczaju starożytnego zakonu Greczkiego i wedlie ich kalendarza. Smętarz jako jest sam w sobie z Czerkwią obtoczony z przynależnościami wszystkimi mianowicie z Szkołą z Szpitalem z gruntem na dóm Popowski y z czwierzio polia między Mieyskimi polmi wymierzoną czalie ma bydz zachowany. A isz Czerkiew sama starością zwatliona poczyna się walicz, pozwalam iã obywateliom Miasta tego, którzy są Religii Greczkiej rozebracz y znowu bądź z kamienia bądź z drzewa, wedlug przemożenia na tymże mieyscu wespoły bratstwo z Popem postawicz. Ażeby tem prędzey do skutku przyjść miała, Grunt, którykolwiek po te czasy testamentem na tę Czerkiew legować miał i na potym legować jeszcze kto będzie, z obywatelów tu teyszych na potrzeby Czerkiewne, wedlug testamentu czalie ma bydz oddano. W dzwonieniu na nabożeństwo swe zachowao się iak powinni, isz gdy się w kościele Rzymskim katolickim oddzwoniono, inszych czasów wedlie potrzeby zakonu y nabożeństwa swego mogą dzwonicz. W processiach około Czerkiewie i gdzie indziej na Jordan wedlie zakonu swego, przeszkody żadney nie mają miecz. Także też z Sacramentem do chorych chodzic iako y umarłego do grobu z zapaliolemi swieczami i Popy ubranami wedlie ich zakonu prowadzicz, ma im bydz wolno.

A gdyby się Pop obywateliom tutecznym Religiey Greczkiej będącym w postępkach duchownych nie podobał, wolno im będzie inszego na to miejsce wokowacz, za błogosławieństwem Ojca Władyki Lwowskiego. Szkoła dla czwiczienia dziatek tak mieyskich iako przedmieyskich jedna tylko ma bydz tu w mieszcze przy Czerkwi. Pop, Szpital i słudzy Czerkiewni do niezwyuczaynich y im nie przynależnych powinności mianowicie do Podwód, pieszych wszelakich robót, iakimby nazwiskiem mogły bydz nazwane, nie mają bydz pociągane. Miasto z przedmieszczem w zgodzie y iedności sząnszedzkiej życz z sobą mają. A iako po dziś dzień ludzie Religiey Greczkiej spólnie z katolikami na urzędy Woytowski i Radzieczki obrani są, tak i na potym przy tey prerogatiwie mają bydz zachowani. Wczym wszystkim obiecuję sam zachować y za potomki swe, że się od nich dossycz stanie, i przy tych wolnościach, które tu są opisane, Czerkiew pomieniona czalie będzie zachowana wiecznymi czasy. A dla lepszey pewności przywiley ten podpisem, ręki mojej y pieczęcią własną waruję. Działo się w Żółkwi dnia XXI. miesiąca Czerwca Roku M. D. C. X. II. Stan. Żółkiewski Woie. Kiowski. Theophila Sobiezka Kaztalianka Krakoszka. Jan Sobieski Marszał y Hetm. W. koronny Przywiley ten posiadają Bazylianie Żółkiewscy. —

30.) Acta Consularia civit. Żółkiew. ab a. 1606 — 1612.

31.) Acta Cons. civit. Żółkiew. ab a 1613 — 1615.

32.) Acta Cons. civ. Żółk. ab a. 1613 — 1615.

33.) Zubrzycki Kronika miasta Lwowa stro-
na 248.

34.) Niesiecki Korona Polska Lwów 1740. tom III. str. 756. Tomasz Święcki Opis starożytnej Polski Warszawa 1828.

35.) In nomine Domini Amen. Divinae liberalitatis perenne profluvium, ita se nostris usibus elargitur, ut beneficia quae abunde perspicimus in autorem munificentissimum reciproco fluxu refundamus.

Non quod eorum indigeat, cum ipsius sunt divitiae et opes superbae, attestante sacro eloquio, sed ut ipsum bonorum nostrorum principem agnoscamus, et grati animi significatione ad ulteriora dona nos idoneos comparemus. Expressit hoc regum sapientissimus Salomon allegorica quidem propositione sed tamen sensu non obscuro. Quid enim est, quod omnia flumina intrant in mare, et non redundat, et ad locum unde exeunt flumina revertuntur, ut iterum fluant, quum quod in exhausta plenitudo externae abundantiae, qua Deus felicissimus est, nulla beneficentia augeri et crescere possit, nihilominus tamen ea, quae transmissa ad illum videmus, cumulatissimo faenore soleat compensare. Quoniam vero conscius mihi sum, adeo me munificentia divina ornatum; eam in cogitationem incubui, ut divini honoris cultum promoverem, acceptamque substantiam bonitati ipsius referrem, tum etiam posteritati meae pietatis et religionis exemplum relinquerem, et benedictionem, quae divites omnes facit impetrarem. Quod ut clarius efficerem literarum monumentis supremam voluntatem consignare volui, ut si forte temporum iniquitas oblivionem meae in Deum gratitudinis tentaret, inducere, hoc veluti praesidio, contra omnes injurias sese tueretur. Mea igitur firma, rata et immutabilis haec voluntas est, ut in hac Ecclesia parochiali Żółkiewiae pro majori gloria Dei et cultu divino bene ordinato Collegium sit sacerdotum seu Clericorum saecularium hoc est D. Praepositus, cui omnis cura et Administratio Ecclesiae incumbet, et sex vicarii, qui horas Canonicas, tum nocturnas quam diurnas quotidie decantent, et caetera divina officia sacramentorumque administrationem, prout infra exprimetur peragent. Praeterea mansionarii quatuor, a quibus sacerdotes duo, et adolescentes scholares duo, officium beatissimae Virginis quotidie itidem decantent, ac pro D. Praeposito quidem Vicariis, Mansionariis, Baccalaureo seu Rectore scholae, tum pro cantor et adolescentibus, de arte et voce, tum pro organario at campanatore villas meas

Przedzrymiechy et Nahorce et sortes in villa Jańska. Ecclesiae Żółkiewiensi a me exaedificatae in perpetuum et in aevum do, et assigno, nihil mihi juris, ac posteris meis in praedictis bonis ac sortibus reservando. Et quoniam ad sufficientem provisionem tam de Praepositi, Vicariorum, Mansionariorum et aliarum superius nominatarum personarum desunt floreni polonici quingenti eos ego assigno annuatim pro festo S. Martini Episcopi dandos ex bonis meis haereditariis in terra et districtu Leopoliensi consistentibus, videlicet in bonis Dziedziłoviensibus florenos centum triginta; in bonis Jaryczoviensibus itidem florenos centum triginta; in bonis Kukizoviensibus florenos centum viginti; in bonis Nahaczoviensibus in terra et districtu Betzensi consistentibus similiter florenos centum viginti. Qui in unum computati efficiunt florenos quingentos. Quae quidem bona villas videlicet Przedzrymiechy, Nahorce et sortes in Jańska D. Praepositus administrabit et censum annum, a me in bonis Dziedziłoviensibus, Jaryczoviensibus, Kukizoviensibus Nahaczoviensibus, expressum et assignatum, quotannis statis temporibus percipiet. Pro duobus vero Mansionariis sacerdotibus actu presbiteris, pro quolibet illorum, dabit centum florenos in annos singulos numeri et monetae polonicae. Duobus vero Mansionariis saecularibus, scholaribus, Baccalaureo seu rectori scholae, organario, cantori, adolescentibus de arte et voce, D. Praepositus pensionem dabit, prout cum ipsis conveniet. Sacristiae autem praefecto singulis quatuor anni temporibus quinque florenos numeri et monetae polonicae ex arca seu scrinio hujus Ecclesiae Żółkiewiensis dabuntur.

Jus Patronatus et collationem hujus beneficii curati Żółkiewiensis penes me ac successores meos proprios et directos esse volo. Quod si ex lumbis meis successor proprius ac directus masculus defecerit, tunc ad seniore[m] ex eadem familia Żółkiewiorum ex iisdem armis et insigniis Lubicz dictis, hoc jus patronatus referetur, ea tamen conditione, ut quilibet hujusmodi, successor cui jus hoc compe-

tit, sit ejusdem religionis ac fidei catholicae romanae quam ego nunc profiteor. Quodsi successores praedicti, vel aliqui ex eis in conferendo hoc beneficio negligentes fuerint, nec illud spatio trium mensium cuiquam idoneo actu presbytero conferre voluerint, vel si a fide et religione Catholica romana (quod Deus avertat) iniquitate temporum ac hominum deflexerint, et schizma vel haeresim amplexi fuerint, nec ullus illarum, qui fidem ac religionem catholicam romanam vere profiteretur, ac retineret in hac familia reperiri possit, tunc demum totum hoc jus patronatus ac Collationis hujus beneficii ad Archiepiscopum Leopoliensem, tanquam Loci Ordinarium, pro tempore existentem et successores ejus devolvatur, qui ex consilio ac judicio venerabilis Capituli Cathedralis Leopoliensis, beneficium hoc, probo ac docto viro actu presbytero, qui nullum aliud beneficium simplex, aut curatum habeat, post tempus trimestre confert, quam collationem ego ratam ac firmam esse volo. Verum si successores praedicti, vel aliqui eorum, licet ex parentibus haereticis natus, fidem tamen ac religionem catholicam amplexus fuerit, et in ea constanter perseveraverit, tunc denuo ad quemlibet talem successorem hoc jus Patronatus ac Collationis hujus beneficii Żółkiewiensis redibit, ut supra, nil interim ad Collationem hujus beneficii et jus patronatus loci Ordinario pro tempore existente juris habente. Et hac quidem ratione praesentationem D Praepositi et jus Patronatus per me et successores meos fieri decrevi. Caeterum D. Praepositus ad assiduam residentiam penes Ecclesiam hanc Żółkiewiensem astrictus erit, ex ea siquidem omnis Ecclesiae diviniq cultus, ac totius Cleri ordo dependet. Quodsi successores, aliquem non idoneum vel talem, qui aliud beneficium sive curatum, sive simplex alicubi acceptaverit, vel re ipsa habeat, praesentaverint, tunc praesentatio talis irrita et nulla esto, et tali ratione praesentatus ipso facto privationi hujus beneficii Żółkiewiensis subiacebit, vel ad resignandum illud illico per Loci Ordinarium Leopoliensem ad instantiam juris Patroni

vel venerabilis Capituli Leopoliensis compelletur. D. Praepositus etiam, si ex numero sex Vicariorum vel quatuor Mansionariorum, vel aliarum personarum expressarum aut exprimendarum, aliquam non tenuerit, notabili tempore, ita ut officium et locus personae vacet, dabitur ad aerarium templi pro fabrica et usibus ejusdem, per habentem jus Patronatus et Collationis ad loci Ordinarium citetur, et poenis Ecclesiasticis ad implendam integre voluntatem meam adigatur. Sit autem praeter Cantorem Bassum canentem, alter qui Tenorem, tertius qui Altam, quartus qui Vagantem canat, duo autem ex hisce, a D. Praeposito designati horas Beatae Virginis Mariae, cum Mansionariis presbiteris absolvant, et nihilominus ad alia scholae imposita canenda tenebuntur, quibus praeter pretium propriae occupationis ab horis quoque Beatae Virginis cedit. Ad Discant D. Praepositus, pueros procurabit, et alet quotquot fuerint necessarii, si in schola fuerint studentes.

Pastoralis officii cura et administratio Sacramentorum D. Praeposito potiori jure et Vicariis ex ejus praescripto et commissione, quam diligens et sollicita sit habenda, conscientia ipsa urgebit et timor divinae majestatis, ne cum pastor pastorum Christus ovium suarum magno pretio emptarum, strictam exiget rationem confusi appareant. Quare ad aegrotos hujus paritiae sine cunctatione et dilatione eundum, ne sine sacro viatico decedant, et ad Sacramentum poenitentiae et S. Eucharistiae accedere volentibus difficultas non facienda. D. Praeposito opere praetium erit, providere, ut pridie festorum solemniorum et quibus populus consuevit, sacram synaxim sumere, et festis ipsis resideant sacerdotes aurea confidentibus praebituri. In Quadragesima autem, si non singulis diebus, certe quotiescumq. D. Praeposito visum, et ab eo injunctum fuerit. Concionandi munus, penes D. Praepositum esto. Si autem alicui ex Vicariis, id muneris voluerit aliquibus diebus committere, tunc prudentem et idoneum eliget qui in concione

animarum saluti et aedificationi inserviat. Vicarii probentur prius, et si quidem vita moribus et diligentia in animarum cura et ordine Ecclesiastico se probaverint, postea approbentur. D. Praeposito obedientiam spondeant eos tamen postea, quando depravatis moribus vel inobedientes fuerint, D. Praepositus poterit ab Ecclesia remove, aliis in eorum locum suffectis. Ego vero ipse eos, qui suam operam in omnibus praedictis, probe ostenderint, habens jus Patronatus et Collationis in plerasq; paraecias libens ad beneficia promovebo, ut decet bene meritos, et qua in re potero eis commodabo. D. Praeposito quod haec cura incumbit, ut B. Mariae V. templum intra muros, et S. Andreae extra muros, non sit sine lectis missis, in hebdomada semel destinando eo Vicarios per vices, et ad D. Virginis quidem Sab batho ad Sancti autem Andrae feria sexta. Dominicis autem et festis diebus populus a parochiali templo non avocetur. Nosocomium quoque cui victus et amictus ex arce pro tredecim egenis praebetur inviset semel in mense, vel si per occupationes non licuerit, alteri sacerdoti invisendum committet, et si quid discordiarum, vel mali ordinis fuerit, corrigendum curabit, idem quoq; faciet in hospitali civitatis. Doctrinam Christianam, videlicet : Pater noster, Ave Maria, Credo seu Symbolum Apostolorum, Decalogi praecepta, septem Ecclesiae sacramenta, praecepta Ecclesiae, vitia capitalia, virtutes iis adversantes; quod modis aliena peccata nobis imputentur, opera misericordiae, corporalia et spiritualia, dona Spiritus S. et fructus ejusdem. Novissima hominis, diebus Dominicis per annum D. Praepositus explicari populo, vel ipse, vel per aliquem Vicarium curabit. Processionibus omnibus, sive etiam supplicationibus, festis seu profestis celebrandis et quotiescumq; thurificatio facienda omnes Vicarii et Mansionarii cum D. Praeposito intersint. A processionibus funebribus et benedictionibus matrimonii curet D. Praepositus ut tenuioris fortunae homines, minus vel nil solvant, a ditioribus etiam, ne

quid nimis exigatur, nec ante exhibitum, tale quidpiam ministerium de praetio tractetur, quidquid gratis offertur, eo contenti sint sacerdotes, egeni gratis sepelientur. Odiosum enim valde est hae de re licitationem fieri et simoniam sapit. Et sepulturae licet infimae sortis hominis, sacerdotem non interesse, non adeo pium et catholicum. In majori hebdomada ante sepulchrum psalterium cantetur, vel alius cantus per vices adhibeatur similiter quodcumque exponitur sanctissimum Sacramentum in Monstrantia et silentium est a divinis. In Adventu diebus festis sacrum Rorate, cantu figurali schola cantabit. Et quoniam hoc sacrum proprium Mansionariorum, scholam iidem in cantu jnvabunt. Praeter curam animarum, administrationemq sacramentorum, D. Praepositi, Vicariorumq hoc officium esto. Horas Canonicas integras, diebus festis, et feriis per annum id est Matutinum integrum Laudes, Primam, Tertiam, Sextam, Nonam, Completorium, devote et cum aedificatione decantare, pro ut mos est in Ecclesia. Nulli tamen ex vicariis exceptionem seu exemptionem a Matutina Laudibus, et aliis horis canonicis, propter sacra lecta mature habenda, seu etiam summas missas cantandas permitto, excepto si tempore horarum canonicarum, ad aegrotum hebdomadarius evocetur, vel eo die sermonem ad populum in Ecclesia hac, ac a Praeposito designatus facturus sit. Mansionariorum vero integrum Officium Beatae Virginis id est: Matutinum, Laudes, Primam, Tertiam, Sextam, Nonam, Vesperas, Completorium, singulis diebus festis et profestis per annum decantare. etc. Conscriptum in arce mea Żółkiewiensi die 12. Augusti A Dni 1620. Stanislaus Żółkiewski Regni Poloniae Cancellarius et Exercituum Generalis Capitaneus subscribo manu mea, salva reservata facultate durante vita mea, meliorandi, corrigendi, emendandi, immutandi. — Przywilej ten znajduje się w kościele parafialnym łacińskim w Żółkwi. —

36.) Dosłownie ex libro documentorum Ecclesiae Żółkiewiensis r. l. pag. 11.

37.) Dorota Daniłowiczówna, oddana na wychowanie do klasztoru Benedyktynek we Lwowie, została zakonnica i ostre bardzo życie prowadziła. — 47 lat była Ksienią tego Klasztoru, nareszcie doczekała się widzieć siostrzeńca swego na tronie Polskim. Zasług pełna umarła w r. 1687. mając lat 80. Kazała się pochować pod progiem kościelnym. Ks. Jędrzej Załuski Biskup Kijowski miał mowę pogrzebową, z wielkiem cnót Doroty zaleceniem. — Niesiecki Korona Polska Lwów 1738. Tom II. Stron. 15.

38.) Liber documentorum Ecclesiae Żółkiewensis. pag. 10.

39.) Idem liber pag. 11.

40.) Żubrzycki Kronika miasta Lwowa str. 256.

41.) Liber document. Esiae Żółkiew. pag. 11.

42.) Liber Memorabilium Ecclesiae Żółkiewensis.

43.) Liber document- Esiae Żółkiew. pag. 11.

44.) Acta Consularia civitatis Żółkiew. ab anno 1625. — 1628.

45.) Acta Consul. c. Żółk. ab a. 1625. — 1628.

46.) Do tych czas znajduje się w kościele farskim łacińskim w skarbcu skrzynia z księgami czynności rady miejskiej Żółkiewskiej, ale wiele ksiąg brakuje, w innych kartki powydzierane, a inne już na w pół zbutwiały. Z tych tedy ksiąg zbierałem Pamiątki miasta Żółkwi, aby przynajmniej te ostatki od zniszczenia zachować. —

47.) Bazylianki były gdzie teraz Cmentarz, na przeciwko ś. Trójcy. Lud Żółkiewski powtarza jeszcze przysłowie „pójdiesz na Czerniczki“ to jest na cmentarz —

48.) Fundacya ta znajduje się w Magistracie Żółkiewskim. Pierwszym kapelanem szpitala Ś. Łazarza był Ks. Tomasz Żydaczowski. —

49.) Był on starostą Korsuńskim, Czechryńskim i Mostowskim. Posłował na sejm 1632. r. skąd był Komisarzem do traktatów o pokój z Moskwą, a w krótko na expedycyą moskiewską w pięćset ludzi swoich stawił się Władysławowi IV. Po tej kampanii z tąż serca odwagą przeciwko Murtazemu Paszy

do Polski zamysłującemu wkroczyć, stanął, ale gdy się potem przeciwko Kantymirowi hanowi Perekopskiemu do Tauryki wyprawił, tam złudźmi swými w koło opasany w niewolą był wzięty, gdzie Kantymir maszcząc się kłęski syna swego pod Bursztynem od Stanisława Lubomirskiego porażonego i zabitego, własnym synom swoim dopuścił się pastwić, od których tyrańsko zamordowany w więzieniu poległ. Ciało jego jednak do Żółkwi sprowadzone, tamże dnia ostatniego czekał. Działo się to około r. 1640. Niesiecki Korona Polska Lwów 1738. Tom II. Stron. 16.

50.) Acta Consularia civ. Żółk. ab a. 1625. — 1628.

51.) Jedna kolumna była nad bramą zwierzyniec-ką, druga w baszcie za tą bramą, gdzie i na tortu-ry brano. —

52.) Acta diversa in folio pag. 30. znajdują się w Zakładzie naukowym imienia Ossolińskich we Lwowie, które razem oprawne w r. 1845 darowa-tem temuż zakładowi.

53. Liber document Esiae Żółk. pag. 11.

54. Liber venditionum civit Żółk. ab a 1622. — 1642.

55.) Liber document. Esiae Żółk. p. 11.

56.) Herb Janina : tarcza brunatna w czerw-
nóm polu, na hełmie piór pawich pięć.

57.) Pamiętnik naukowy Kraków 1837. Tom III. stron. 149.

58. Korona Polska Niesieckiego Lwów 1740. Tom. III. str. 150 powiada : że Anna Rozalia w klasztorze ś. Benedykta we Lwowie u Wszystkich Świętych, panięskie poślubiwszy Bogu życie, w nim prędko niebo sobie uskarbiła. — Ja zaś znalazłem między papierami miejskimi Laudum peborowe z dnia 29. Kwietnia 1652. r. na podarek Jej Mci Pannie Annie Sobieskiej kasztelance Krakowskiej na wesele. — Katarzyna najprzód Dominikowi Ostrogskiemu, Za-
sławskiemu, Wojewodzie Krakowskiemu, po nim
Michałowi Księżu Radziwiłłowi Wojewodzie Wi-

leńskiemu zaślubiona. Pani cnot wielkich, matką
była ubogich i poróżnionych z ławością godziła.

50.) Acta diversa in folio pag. 42.

60.) Tabl. synchr, do hist. Pols. Poznań 1841.
strona. 34.

61. Liber fundationum Ecclesiae Żółkiewiensis.

62. Acta venditionum civit Żółkiew. aba. 1622.
1642.

63.) Liber document. Esiae Żółk. p. 12.

64.) Acta vendit. civ. Żółk. ab a 1622. — 1642.

65.) Acta diversa in folio p. 58.

66.) Ks. Florian Jaroszewicz Matka świętych
Polska str. 107. stare wydanie z r. 1767.

67. Liber document. Esiae Żółkiew. p. 11.

68. Acta venditionum ab a. 1622. — 1642.

69. Acta diversa in folio p. 73.

70. Dwie podróże Jakóba Sobieskiego wydał
z rękopisu Edward Raczyński w Poznaniu 1833 r.

71. Zubrzycki Kronika miasta Lwowa str. 289.

72. Liber document. Esiae Żółkiew. p. 3.

73. Acta diversa in folio p. 77.

74.) Kazania Ks. Karpowicza Tom 8. str. 363.
— 404.

75.) Bibliotheca seu Index Librorum in Librario-
Żółkiewiensi Ordinis Praedicatorum scriptus Anno
1750. pod liczbą 412.

76.) Acta civit Żółk. ex anno 1647.

77.) Tabl. synchr. Pozń. 1841. str. 36.

78.) Zubrzycki Kronika miasta Lwowa str. 290.

79.) Acta diversa in folio p. 87.

80.) Wojsko kwarciane, czyli od czwartej czę-
ści dochodów królewskich, lub starostw, z której wy-
dawany był żołd regularnemu lub kwarcianemu woj-
sku, ustanowionemu za panowania Zygmunta Augus-
ta w r. 1562. na sejmie Piotrkowskim dla obrony
granic od napadu Tatarów.

81.) Niesiecki Korona Polska Lwów 1740. Tom
III. str. 152.

82.) Liber document. Esiae Żółk. p. 8. Za
magazynem zbożowym, na polu obók traktu Lwows-

kiego, jest figura stara murowana, na której w r. 1845 czytałem napis: ANNO 1660. w którym to roku nic szczególnego niewydarzyło się w Żółkwi. — Zdaje się że onę na pamiątkę powietrza, które w r. 1652 grasowało, wystawiono. Dawniej prowadziła do tej figury, ulica topolami wysadzona.

83.) Niesiecki Korona Polska Lwów 1740. Tom III. str. 152.

84.) W Imię Trójcy Świętej Boga Jedyne Amen.

Uważając dobrze, że śmiertelny człowiek, na jeden wizerunek niebieskiego uformowany Pana, nierozumnych zwierząt dla tego najbardziej przewyższa figurę i najznaczniejszemi ozdobiony jest talentami, aby podległymi skazitelności gardząc faworami, do nigdy nieprzymijających, dla których jest stworzony garnął się rozkoszy, i nabytęj nie żałując z szcudrobliwęj ręki Boskiej pochodzącej substancyi, za wieczne, mijające i nie długo trwające dawał dostatki. — Ja Teofila z Zurowa na Żółkwi Sobieska kasztelanka Krakowska, lubo codzienne lzy smętną twarz moją oblewają, a to dla zejścia z tego świata, miłego pierworodnego syna mego Marka Sobieskiego Starosty Krasnostawskiego, Pułkownika i Rotmistrza J. K. M. Kwarcianego, który za chwałę Bożą, kościoły Jego święte, Ojczyznę miłą, Rzeczypospolitęj całość okrytych nie lękając się Ord pogańskich, Tatarskich, zdradliwemi Rebelizantami Bogu i Panu złączonych kozakami, przykładem odważnym przodków swoich wojując, mnie Rodzicielce utrapionęj, do dalszej pociechy, sobie i miłej ojczyźnie większej ozdoby, pomocy i sławy, nieustraszoną śmiercią na placu marsowym zagroził drogę. Chcąc ostatni akt macierzyński kochanemu prawdziwić, o krzywdę Bożą, dobro Rzeczypospolitej powszechnie zastawiającemu się synowi, skutecznie wyrazić potomnemi czasami i oświadczyć wiekuistą pamiątkę fundacyi, w dobrach moich macierzystych dziedzicznych, czynię w mieście nazwanym Żółkwi w Województwie ruskiem a powiecie Lwowskim, Ojcóm Dominikanom Prowincyi Ruskiej, na ratunek duszy wzwyż mianowanego

świętej pamięci syna mego, pod skryty i straszny sąd Boski podpadającego według zwyczaju kościoła świętego katolickiego rzymskiego, za pozwoleniem Jaśnie Wielbnego J. Ks. Mikołaja Krosnowskiego Arcybiskupa Lwowskiego. Opata Czerwińskiego, i też J. M. Ks. Jana Łąckiego Proboszcza Żółkiewskiego w ten sposób funduje. Naprzód plac w mieście Żółkwi na wystawienie kościoła i klasztoru ukazując, który się zaczyna w bramę Lwowską wiechawszy do miasta pó prawej ręce trakt od tejsze bramy Lwowskiej, prostą szeroką ulicą, aż do drugiej uliczki, którą zowią Panny Maryi, uliczka pó dom Terleckiego téjsze ulicy kończy się szerokiej. Znowu od téjsze ulicy szerokiej a domu Terleckiego, tąż uliczką Panny Maryi, aż do samych murów miejskich, trakt ciągnący zostawa. Z tamąd od téjsze ulicy pod murami samemi do baszty murowanej w koncie będącej i z samą basztą. Znowu od téjsze baszty, uliczką pod murami, aż do samėj bramy Lwowskiej. Na tymże gruncie kościół i z cmętarzem ogrodzonym z dzwonnica i z dzwonami tytułem Panny Maryi nazwanym, dotąd żadnej fundacyi nie mającej, i consensem wzwyz mianowanego J. M. Ks. Arcybiskupa potwierdzony wiecznemi czasy daruję pomienionym Ojcom Dominikanóm. A iż ten grunt wzwyz ocerklowany i opisany domami różnemi jest zaprzątniony, przetoż z tego gruntu te wszystkie domy, dla przestrzeństwa kościoła i klasztoru, jako najprędzej znieść submittuje się. Na tym ze placu wzwyz naznaczonym kościół i klasztor zmurować, według modelu odemnie podanego, sumptem moim własnym, obiecuję i obowiązuje się. Wczym jeśliby mi opaczne fata niepostużyły, tedy successorów moich i dziedziców miasta Żółkwi i wsi do niego należących obliguję, aby ten kościół i klasztor zmurowali, którego, jeżeliby ciż successorowie do lat sześciu po śmierci mojej niezmurowali, tedy proporcjonalną sumę dla zmurowania kościoła i klasztoru, i murów koło niego, powinni będą oddać do rąk Ojców Dominikanów konwentu Żółkiewskiego, którzy Ojcowie tę wolą moję powinni będą do efek-

tu jako najprędzej przywieść. Ażaby się warowniej i skuteczniej tej intencji mojej dosyć stało, zakładem pięćdziesiąt tysięcy złotych polskich, nie tylko sukcesorów i dzierzawców Żółkwi i wsi do niej należących, ale i innych wszystkich a wszystkich dóbr dziedzicznych moich, po różnych województwach i powiatach będących, tymże zakładem wzwyż pomienionym obowiązuję. Oficyny w tymże klasztorze i obmurowanie ze dwu stron onego według zwyczaju ich zakonnego, ze wszystkimi okolicznościami a mianowicie studnią sporządzić obiecuję. A jeżeli klasztor murowany stanie, mieszkanie z drzewa, jako najprędzej zbudować dla tychże Ojców sumptem moim być powinna. Tenże kościół aparatami, dzwonami i innymi ozdobami od srebra i obicia ozdobić przyobiecuję. Tymże Ojcom, tak Cegielni, za miastem będącej, jako też łamania kamienia w zwyczajnej górze i palenia wapna, póki się klasztor i kościół nie zmuruje, i po zmurowaniu, jeśliby jaka potrzeba wyciągała na poprawę murów kościelnych i klasztornych pozwalałam. Przytymże mieście Żółkwi, nie daleko murów miejskich, w tyle przedmieścia, dają wiecznemi czasy folwark Stefana Żółtańskiego, przyłączając do niego folwark drugi Mazura Wojciecha z Czyszek, którego to Mazura z tamtego miejsca znieść jako najprędzej powinna być, i grunt ten całe ze wszystkimi przynależnościami oddać Ojcom Dominikanom po uliczkę nazwaną Szczerbina, które folwarki ze wszystkimi budynkami, ogrodami, sadami i okolicznościami, jako teraz same w sobie są, wiecznemi czasy do klasztoru Żółkiewskiego przynależć będą i w jeden folwark złączone być mają. W tych folwarkach, browar, słodownią, winnicę, tak dla używania swojego, jako i innych pożytków swoich i bez wszelkiej przeszkody od sukcesorów, dzierzawców i arendarzów, w spokojnym i wiekuistym używaniu mieć mają. Do téjże fundacyi dają daruje, fundując wiecznemi czasy, wieś moją własną Zwartów z dworem i ze wszystkimi budynkami tam będącemi, w Województwie Ruskim a Powiecie Lwows-

kim, ze wszystkiem prawem własnością i tytułem dziedzicznym, z poddanymi i ich powinnościami, stawami, karczmą, młynem, i ze wszystkiemi in genere et specie przynależnościami, nic sobie ani potomkom swym nie zostawując, ale tak, jako sama w sobie jest, i jakom jęj z antecessorów swoich spokojnie zażywała. Tenże folwark Zwartowski, dobytkiem różnym to jest: końmi, wołmi, krowami i innemi opatrzeć obiecuje. A iż majątność ta Zwartów, dla skąpości ryb, postom zakonnym nie będzie mogła wystarczyć, przeto staw niższy Rudnik nazwany na Wysockiej Woli z obiema brzegami, z młynem parokolnym, młynarzem Sienkiem i bratem jego Ilkiem wiecznemi czasy daje i do téj fundacyi przyłączam. Nad tymże stawem, z przyjazdu od Żółtkwi w téjże Woli Wysockiej funduję wiecznemi czasy zagród trzy od pola podle siebie będącego, tak nazwane Tutakowa, Tygorszczyzna, Misiukowa z zagrodami i ich przynależnościami. Od tychże zagród ciągnące się dworzyska zupełne pociągłe, wedle siebie siedzące cztery, które tak się specyfikują. Olekszyne, Łukaszczynie, Piekułowe i Kiedrykowe, a te dworzyska kończą się po dworzysko Siemiuczynę, ze wszystkiemi pożytkami, chałupami i poddaniami na tych dworzyskach mieszkającemi, i ze wszystkiemi ich przynależnościami, daje funduję, wiecznemi czasy z karczmą przeciwko dworzyska Kiedrykowego, za drogą nad tymże stawem na zagrodzie, ze wszystkiemi pożytkami, jako sama wsobie jest wiecznemi czasy daje. A przytem we wszystkich borach i lasach moich Żółkiewskich, Dzibóleckich, Żółtańskich, wolny w rąb tak do klasztoru, jako i do folwarku w mieście będącego, do dworu Zwartowskiego, wszystkim poddanym Ojców Dominikanów, tak w Zwartowie, jako i w Wysockiej Woli na wszelką potrzebę, budynki, palenia cegły i wapna, piw warzenia, gorzałek kurzenia, naprawę grobli i stawów, wiecznemi czasy pozwalám, funduję, daje i daruję. Którego w ręb Ojcowie Dominikania z poddaniami swými, wiecznemi czasy bez wszelkiej przeszkody

od successorów moich, mnie saméj i wsi pomienio-nych dzierzawców i dziedziców zażywać będą. Dwór i zgruntem w Warszawie mój dziedziczny, tymże Oj-
 cóm Dominikanóm, daruję, daję, ze wszystkim bu-
 dynkiem jego jako sam w sobie jest, który dwór
 będą powinni Ojcowie Dominikanie sprzedać, jako
 najlepiej będą mogli, a powziętą zaś sumę na do-
 brach wolnych; niezawiedzionych, lub szlacheckich,
 lub miejskich na wyderkał położyć mają, z której
 by czynsz roczny Ojców konwentu Żółkiewskiego
 dochodził. Ojcowie zaś Dominikanie, przy tym koś-
 ciele i klasztorze fundowani, których niema byó
 mniejsza liczba od dwunastu, aczkolwiek wszystkie
 swoje powinności i obrzędy zakonne, jako Jutrznia
 Godziny, Nieszpory, Officia albo raczój kurs Panny
 Przenajświętszej według zwyczaju swego i codzienne
 modły, na intencyą terazniejszej fundacyi mojej przed
 Majestatem Boskim ofiarować submittują się. Oso-
 bliwie jednak dobrodziejstwo odwdzięczając nasze,
 tę powinność za duszę świętej pamięci wzwyż mia-
 nowanego syna mego odprawiać będą. To jest na
 każdy tydzień mszy świętych dwie jedną w ponie-
 działek, drugą we środę. Trzecią zaś śpiewaną w
 piątek. A jeżeliby w który dzień ztych, święto uro-
 czyste przypadło, tedy na tę intencyą o świętym
 odprawić. Do tego aniwersarz w każdym roku raz,
 to jest dnia wtorego Czerwca, z wigiliami, mszą
 świętą śpiewaną: i zinnym zwyczajnym nabożeństwem-
 jako najprzystojniej odprawić. A jeżeliby w ten dzień
 święto uroczyste przypadło, tedy te obsekwie odpra-
 wić będą powinni dnia inszego zaraz po namienio-
 nym następującego, albo téż przed nim uprzedzają-
 cego. A tym powinnościom aby dosyć czynili sumie-
 niem obowiązują. Działo się we Lwowie w pierwszy
 czwartek po trzech Królach bliski. Roku pańskiego
 Tysiąc Sześćset Pięćdziesiątego Trzeciego. Theofila
 Sobieska na Żółkwi Kasztelanka Krakowska ręką
 własną, Joannes Wydzga de Rzeczyca Judex terrae
 Leopoliensis. Fundacya ta znajduje się u Dominika-
 nów Żółkiewskich. —

85.) Attestatio introductionis P. P. Praedicatorum Petri Maroszczyński d'to 3. Martii 1653, in Archivo Dominicanorum Żółkwiæ.

86.) Acta diversa in folio pag. 100.

87.) Origo et status Conventus Regalis Żółkwiensis Ord. Praed. rękopis znajdujący się w klasztorze Dominikanów Żółkiewskich.

88.) Księga pisana i poczęta zaraz po Kozacznie w r. 1655. znajduje się w kościele łacińskim parafialnym w Żółkwi.

89.) Acta civitatis Żółkiew ab anno 1656.

90.) Wieś Dzibułki należała do Piotra Sniskiego w r. 1385. Władysław Król Polski w r. 1398. darował onę jakiemuś Jarosławowi. W r. 1402. przeszła do Mikołaja dziedzica Kulikowskiego. W roku 1543. stało się tej wsi odgraniczenie. W r. 1578. Konstanty Korniakt był tej wsi panem. W r. 1612. przeszła do Stanisława Zorawińskiego kasztelana Beżkiego. Od tego do Krzysztofa Zorawińskiego w r. 1632. Od niego w r. 1634 Stanisław Daniłowicz i Zofia na Żółkwi Daniłowiczowa Wojewodzina Ruska kupili miasto Kulików i Dzibułki z przyległościami za 40,000 Złp. W r. 1639 była panią tej wsi Teofila Sobieska, którą w r. 1658. darowała Dominikanom w Żółkwi. — Wieś Zwartów król Kazimierz w r. 1358. darował Pietraszowi. W r. 1498. byli onęj panami bracia, Piotr i Zachariasz Rozwoiry. Od nich przeszła w r. 1526. do Mikołaja Ozygałki. Ten darował w r. 1595. Konstantemu Korniaktowi. Od niego przeszła do Ludwika Ozygałki, którą w r. 1643 darował Teofili Sobieskiej, ta zaś w r. 1653 zapisała Dominikanom Żółkiewskim. Za klasztorem mieli ciż Dominikanie grunta obszerne, na których osiadali różni mieszkańcy. Ci stanowili jurydykę klasztorną. Ulica jurydyczanów nazywała się mniszą ulicą. Obowiązkiem jurydyczanów było plewić w ogrodzie, tak w konwencie, jak na Lipinie. Zgromadzać siano, być na zażynekach i obżynekach, a to bez wszelkiej sprzeczeki.

91.) Jest w oryginale w klasztorze Dominikanów Żółkiewskich.

92.) Origo et status Conv. Reg. Żółkiew. Ord. Praed.

93.) Zubrzycki Kronika miasta Lwowa str. 406.

94.) Liber document. Esiae Żółkiew. p. 5.

95.) Zubrzyc. Kron m. Lwowa str. 422.

96.) Origo et status Conv. Reg. Żółkiew. Ord. Praed.

97. Kazanie Ks. Karpowicza Tom. 8. str. 363 —

404. Mała Encyklopedia polska Tom I. str. 258.

98.) Liber Memorabilium Esiae Żółkiew. r. lat.

98.) Wielebny wiernie Nam miły. Wielebnego Oica Jana Humieckiego zakonu Kaznodziejskiego exemplaris modestia, życia pobożność, y osobliwy in promovenda SSeratisissimi Rosarij, przy obrazie Najsświętszey Panny Mariey Matki Bożey devotione zelus i inne merita, które przy boku naszym continuo przez lat trzynaście, nie tylko na residentiach Naszych, ale też w Obozach inter incommoda bellorum wyświadczał studio, Naszę sobie devinxerunt zyczliwość, żebyśmy radzi diutius onego przy boku Naszym detinere. Gdy jednak zwierzchności visum i pia pobożnych ludzi efflagitant vota, abyśmy onego z obrazem Najswiętszey Panny Maryiey Matki Bożey, odesłali czyniemy to non tam libenter, iako temiz ardentibus votis necessitowani, i onego odsyłając zaleceniem Naszym i tym świadectwem de gesto praeclare, przez ten czas in promovenda Sacratissimi Rosarij devotione, munere concomitamur. Wdzięcznemi będąc téy zyczliwości Wier. T. którey assensu, stetit ta onego przy boku Naszym perseverantia i w Nabożeństwie do Najswiętszey Panny wygoda. Którą uczynność nie tylko Wier T. ale i wszystkiemu zakonowi Kaznodziejskiemu Królewską Naszą w każdych okazyach zawdzięczać obiecuiemy łaską; a teraz się pobożnym modlitwom Wier. T. i świętym ofiarom poleciwszy, życzymy Wier. T. dobrego od Pana Boga zdrowia. Dan w Warszawie Dnia XVII. Ma Octobris Roku Pańskiego MDGLXVIII. Panowania królestw Naszych

Polskiego i Szwedzkiego XX. Roku. Jan Kazimierz Król. —

List ten znajduje się u Dominikanów w Żółkwi.

100.) Acta praesidentiae Nobilium et honoratorum Dominorum Judicum Nationis armenae Leopoliensis pag. 89. et 93. Rękopis ten, znajduje się w księgozbiornie kapituły ormiańskiej Lwowskiej.

101.) O Haraju wspominają. Nikodem Lekieński Kasztelan Nakielski, Mikołaj Małachowski Sekretarz, Stanisław Kroczewski dworzanie króla, lustratorowie uchwałą sejmu koronnego Lubelskiego do ziem Ruskich deputowani w r. 1570. Właśnie przed nimi toczyła się sprawa względem używania lasów Harajskich : „Protestatio Consulium pro sylva Haraj.“ Wspominają także o czarnym i lipowym Haraju, które to lasy o milę ode Lwowa rozciągające się aż do Mokrotyna, należały do skarbu królewskiego. Akt urzędowy z roku 1570. wyjęty z aktów Grodzkich Lwowskich, widziałem w księgozbiornie kapituły orm. Lwowskiej w. r. 1846.

102.) Dzieło jego, w którym o Żółkwi wspomina wyszło w Amsterdamie w r. 1700.

103.) Liber Consiliorum Ordinis Praedicatorum ab a. 1664. — 1697.

104.) Kazanie Ks. Karpowicza Tom 8. str. 363 — 404. Mała Encyklop. Polska T. I. str. 266.

105.) Mała Encyklopedia polska T. I. stron. 270.

106.) Rubinkowski Janina Lwów 1757. str. 166.

107.) Książeczki wydatków miasta Żółkwi. —

Są w skarbcu parafialnego kościoła obrządku łac. w Żółkwi.

108.) Jest w Magistracie Żółkiewskim.

109.) Rubinkowski Janina Lwów 1757 str. 273.

110.) S. Jan rodem był z Trapezuntu, miasta w schodniej krainie leżącego niedaleko Assyrii. Często do wielu miast odprawując morską żeglugę, kupiectwem się bawił. Razu pewnego, przybywszy do Belgradu, został oskarżonym przez jakiegoś Frygijczka przed starostą miasta tego. A gdy niechciał czynić ofiary, słońcu, i wyrzec się wiary chrześcijańskiej, z rozka-

zu starosty prętami okrutnie smagany, a nareszcie do ogona końskiego przywiązany i po całym miesiącu wleczoney, męczeńską otrzymał koronę w r. 850. Wroku zaś 930. Jan Aleksander wielki Wojewoda Moldowalachii sprowadził ciało jego z Belgradu do stołecznego miasta Soczawy, państwa Moldowalachyjskiego, gdzie aż do r. 1682. czczone było.

111.) Żywot ten spisany przez Grzegorza mnicha hegumena monasteru S. Pankracego, który był presbiterem wielkiej Cerkwi mołdowlachyjskiej, wyjęty z Menologium wielkiego. Znajduje się u Bazyliańców w Żółkwi. —

112.) Der Orient 2 Jahrgang Leipzig 1841. Stro. 43. Seite 667. powiada, że pierwszym drukarzem w Żółkwi był Uri Phoebos, że ten drukował w Amsterdamie Biblią hebrajską w r. 1679, w której na początku był przywilój Jana Króla w Gdańsku datowany, powołujący Uri Phoebos do Żółkwi. Rabin Żółkiewski pokazywał mi przywilój, który ma być według jego mniemania, dla Uri Phoebosa, ale w tym przywileju niemasz nawet wzmianki o nim.

113.) Rubink. Janina Lwów 1757. str. 182.

114.) Przywilój ten, jest w Magistracie Żółkiewskim. —

115.) Acta diversa in folio p. 106.

116.) W r. 1734. pochowano ciało jego w Krakowie. Dnia 26 Czerwca 1830. r. za najłaskawszóm zezwoleniem i przyłożeniem się Mikołaja I. Cesarza Wszech Rosyji i króla Polskiego odbyło się w Warszawie w kościele księży Kapucynów, w obecności członków rady, stanu, urzędników, kraju i licznych gości w kaplicy nowo, kosztownie i gustownie wyprzedzonej, złożenie tu wgrobie blisko od półtora wieku pochowanego serca ś. p. Jana Sobieskiego króla Polskiego sławnego obrońcy chrześcijaństwa i pogromiciela muzułmanów. To serce s. p. Jana III. dobroczynne, z którego szczodroblowości kościół ten i konwent przed wyprawą Wiedeńską zaczęty, a po otrzymaném zwycięztwie ukończony, w trumnie ołowianej uroczyscie jest zamknięte i na wieczną pa-

miątkę złożone. — Przy tym wspaniałym obrzędzie, miał stosowną i pełną gorliwości mowę. Ks. Wiator Piotrowski Prowincyał Kapucynów, która jest na język francuzki przełożona. Bielskiego historia kościoła powszechnego w Warszawie 1839. str. 623.

117.) Acta diversa in folio pag. 109.

118.) Acta civitatis Żółkiew ex anno 1697.

119.) Chodykiewicz de rebus gestis in Provincia Russiae Ordinis Praedicatorum Berdyczów 1780. pag. 233.

120.) Acta civitatis Żółkiew. ex anno 1701 et 1702.

121.) Acta diversa in folio p. 112.

122.) Acta civitatis Żółkiew. ex anno 1720.

123.) Car Piotr Alexiewicz musiał być kilka razy w Żółkwi, jak się to okazuje z dat następujących. Anno Domini 1698. die 13. Augusti Petro Car Moskiewski powróciwszy z Rzymu i od Cesarza chrześcijańskiego, do króla Augusta II. z którym zawarł wieczne pacta w Rawie, darowali sobie bogate podarki na wiekopomne lata, dnia 16. Augusti w Sobotę 1698. Fridericus Augustus II. król Polski wjeżdżał tryumfalnie do Lwowa. — Metryka kościoła ormiańskiego od r. 1636. stron. 10. znajdująca się w księgozbiornie kapituły orm. Lwowskiej. Tablice synchronist. do hist. polsk. — Poznań 1841 stron. 42. powiadają : August widzi się z Carem w Gdańsku i Ruskiej Rawie 1716. r. Mała Encyklopedia Polska przez S. P. Leszno i Gniezno 1841. Tom I. str. 17. —

124.) Chodykiewicz de reb. gest. Ord. Praed. Berdyczów 1780. p. 344.

125.) Spis uczynionych szkód przez wojska saskie w Archiwum. Dominikanów w Żółkwi.

126.) Dziennik konfederacji Tarnogrodzkiej Poznań 1841. str. 213 i 217.

127.) Metrica Neochristicolarum Esiae Żółkiewiensis ab a. 1694. do 1725.

128.) Metrica Neochristicol. Esiae Żółkiew. ab a 1694. — 1725.

129.) Szczęzne, był to dziesiąty szeląg od każdego trunku. Podatek ten, w r. 1677. był zaprowadzony i należał do skarbu ziemiańskiego.

130. Liber in quo inscribuntur Officiales SSmi Rosarii ab a. 1731. — 1766. in Archivo Ord. Praedicator. Żółkiviae.

131. Liber document. Esiae Żółkiew. p. 2.

132.) Jest w Archivum Dominikanów w Żółkwi.

133.) Acta diversa in folio p. 119.

134.) Szpital ten na Lwowskiem przedmieściu, bardzo jest zaniedbany teraz. —

135.) Acta diversa in folio p. 121.

136.) On napisał kronikę klasztoru Żółkiewskiego pod tytułem : Origo et status Conventus Regalis Ordinis Praedicatorum Żółkiviensis.

137.) Kronikarz powyższy, podaje nadzwyczajne zdarzenia jakie poprzedziły śmierć Jakóba królewicza : „Zegar na ratuszu bił po tysiąc razy, bez nakręcenia. Herb Janina spadł z pałacu królewskiego i nie wiedzieć gdzie się podział. Całe niebo, przez dwie nocy nadzwyczaj czerwone było. Niesłychane burze i grzmoty słyszeć się dały. W wigilią śmierci pod czas mszy św. w farze i u Dominikanów trzy razy świece gasły.

138.) Chodykiewicz de reb. gest. Berdyczów 1780. p. 159.

139.) Niesiecki Korona Polska Lwów 1743. Tom IV. p. 839.

140.) Acta diversa in folio p. 123.

141.) Acta diversa p. 123.

142.) Metrica Neochristicolarum Esiae Żółkiew. r. l. ab a. 1725. — 1761. pag. 253.

143.) Herbarz Duńczewskiego Tom II. str. 402. i 418. opisuje najprzód herb Laskarych : Herb dwójgłównego orła czarnego, z rozpostartemi do lotu skrzydłami i słońcem na piersiach promienistém, imperatorską koroną ozdobionego, na tarczy równie połową odmienną, jest z wierzchu pole złote, od dołu zaś niebieskie, a nad tarczą, staroświecka korona złota. Nareszcie o familii : Emanuel V. syn Teo-

dora III. Cesarza Greckiego, którego tyrańsko osiępił, Michał Paleolog, dla bezpieczeństwa pojechał do Węgier, gdzie przy Maryi Ojca swojego siostrze, a żonie Belli V. króla węgierskiego zabawił się. Potém z Kunegundą córką Belli, a żoną Władysława wstydlivego do Polski pojechał. Tam miał dwóch synów, z których Tomasz powrócił do ojczyzny swojej, dla odzyskania tronu. Ale daremne były jego usiłowania, familia jego przeniosła się do Werony. Drugi zaś Andrzej, polskiem szczęściem kontentując się, został w Polsce, przyjął tytuł Godziemba i potomstwo rozmnożył. Jerzy Laskarys Infulat Ołycki urodził się w Weronie z ojca Teodora XIII zmarłego w r. 1729. i matki Gertrudy Hrabiny a Ricca. Wstępując w ślady antenatów swoich w pierwszych młodości początkach do wojny aplikował się, ale do zwycięstwa Chrystusowego w krótcie powołany Clericorum regularium kongregacyi, profesem został, gdzie chwalebnie przez lat blisko szesnaście pracując, dawnych antenatów swoich przybytki i ojczyznę, jako téż z szczepu Emanuela V. pochodzący rodzaj zycząc sobie widzieć, do Polski pojechał, gdzie blisko lat 20 bawiąc, od najwyższego Pastérza Benedykta XIV. do Biskupiego tytułu Zenopolitańskiego promowany, od Michała księcia Radziwiłła Prepoziturę Infulacką Ołycką otrzymał.

144.) Acta diversa in folio p. 123.

145.) Metrica Neochristicol. Esiae Żółk. r. l. ab a. 1725. — 1761.

146.) Acta diversa in folio p. 123.

147.) W tym samym czasie staw kazał szlamować i czyścić na Lipinie. W Zwertowie staw nowy z groblą nową ubitą i młynem o jednym kamieniu wystawił. Na Lipinie kaplicę zbudował. W Dzibułkach budynki gospodarskie poprzestawiał, trudno więc było cały klasztor od razu wymurować. Według planu miał być klasztor we trzy linije o jednym piętrze. Najprzód zbudowano we dwie linie czyli kurytarze. W r. 1764. pociągnięto linię trzecią od Lwowskiego przedmieścia, na tej więc i na północnej czę-

ści wyprowadzono piętro, które wtedy całkiem nie-skończono, w roku 1792. zasklepieno piętro od Lwowskiego przedmieścia. Origo et status Conv. Reg. Ord. Praed Żółk.

148.) Decretum Reformationis Collegiatae Żółkiewiensis de dato 13. Nov. 1767.

149.) Acta diversa in folio p. 135.

150.) Widziałem w Magistracie Żółkiewskim w r. 1845.

151.) Acta diversa in folio p. 136.

152.) Czytałem rozprawę jego, w której o Żółkwi wspomina w niemieckim dziele: „Mineralogische Befustigungen zum Behuf der Chemie und Naturgeschichte des Mineralreiches.“ Dritter Theil Leipzig 1769. — Daleyrac szlachcic francuzki w dziełku swoim, które wyszło w Amsterdamie w roku 1699. wspomina także o Żółkwi.

153.) Kwit zaświadcza znajdujący się w Archiwum Dominikanów w Żółkwi.

154.) Moskale wychodząc ze Żółkwi sprzedali Dominikanóm łąźnię, jak to kwit znajdujący się w Archiwum okazuje: „1767. hodu Sentiabra sedmaho dnia twerskaho karabiniernaho półku, ja sejeze podpysawszejsia wosyju rozpysku, ksenza Dominikanów Żółkiewskaho w tom, czto prodał onomu, po prikazu hospodyna Pułkownyka postrojennych pułkow w derewna lipinoi bani za wosem rublew; dla czeho syja rozpyska prypropysana ruki utwerzdenna. Iwan Woronos Porucznyk u półkow kaznaczeja.

155.) Stanisław Jaszowski w Rozmaitościach Lwowskich z r. 1830. powiada o Żółkwi: „Musiało dawniej być ludne, kiedy w ostatnich już czasach t. j. r. 1770. powietrze tu grasujące umorzyło 6979 ludzi, a przecież nie całą ludność (jak dziejopis monasteru Krystynopolskiego w rękopismie) Liber Encyclicarum Provincialium Ord. Praed. ab a. 1756. — 1772. to powietrze kładzie pod r. 1770. Liber Of-

ficium SSmi. Rosarii penes Esiam P. P. Praedicator. Żółkiew ab a. 1768. — 1822. także rok powietrza tego 1770. podaje. Liber zaś Memorabilium Esiae Żółkiew. kładzie pod rok 1769.

156.) Indultum Venceslai Hieronimi Sierakowski Archiepiscopi Leopoliensis dtto. 6. Januarii 1771. super bannis Michaelis Zabiello. In Archivo Ordinis Praedicatorum Żółkiviae.

157.) Acta Judicii civitatis Leopoliensis nationis armenae pag. 48. Rękopis znajduje się w księgozbiorniku kapituły orm. Lwowskiej.

158.) Św. Parteniusz był rzeźcą i dworzaninem Decjusza Cesarza Rzymskiego, który to urząd był wtedy bardzo znakomity. — Osoby taką godnością zaszczycone równały się rzymskim senatorom z książąt pochodzącym i do ich społeczności przypuszczone bywały. Był on także kuzynem Cesarzowej Tryfonii małżonki Decjusza i z nią razem potajemnym Chrześcijaninem, ochrzczonym przez Papięza Fabiana i w nauce wiary chrześcijańskiej wydoskonalonym. Gdy niechciał ofiary czynić Jowiszowi; na rozkaz Decjusza dnia 19. Maja r. 250. okrutnie był zamordowany. Ciało jego w tysiąc lat dopiero odkryto na cmentarzu Kalixa. W r. 1665. Aleksander VII. Papięz rzymski darował to ciało jadącemu do Wiednia Ks. Wojciechowi Olitariuszowi de Grossvitz Opatowi klasztoru Zbawiciela Pana. Dnia 17. Grudnia 1665. r. tenże sam darował one Leopoldowi I. Cesarzowi. Dnia 5. Września 1666. r. Leopold I. z swęj monarchicznęj łaski darował takowe nowo obranęj księżni Maryi Bibianne Hrabini de Brainer. Dnia 29. Marca 1667 r. X. Filip Fryderyk Hrabia de Brainer Ascybiskup Wiedeński, pamiątkę przeniesienia jego, trzecięj niedzieli Września, co roku uroczyscie obchodzić zalecił. To ciało spoczywało aż do r. 1783. w królewskim klasztorze zakonu s. Klary przy najświętszęj Maryi Anielskiej w Wiedniu. Rękopis niemiecki Ks. Parteniusza Oeffelbaura Reformata u Bazylionów w Żółkwi.

159.) Herb Żółkiewskich : Lubicz, pódkowa koloru białego, ocelami tylnými na dół spuszczone, na wierzchu jój, krzyż złoty, i pomiędzy nią krzyż drugi, na hełmie trzy pióra strusie, pole ma fioletowe.

160.) Dla tytułu tylko, gdyż Opactwa fundacya już była zniesioną. Po śmierci Hoffmana był Ks. Jakób de Bem Praepositus Capituli Leop. r. 1. Po nim Ks. Michał Dąbrowski kanonik honorowy i Proboszcz Buczacki. Potym w r. 1851 Ks. Kajetan Zmigrodzki Prałat Kapituły Lwowskiej łacińskiej.



Pomyłki druku.

Strona	7.	wiersz	12.	zamiast	jego	czytaj	jego
"	11.	"	12.	"	udwało	"	udawało
"	15.	"	23.	"	niedogładając	"	nieogładając
"	16.	"	39.	"	rodzieckiej	"	radzieckiej
"	44.	"	22.	"	przygotowania	"	przygotowania
"	55.	"	18.	"	monarchę	"	monarchę
"	63.	"	8.	"	Jakób	"	Jakób
"	63.	"	33.	"	Intergum	"	Integrum
"	96.	"	1.	"	dexteræ	"	dexteræ
"	105.	"	2.	"	memoria	"	memoria
"	107.	"	23.	"	Boskiego	"	Boskiego.

Mniejsze pomyłki czytelnik łaskawy, sam poprawić raczy.

THE HISTORY OF THE

~~150.~~

100 -

This book should be returned to the Library on or before the last date stamped below.

A fine is incurred by retaining it beyond the specified time.

Please return promptly.

